



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 6 lutego 2025 | Redaktorka prowadząca Agnieszka Drabikowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 30.10827, 1

Nakład 35 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Misja Axiom-4

NIEBO JUŻ NIE JEST GRANICĄ

Dzisiaj możemy powiedzieć: „Even the sky is not the limit” [nawet niebo nie jest granicą] – powiedział wczoraj w Centrum Nauki „Kopernik” premier Donald Tusk podczas spotkania z uczestnikami misji Axiom-4, która wiosną poleci na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS). W czteroosobowej załodze Ax-4 dowodzonej przez Peggy Whitson z USA znalazł się Polak Sławosz Uznański-Wiśniewski. Astronauta zdradził, że oprócz polskiej flagi na orbitę zabierze również m.in. wiersze Wisławy Szymborskiej oraz muzykę Fryderyka Chopina.

Wybory prezydenckie

Jak czytać sondaże

Trzeba patrzeć na trendy. Jeden sondaż wiosny nie czyni. A do wyborów jest jeszcze sporo czasu i właściwie wszystko może się zdarzyć – mówi szefowa Zespołu Badań Społecznych w Opinia24 ► **4-5**

Sport

Cristiano taki już jest



Ma 40 lat, 924 gole i o zakończeniu kariery nawet nie wspomina. Urodziny Cristiano Ronaldo to impuls do refleksji nad determinacją sportowca ► **20**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



1 RP

Donald Trump ogłasza:

Ameryka przejmie Strefę Gazy

Amerykański prezydent obwieścił, że USA przejmą Strefę Gazy, wyrzucą z enklawy wszystkich Palestyńczyków, a jeśli będzie trzeba, pošlą na miejsce amerykańskich żołnierzy. Świat słucha ze zdumieniem i protestuje.

Marta Urzędowska

– Ameryka przejmie Strefę Gazy, zrobimy tam, co trzeba. Będzie naszą własnością, będziemy odpowiedzialni za rozmontowanie wszystkich niebezpiecznych niewybuchów, za usunięcie całej broni, jaka jest na miejscu – ogłosił amerykański prezydent podczas wspólnej konferencji prasowej z izraelskim premierem Benjaminem Netanjahu.

– To konieczne, dlatego tak zrobimy. Rozwińmy to miejsce, stworzymy tysiące miejsc pracy, będzie to coś, z czego cały Bliski Wschód będzie bardzo dumny – zapewnił.

Plan Donalda Trumpa dla zniszczonej wojną enklawy zakłada, że jej mieszkańcy, czyli dwa miliony Palestyńczyków, zostaną wysiedleni do sąsiednich krajów.

– Słyszałem, że Gaza jest dla Palestyńczyków bardzo pechowym

miejszem, żyją tam jak w piekle, to po prostu nie jest miejsce do życia. Jedynym powodem, dla którego Palestyńczycy chcą być w Gazie, jest fakt, że nie mają alternatywy – wyjaśniał Trump.

Spytany, kto miałby zamieszkać w Gazie zamiast Palestyńczyków, stwierdził, że „ludzie z całego świata”. – Nie chcę się mądrzyć, ale taka riwiera Bliskiego Wschodu to byłoby coś wartościowego, wspaniałego – dodał. Nie wykluczył również, że „jeśli okaże się to niezbędne”, Ameryka wyśle do Gazy amerykańskich żołnierzy.

Netanjahu nie kryje, że podobnie mu się plan Trumpa. – Pan widzi rzeczy, których inni nie chcą zobaczyć, i mówi rzeczy, których inni nie chcą powiedzieć – zachwalał pomysł amerykańskiego prezydenta, podkreślając, że „jest czymś, co mogłoby zmienić bieg historii”.



FOT. REUTERS/CARLOS BARRIA

Słyszałem, że Gaza jest dla Palestyńczyków bardzo pechowym miejscem, żyją tam jak w piekle. Jedynym powodem, dla którego chcą tam być, jest fakt, że nie mają alternatywy

DONALD TRUMP

Trump nie był natomiast w stanie wyjaśnić, na jakich warunkach Ameryka miałaby przejąć Gazę i jak wyobraża sobie jej okupację.

Od wypowiedzi Donalda Trumpa nie minęła nawet doba, kiedy z całego

świata posypały się głosy oburzenia. Planom prezydenta USA sprzeciwiają się nie tylko kraje regionu, ale też zachodni sojusznicy i Demokraci. Eksperci wskazują, że przymusowe wyrzucenie z Gazy jej mieszkańców byłoby złamaniem prawa i zakrawałoby na czystki etniczne.

„Gdyby Palestyńczycy zostali w jakiś sposób wyrzuceni z Gazy, byłaby to zbrodnia przeciw ludzkości, która wywołałaby olbrzymi konflikt, stała się gwoździem do trumny międzynarodowego prawa i zniszczyłaby to, co jeszcze pozostało z międzynarodowej pozycji naszego narodu” – napisała w proteście rada amerykańsko-muzułmańskich relacji (CAIR) przypominając, że „Gaza należy do Palestyńczyków, nie Stanów Zjednoczonych, a wezwania prezydenta do wyrzucenia palestyńskiej ludności z ich ziem są bez szans”.

Hamas, który – choć osłabiony wojną z Izraelem – nadal rządzi Gazą, nie kryje wściekłości. – To przepis na chaos i napięcia w regionie, nasi ludzie nigdy na to nie pozwolą – zapewnia ważny członek grupy Sami Abu Zuhri. – Potrzebny jest koniec okupacji i agresji, a nie wyrzucanie naszego narodu z jego ziem – dodaje. ●

• Więcej ► **3**

Maciej
Czarnecki

Ameryka za to zapłaci

Donald Trump chce narzucić Palestyńczykom i ich sąsiadom swoją wolę, jak czynił to w stosunku do kobiet, rywali biznesowych i politycznych, a ostatnio prokuratorów.

Szokujący plan Donalda Trumpa przejęcia kontroli przez USA nad Gazą, wysiedlenia wszystkich Palestyńczyków i zbudowania tam „riwiery Bliskiego Wschodu” przypomina antyutopię, w której opalony przywódca z uśmiechem na twarzy zachwala czystki etniczne jako „piękny” projekt deweloperski.

Eksperci łapią się za głowy, a tak naprawdę nie powinni być zaskoczeni. Ten pomysł bowiem jest doskonałą emanacją obecnego stanu psychicznego prezydenta, jego biznesowych instynktów i realizowanego od dawna przekonania, że silnym wolno więcej.

Po powrocie do Białego Domu Trump triumfuje. Zabrał się do zwalniania urzędników, jakby pracowali w jego prywatnej firmie. Jednym podpisem ulaskawił 1,5 tys. szturmowców na Kapitol. Zmienia nazwy geograficzne. Wyciągnął rękę po Grenlandię, zagroził przejęciem Kanału Panamskiego, zanęcił Kanadę, by

przyłączyła się do USA jako 51. stan.

Teraz, podejmując jako pierwszego gościa zagranicznego ściganego przez Międzynarodowy Trybunał Karny premiera Izraela Beniamina Netanjahu, roztoczył kolejną wizję, która łączy ducha XIX-wiecznego ekspansjonizmu, kolorowych katalogów biur podróży oraz wydarzeń z domu towarowego Bergdorf Goodman

w Nowym Jorku, gdzie w latach 90. molestował felietonistkę.

Wizja Trumpa nie wzięła się znikąd. Miesiąc przed wyborami w wywiadzie z gospodarzem pewnego programu radiowego w rocznicę ataku Hamasu na Izrael republikanin przekonywał, że Gaza może się stać „lepsza niż Monako”. Już rok temu nad atrakcyjnym nadmorskim położeniem strefy rozpląwał się jego zięć Jared Kushner.

Podpisując pierwsze rozporządzenia w Gabinetie Ovalnym, Trump też mówił o „fenomenalnej lokalizacji, nad morzem, z najlepszą pogodą”. Zdradził, że namawiał już przywódców Egiptu i Jordanii do przyjęcia Palestyńczyków. Dywagacje 78-letniego republikanina – stojące w jaskrawej sprzeczności z jego innymi deklaracjami, że Ameryka powinna się zająć przede wszystkim swoimi problemami – to jednak co innego niż twarda deklaracja u boku zagranicznego przywódcy: „Przejmujemy Gazę”.

Plan przesiedleń był dotąd promowany przede wszystkim przez skrajnie prawicowych izraelskich ministrów. I chyba tylko oni, wraz z Netanjahu, mogą się cieszyć z deklaracji Trumpa. Na poważnie mogą go traktować tylko albo skrajni cynicy, albo ci, którzy nie mają pojęcia o bliskowschodniej beczce prochu.

W najbliższych dniach – jeśli plan nie zostanie odkręcony – usłyszymy o nim więcej. Na razie wydaje się idealnym przepisem na to, by spotęgować chaos, skłócić Amerykę z sojusznikami w regionie innymi niż Izrael oraz wywołać ogromne cierpienie i gniew u Palestyńczyków. ●



*Nie robimy tu prawa na rympał
i na skrót, na ślinę i sznurek czy
na karton i trytytkę, tylko zgodnie
z zasadami sztuki*

SZYMON HOŁOWNIA
w Sejmie

Węgrzy
Denerwujący sąsiad

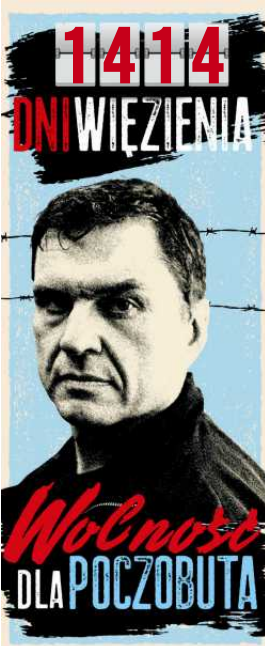
Park Narodowy Kiskunság. Kraska, która uwielbia drażnić inne ptaki, broni swojego terytorium przed zdziwioną sową. Aby uchwycić tak ulotną scenę, autor fotografii, nominowanej do Wildlife Photographer of the Year People's Choice Award 2024, obserwował ptaki z ukrycia przez 27 dni.

FOT. BENCE MATE/WILDLIFE PHOTOGRAPHER OF THE YEAR

Liczba
dnia

37,5

Tyle godzin ma wynosić tydzień pracy w Hiszpanii. Po kilku miesiącach burzliwych debat hiszpański rząd zdecydował o skróceniu czasu pracy z 40 do 37,5 godz. tygodniowo bez obniżania wynagrodzeń
► Wyborcza.biz

Dziennikarze Wyborczej nominowani
Nasze Pióra Nadziei

Nasz redakcyjny kolega z Białegostoku Maciej Chołódowski i Angelika Pitoń, koleżanka z krakowskiej redakcji „Wyborczej”, znaleźli się w gronie 10 osób nominowanych w konkursie medialnym Amnesty International.

Pióro Nadziei to wyróżnienie dla tych, którzy swoją pracą medialną w minionym roku sprawili, że temat praw człowieka był obecny w przestrzeni publicznej. Nagroda jest przyznawana od 2002 r.

Angelika Pitoń jest dziennikarką krakowskiego oddziału „Gazety Wyborczej”, w którym pracuje od sierpnia 2017 roku. Wielokrotnie pisała o łamaniu praw pracowniczych, molestowaniu i mobbingu. Jako pierwsza nagłośniła problem powstawania „stref wolnych od LGBT” w Polsce. Po jej materiałach Ministerstwo Kultury zmieniło wytyczne dotyczące działań antymobbingo-



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK

wych w teatrach, muzeach i innych instytucjach kultury.

Dwukrotnie nominowana była do Koron Równości przyznawanych przez Kampanię przeciw Homofobii oraz do Nagrody im. Zygmunta Moszkowicza dla młodych dziennikarzy. Była również finalistką Festiwalu Wrażliwego – nagrody przyznawanej osobom szczególnie wrażliwym na los innych.

Maciej Chołódowski od początku kryzysu migracyjnego i humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej na bieżąco śledzi wszystkie wydarzenia związane z tą tematy-

ką. Opublikował na ten temat ponad pół tysiąca artykułów. Zajmuje się również szeroko rozumianą polityką, sprawami Kościoła i mniejszości.

Jest dziennikarzem od 33 lat. Pracował w białostockim oddziale „Gazety Wyborczej” niemal dekadę w latach 90. ubiegłego wieku, a potem – do teraz – od 2016 r. Przez lata pisał także m.in. w ukazującym się w Białymstoku tygodniku Białorusinów w Polsce „Niwą”. Z zawodu jest reżyserem. Studiował również na Wydziale Wiedzy o Teatrze w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. ●

Jutro „Tylko Zdrowie”

Cholesterol dobry
czy zły

Badania krwi wiele mówią o naszej kondycji, predyspozycjach genetycznych, stylu życia i szansach na długowieczność. Który wynik jest najważniejszy: cholesterol całkowity, HDL, LDL, a może nie-HDL? Dlaczego warto zbadać też lipoproteinę (a).



FOT. GETTY IMAGES

Palestyńczycy mają się wynieść

Plan Donalda Trumpa, który gorączkowo próbują analizować wszystkie światowe media, gruchnął we wtorek wieczorem.

Marta Urzędowska

Podczas wspólnej konferencji prasowej z izraelskim premierem Benjaminem Netanjahu amerykański prezydent ogłosił, że USA mogą przejść Strefę Gazy, a jej mieszkańcy, czyli dwa miliony Palestyńczyków, zostaną wysiedleni do sąsiednich krajów.

Na miejscu przez ostatnich kilkanaście miesięcy trwała wojna Hamasu z Izraelem rozpętana atakiem Palestyńczyków 7 października 2023 r. Hamasowcy zabili 1,2 tys. Izraelczyków, a 250 porwali do Gazy, w odpowiedzi Izrael przeprowadził wojnę odwetową, w której zginęło ponad 47 tys. mieszkańców enklawy, a ona sama zmieniła się w ruinę.

W ostatnich tygodniach walki na miejscu przzerwano, bo – dzięki pomocy Amerykanów, Katarczyków i Egipcjan – strony negocjowały rozejm.

Teraz Trump, który zapraszając Netanjahu do Waszyngtonu jako pierwszego zagranicznego gościa, pokazał niezachwiane wsparcie USA dla Izraela, przedstawił swój pomysł rozwiązania problemu zniszczonej enklawy.

– Słyszałem, że Gaza jest dla Palestyńczyków bardzo pechowym miejscem, żyją tam jak w piekle, to po prostu nie jest miejsce do życia – wyjaśniał. – Jedynym powodem, dla którego Palestyńczycy chcą być w Gazie, jest fakt, że nie mają alternatywy – zapewniał, dodając, że mogliby żyć „w pokoju i harmonii” w innym miejscu.

Spytany ilu Palestyńczyków powinno wyjechać z Gazy, odpowiedział, że „wszyscy”, po czym dodał, że „uważa, że będą zachwyceni”. – Nie sądzę, że zechcą mi odmówić – odparł spytany z kolei, co się stanie, jeśli jednak nie zechcą wyjechać.

Riwiera Bliskiego Wschodu

– Przecież Gaza to dziś miejsce wyburzeń, dosłownie każdy budynek jest zrujnowany – stwierdził Trump. – Ameryka przejmie Strefę Gazy, zrobimy tam, co trzeba. Będzie nasza własnością, będziemy odpowiedzialni za rozmontowanie wszystkich niebezpiecznych niewybuchów, za usunięcie całej broni, jaka jest na miejscu – wyliczał. – To konieczne, dlatego tak zrobimy. Rozwinie my to miejsce, stworzymy tysiące miejsc pracy, będzie to coś, z czego cały Bliski Wschód będzie bardzo dumny – zapewnił.

Zasugerował też, że kraje regionu mogłyby sfinansować przesiedlenie Palestyńczyków w inne miejsce, być może „na jakiś świeży, dobry, piękny kawałek ziemi”, gdzie mogliby żyć w lepszych warunkach, przy czym takich „kawałków ziemi” mogłoby być kilka.

Spytany, kto miałby zamieszkać w Gazie zamiast Palestyńczyków, stwierdził, że „ludzie z całego świata”. – Nie chcę się mądrzyć, ale taka riwiera Bliskiego Wschodu to byłoby coś wartościowego, wspaniałego – dodał. Zapytany, czy Ameryka rozważa wysłanie do Gazy amerykańskich żołnierzy, odparł: „Jeśli to okaże się niezbędne, zrobimy to”.

Netanjahu nie kryje, że podoba mu się pomysł Trumpa. – Pan widzi rzeczy, których inni nie chcą zobaczyć i mówić rzeczy, których inni nie chcą powiedzieć – zachwalał. – Potem wszystkim opadają szczęki, ludzie drapią się po głowach i mówią: Właściwie to on ma rację – dodał. – To właśnie takie myślenie zmieni kształt Bliskiego Wschodu i przyniesie pokój – podsumował Netanjahu, dodając, że



• **Widok z drona na port w Strefie Gazy, 22 stycznia 2025 r.**

FOT. REUTERS / MAHMOUD AL-BASOS

pomysł Amerykanina jest „wart zwrócenia uwagi” i „jest czymś, co mogłoby zmienić bieg historii”. Zapewnił też, że amerykański prezydent to „największy przyjaciel, jakiego Izrael kiedykolwiek miał w Białym Domu”, który w dodatku „ma święże, nierutynowe pomysły i chęć zerwania z konwencjonalnym myśleniem”.

Już po konferencji Trumpa i Netanjahu, sekretarz stanu USA, Marco Rubio zamieścił w tej sprawie post w serwisie X. „Stany Zjednoczone są gotowe wprowadzić Gazę i sprawić, by znowu stała się piękna. Naszym celem jest trwały pokój w regionie dla wszystkich” – wyjaśnił.

Palestyńczyków przyjmą kraje arabskie?

Trump nie był w stanie wyjaśnić, na jakich warunkach Ameryka miałaby przejąć Gazę i jak wyobraża sobie jej okupację.

– Widzę nas tam w roli długoterminowych właścicieli, widzę też, jak zaprowadzamy wspaniałą stabilność tej części Bliskiego Wschodu, a może i całego regionu – mówił. Twierdził, że rozmawiał o tym pomysle z regionalnymi przywódcami. – Wszystkim bardzo podoba się pomysł Ameryki w roli właściciela tego kawałka ziemi – zapewnił. – Rozwazałem to od miesięcy – dodał, przyznając, że w tej chwili Gaza to „piekło i symbol śmierci i zniszczenia”. Ma nadzieję, że przywódcy Egiptu i Jordanii „otworzą swoje serca przed tym pomysłem”.

Szanse, że Trump przekona do swojego pomysłu Amman i Kair nie są duże. Kiedy w ostatnich tygodniach sugerował, że Palestyńczycy powinni wyjechać do krajów sąsiadujących, Egipt i Jordania rzuciły się z pełnymi oburzenia oświadczeniami, podkreślając, że miejsce mieszkańców Gazy jest wyłącznie w Gazie.

Jak opisuje „New York Times”, przed konferencją z Netanjahu, na wtorkowym spotkaniu w Gabinetce Ovalnym, Trump bagatelizował kwestie sprzeciwu Egipcjan i Jordańczyków. – Teraz mówią, że się nie zgodzą, a ja mówię, że owszem, zgodzą się – zapewniał.

Tuż po ogłoszeniu w połowie stycznia rozejmu, setki tysięcy mieszkańców północnej Gazy, którzy z powodu walk i izraelskich nalotów ostatnie miesiące spędzili żyjąc w namiotach na południu enklawy, rzucili się wracać na swoje zrujnowane tereny. Eksperci szacują, że odbudowa Gazy zajmie kilkanaście

lat, szczególnie, że na miejscu są dziesiątki tysięcy izraelskich niewybuchów.

Steve Witkoff, wysłannik administracji Trumpa na Bliski Wschód w ubiegłym tygodniu odwiedził Gazę i oszacował, że odbudowa może zająć 10-15 lat, ewidentnie szykując grunt pod środowowe rewelacje swojego szefa. – Nawet gdyby jakieś terytorium było zniszczone w jednej setnej tego, co widziałem w Gazie, nikomu nie pozwolono by tam wrócić do domu, to zbyt niebezpieczne – przekonywał. – Na miejscu jest 30 tys. niewybuchów, są budynki, które w każdej chwili mogą się zawalić, nie ma żadnych usług – wyliczał.

Republikanie: To jednak przesada

Choć od wypowiedzi Trumpa nie minęła nawet doba, z całego świata sypały się głosy oburzenia. Eksperti wskazyją, że przymusowe wyrzucenie z Gazy jej mieszkańców byłoby złamaniem prawa i zakrawałoby na czystki etniczne.

BBC opisuje reakcje Palestyńczyków w Gazie na słowa Trumpa. – Czekam, żeby odbudować nasz dom i w nim zamieszkać. Żaden Trump, ani nikt inny mnie nie interesuje – przyznaje w rozmowie ze stacją Dżamalat Wadi, mieszkanka enklawy. – Dopóki w żyłach naszych dzieci będzie płynęła choć jedna kropla krwi, nie wyjedziemy z Gazy, nigdy z niej nie zrezygnujemy. Będziemy żyli w ruinach, a z czasem ją odbudujemy – zapewnia.

Wtórnie jej Mahmud Bahdżat. – Słyszałem o słowach Trumpa, ale modłę się, żeby arabscy przywódcy mu odmówili, przecież my mieszkamy tu całe życie, tu dorastaliśmy. To nasza ziemia, nie możemy żyć nigdzie indziej. Może i Trump pomógł zakończyć tę wojnę, ale wysiedlenie nas zakończyłoby nasze życie – tłumaczy.

Planom Amerykanina sprzeciwiają się nie tylko kraje regionu, ale też zachodni sojusznicy i Demokraci. Chris Van Hollen, demokratyczny senator z Maryland, napisał na X, że pomysł Trumpa to „po prostu etniczne czystki inaczej nazwane”. Ostrzegł też, że podobne plany „dają amunicję Iranowi i innym rywalom Ameryki, jednocześnie antagonizując jej arabskich partnerów”. „Kongres musi się sprzeciwić takim niebezpiecznym i bezmyślnym planom” – podsumował.

Wtórnie mu Halie Soifer, szefowa Żydowskiej Demokratycznej Rady Ameryki. „Pomysł, że Stany Zjednoczone przejmują Gazę i ślą na miejsce amerykańskich żołnierzy, nie jest ekstremalny, jest kompletnie oderwany od rzeczywistości. W jakim niby świecie miałyby się to wydarzyć?” – napisała w oświadczeniu.

Także Republikanie nie są zachwyceni propozycją Trumpa. Senator Lindsey Graham zauważyła, że przejście Gazy przez Amerykę byłoby „problematyczne” i że mieszkańcy Karoliny Południowej, którą reprezentuje w Senacie, mogą

„nie być zachwyceni” planem. – Zobaczmy w każdym razie co na to nasi arabscy przyjaciele – zastrzegła.

Republikański senator Thom Tillis z Karoliny Północnej przyznał, że pomysł Trumpa „to jednak lekka przesada” i może nie mieć sensu „nawet dla Izraela”, a senator Josh Hawley z Missourii dodał, że „nie sądzi, by wydawanie kupy pieniędzy na Gazę było najlepszym sposobem wykorzystania środków USA”.

Protesty wystosowała rada amerykańsko-muzułmańskich relacji (CAIR), która przypomniła, że „Gaza należy do Palestyńczyków, nie Stanów Zjednoczonych, a wezwania prezydenta do wyrzucenia palestyńskiej ludności z ich ziem, są bez szans”. „Gdyby Palestyńczycy zostali w jakiś sposób wyrzuceni z Gazy, byłaby to zbrodnia przeciw ludzkości, która wywołałaby olbrzymi konflikt, stała się gwoździem do trumny międzynarodowego prawa i zniszczyłaby to, co jeszcze pozostało z międzynarodowej pozycji naszego narodu” – napisała rada.

Mają zostać w ojczyźnie

Pomysł oburzył sojuszników Ameryki. Szef brytyjskiego MSZ, David Lammy podkreślił, że Wielka Brytania jest za rozwiązaniem konfliktu izraelsko-palestyńskiego poprzez utworzenie państwa palestyńskiego. – Palestyńczycy muszą żyć i dobrze prosperować w swojej ojczyźnie, w Gazie i na Zachodnim Brzegu – skwitował.

Francuskie MSZ wydało oświadczenie, w którym sprzeciwia się „jakemukolwiek przymusowemu wysiedleniu palestyńskiej populacji z Gazy”. Także Francuzi przyznają, że konflikt da się rozwiązać jedynie przez stworzenie Palestyńczykom państwa, które istniałoby obok Izraela.

Protestują też światowi obrońcy praw człowieka. – Usunięcie wszystkich Palestyńczyków z Gazy jest równoznaczne ze zniszczeniem ich jako narodu – przekazuje w oświadczeniu Paul O’Brien, szef Amnesty International w Ameryce. – Gaza to ich dom, a jej zniszczenie to efekt zabijania tysięcy cywilów przez Izrael, często przy użyciu amerykańskich bomb – przypomniail.

Oburzenie wyrażają też arabscy sojusznicy Ameryki. Saudyjskie władze podkreśliły, że nie zgodzą się na żadne próby wysiedlania Palestyńczyków i powtórzyły, że nigdy nie nawiążą relacji z Izraelem – jak chcą tego Amerykanie – jeśli nie powstanie palestyńskie państwo.

Plany Trumpa nie podobają się Chińczykom. „Chiny zawsze stały na stanowisku, że podstawą powojennego zarządzania Gazą są palestyńskie rządy nad Palestyńczykami. Jesteśmy przeciwni przymusowemu transferowi mieszkańców Gazy” – brzmi wczorajsze oświadczenie chińskiego MSZ cytowane przez agencję AFP.

Hamas, który – choć osłabiony wojną z Izraelem – nadal rządzi Gazą, nie kryje wściekłości. – To przepis na chaos i napięcia w regionie, nasi ludzie nigdy na to nie pozwolą – zapewnia ważny członek grupy Sami Abu Zuhri. – Potrzebny jest koniec okupacji i agresji, a nie wyrzucanie naszego narodu z jego ziem – dodaje.

Choć na razie słowa Trumpa brzmią tak niewiarygodnie, że trudno wyobrazić sobie idące za nimi konkretne działania, niepokoją ekspertów. Strefa Gazy i kontrola na nią to jeden z najbardziej zapalnych punktów nie tylko konfliktu izraelsko-palestyńskiego, ale całego regionu. Nie jest też jasne, jak wtorkowe zapowiedzi mają się do zapewnień Trumpa z jego pierwszej kadencji, kiedy do znudzenia powtarzał, że wycofa Amerykę z Iraku i nie pozwoli wciągnąć amerykańskich żołnierzy w żadną inną bliskowschodnią awanturę. ●

Usunięcie wszystkich Palestyńczyków z Gazy jest równoznaczne ze zniszczeniem ich jako narodu

PAUL O'BRIEN

szef Amnesty International w Ameryce

Wybory prezydenckie

Jak czytać przedwyborcze sondaże? Wazne są trendy

– Sondaż goni sondaż, pojawiają się wyniki rozbieżne, więc jak sobie z tym radzić? Na pewno trzeba patrzeć na trendy, jeden sondaż wiosny nie czyni, chociaż może być zwiastunem zmiany. Może to być początek trendu, ale też jednorazowy skok poparcia albo po prostu błąd – mówi Urszula Krassowska, szefowa Zespołu Badań Społecznych w pracowni Opinia24.

ROZMOWA Z
URSZULA KRASSOWSKA
szefową Zespołu Badań Społecznych
w Opinia24

AGNIESZKA KUBLIK: Szymon Hołownia twierdzi, że to Trzecia Droga jest trzecią siłą, a sondaże, które dają mu poparcie około 7 proc., czyli o połowę mniej niż Konfederacji, się nie liczą, bo liczą się wybory.

URSZULA KRASSOWSKA: Jeszcze w swojej długiej praktyce badawczej nie słyszałam, żeby polityk powiedział, że ma za wysokie poparcie, że to niemożliwe, żeby tyle osób chciało na niego zagłosować. Natomiast jeśli ma niższe poparcie, niż on sam się spodziewa, najprościej jest powiedzieć, że sondaże się mylą, że są nic niewarte.

Ostatnio doświadczamy właśnie takiej dyskusji, bardzo emocjonalnej, o wartości sondaży, o tym, które są dobre, które nie, a które już w styczniu potrafią przewidzieć wynik majowych wyborów prezydenckich.

Gdyby było tak łatwo, to nie trzeba by wydawać tylu milionów na przeprowadzenie wyborów, tylko by się zrobiło jeden sondaż i wszystko byłoby wiadomo. Ale tak nie jest, wszystko się może zdarzyć.

W ostatnim badaniu, które realizowaliśmy, Szymon Hołownia nie osiąga jakiś wspaniałych rezultatów – ma około 7 proc. poparcia. Trzecią Drogę już od kilku miesięcy wyprzedza Konfederacja. Ta partia zyskuje, ma już dwucyfrowy wynik. Wynik, o którym marzy Szymon Hołownia.

W rankingu prezydenckim Hołownia też jest dopiero czwarty, za Sławomi-

rem Mentzenem, ale uważa, że osiągnie dwucyfrowy wynik i będzie co najmniej trzeci. Szymon Hołownia sondaże kwestionował i przed wyborami w 2023 r. Rzeczywiście jego partia dostała więcej, niż wskazywały badania, ale to dlatego, że wielu jego wyborców udzieliło poparcia w ostatniej chwili, by Trzecia Droga w ogóle weszła do Sejmu. Trzecia Droga ma najwięcej nieoljalnych zwolenników.

– Po części tak, głosowali strategicznie, co potem pokazały badania. Donald Tusk wyraźnie nawoływał do głosowania na Trzecią Drogę. Apel zadziałał.

Szymon Hołownia miał po wyborach wysoką pozycję w rankingach zaufania, świetnie wypadł jako marszałek Sejmu. Był zupełnie inny, niż jego poprzednicy, dowcipkował, błyskotliwie ripostował, ludzie z chęcią to obserwowali na specjalnym sejmowym kanale.

Ale to się skończyło. Wszędzie, we wszystkich sondażach widać, że Trzecia Droga straciła.

Sondaż to jest obraz rzeczywistości, którą mamy w momencie realizowania badania. Jeszcze jest do wyborów sporo czasu i właściwie wszystko może się zdarzyć. Nikt nie może spać spokojnie

Szymon Hołownia w waszym ostatnim sondażu ma ok. 7 proc., mniej więcej tyle, co Trzecia Droga.

– Jest więc pytanie, czy Szymon Hołownia będzie wyborem dla wszystkich zwolenników Trzeciej Drogi, czyli wszystkich głosujących na Polska2050 i PSL. Czy uda mu się zmobilizować większy elektorat niż ten partyjny?

Mamy też takiego kandydata na prezydenta, który prezydentem być nie chce – Krzysztofa Stanowskiego.

– Mam z tym problem. Demokracja jest bardzo cennym dobrem i robienie sobie żartów z wyborów, święta demokracji jest – delikatnie mówiąc – niepoważne.

Ciekawa jestem, jak nasze społeczeństwo do tego podejdzie. Czy uda się je uwieść takim żartem, próbą ośmieszenia wyborów?

Pamiętam pierwsze wybory prezydenckie z 1990 r., wtedy na scenie politycznej zjawiał się znienacka Stanisław Tymiński z partią X. Na początku nikt w ogóle się tym nie przejmował – przyjechał tutaj jakiś dziwny gość, chce kandydować, i tyle. Ale wszedł do II tury.

Na początku jego poparcie wynosiło 1 proc., potem 7, 12, 20. W I turze dostał 23,1 proc.

– I wyeliminował Tadeusza Mazowieckiego.

Porównuje Pani Krzysztofa Stanowskiego do Tymińskiego...

– ...trudno ich porównywać. Mamy inne czasy, inną sytuację polityczną, kompletnie inną formę komunikacji. I inne

motywy. Bo jeśli wierzyć Stanowskiemu, to on chce pokazać, jak kampania wygląda od podszewki.

Ale dobrze wiemy, że taką obserwację robi się inaczej. Byłoby ciekawiej na pewno i więcej mógłby się Stanowski dowiedzieć, gdyby swoich zamiarów nie odkrył. Więc to wygląda na przedsięwzięcie oszukańcze.

Ciekawe, ile osób będzie chciało wziąć udział w takich wyborach na niby?

– Na razie ma poparcie ok. 4 proc., ale do głosowania daleko.

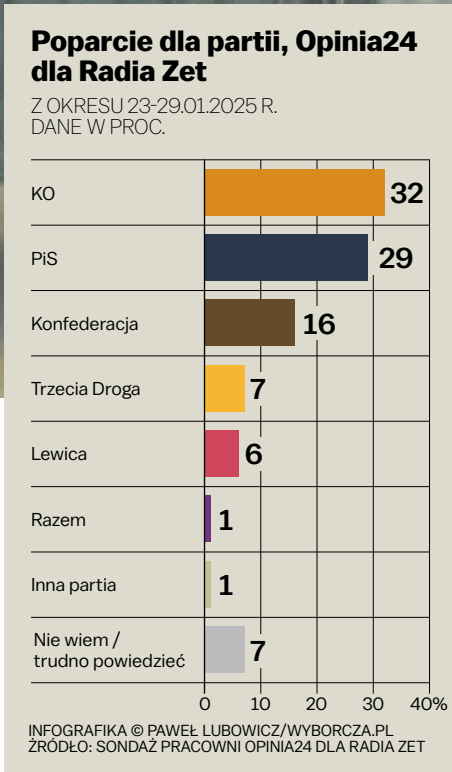
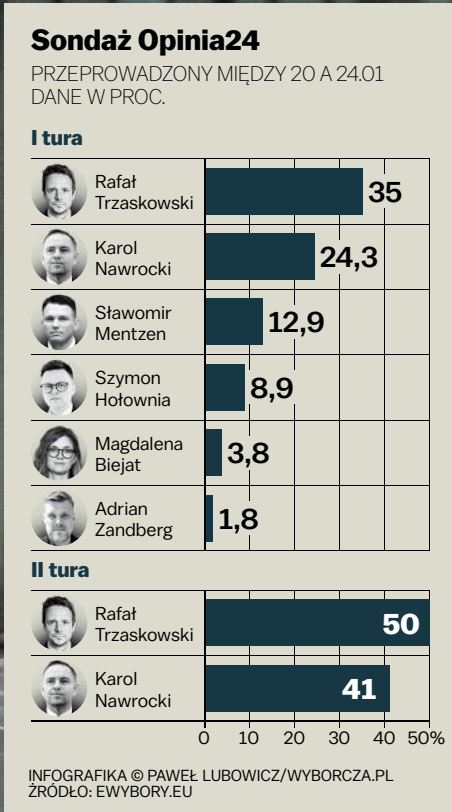
Sondaże mamy praktycznie codziennie – albo partyjne, albo prezydenckie. Nie wszystkie są tej samej jakości. Jak się w tym orientować?

– Trudne pytanie. Tutaj mamy do czynienia ze statystyką i przeciętny odbiorca pewnych rzeczy po prostu nie wie, bo nie pamięta, a może nie uczył się o rachunku prawdopodobieństwa i innych kwestiach matematycznych.

Rzeczywiście, sondaż goni sondaż, pojawiają się wyniki rozbieżne, więc jak sobie z tym radzić? Na pewno trzeba patrzeć na trendy, jeden sondaż wiosny nie czyni, chociaż może być zwiastunem zmiany. Może to być początek trendu, ale też jednorazowy skok poparcia albo po prostu błąd.

Ważna jest też data przeprowadzenia sondażu, bo dużo się dzieje w przestrzeni publicznej, reagujemy na emocje, czasami pod ich wpływem podejmujemy jakieś decyzje, a czasami po prostu nie wiemy, jak w tej sytuacji głosić albo i czy w ogóle.

Wybory prezydenckie



„Trudno powiedzieć” to istotna kategoria, a nie wszyscy omawiając wyniki sondaży ją podają.
– To jest kolejna rzecz, na którą warto zwracać uwagę, czyli trzeba sprawdzić, jak wyniki są procentowane.

Musi Pani to wyjaśnić czytelnikowi...
– Przy urnie nie ma kandydata „trudno powiedzieć”, więc trzeba jakoś te głosy rozdysponować. Chodzi o głosy tych osób, które mówią, że pójdą głosować, ale jeszcze nie wiedzą, na kogo zagłosują.
Jeśli przyjmiemy, że te osoby zagłosują tak samo jak ci, którzy wiedzą, na kogo zagłosować, to wzmocnimy tych, którzy mają wysokie poparcie, bo rozłożymy głosy niezdecydowanych proporcjonalnie między startujące w wyborach partie czy kandydatów.
Ta grupa to zagwozdzka. Odpowiadają: pójde głosować, jestem o tym przekonany, ale jeszcze nie wiem, na kogo. Mogą się w niej ukrywać różne osoby. Tacy, którzy rzeczywiście nie wiedzą, ale też tacy, którzy wiedzą, tylko z jakichś powodów nie chcą się tym podzielić z ankieterem, bo np. się wstydzą swojego wyboru.

To jak rozdysponowujecie głosy, skoro proporcjonalnie nie będzie trafnie?
– Podajemy wyniki procentowane razem z tymi osobami, które są niezdecydowane. Jeśli przyjmiemy jakiś sposób rozłożenia głosów, to wtedy mamy prognozę a nie wynik sondażu. Oczywiście też przygotowujemy prognozy, ale to jest zupełnie inna sprawa niż wynik sondażu.

Dlatego warto zwrócić uwagę, czy sondażownia podaje odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Poparcie liczone z „trudno powiedzieć” będzie niższe niż to bez. Dlatego wyniki sondaży mogą się różnić, ale to nie poparcie kandydatów jest różne, a różne są metody podawania wyników.
Ważny jest także sposób zadania pytań, np. w jaki sposób pytamy o głosowanie – czy jednym pytaniem, czy naj-

Często się nad tym zastanawiamy, skąd się mogą brać takie różnice między tym, co ludzie mówią, a tym, co potem robią nad urną wyborczą. Parę rzeczy się tu nakłada. To wynik różnych bodźców, różnych decyzji, odmów, wstydu, czy po prostu oszukania ankietera

pierw chcemy uzyskać informację, czy respondent pójdzie głosować, czy jest o tym przekonany. Czy uwzględnieni są ci respondenci, którzy jeszcze mają wątpliwości, czy pójdą głosować i tacy, którzy jeszcze zastanawiają się nad wyborem swojego kandydata.
Wreszcie technika badania. Wywiady bezpośrednie, gdy ankieterzy idą do domu respondenta są coraz rzadziej stosowane. Na Zachodzie większość badań jest już realizowana na panelach internetowych, czyli wśród takiego grona osób, które zgadzają się dobrowolnie uczestniczyć w badaniach i spośród nich są losowane próby.
Gdy realizujemy sondaż mieszanymi metodami, CAWI i CATI, to tak konstruujemy próbę, żeby docierać do wszystkich grup społeczno-demograficznych. Wiemy, że w panelu internetowym nie ma odpowiedniej liczby osób najstarszych lub niewykształconych i do tych grup docieramy przede wszystkim za pomocą wywiadów telefonicznych. A na przykład dzięki wywiadam internetowym możemy uzyskać odpowiedzi od pracujących, od osób, które nie mają czasu rozmawiać przez telefon. Wywiad CAWI daje większą swobodę, bo można odpowiedzieć na pytania ankiety w dogodnym momencie.

U nas najczęściej przeprowadza się badania mieszane, czyli telefoniczno-internetowe?
– Najczęściej stosowane są badania telefoniczne, potem mieszane:
CATI (Computer Assisted Telephone Interview) to wywiad telefoniczny, wspomagany komputerowo. Badanie CAWI (Computer Assisted Web Interview) to wywiad internetowy, wspomagany komputerowo.
Jeśli łączymy badania CAWI i CATI możemy dotrzeć do grup wykluczonych cyfrowo. W badaniach politycznych jest szczególnie ważne, by dotrzeć do grup bez internetu, ale chodzących na wybory. Mam na myśli osoby ze starszego pokolenia, czy osoby niewykształcone.
Gdy realizujemy sondaż mieszanymi metodami, CAWI i CATI, to tak konstruujemy próbę, żeby docierać do wszystkich grup społeczno-demograficznych. Wiemy, że w panelu internetowym nie ma odpowiedniej liczby osób najstarszych lub niewykształconych i do tych grup docieramy przede wszystkim za pomocą wywiadów telefonicznych. A na przykład dzięki wywiadam internetowym możemy uzyskać odpowiedzi od pracujących, od osób, które nie mają czasu rozmawiać przez telefon. Wywiad CAWI daje większą swobodę, bo można odpowiedzieć na pytania ankiety w dogodnym momencie.

No i są odmowy. A to utrudnia podanie trafnego wyniku.
– Sporo ludzi odmawia udziału w badaniach, bo wiadomo, że gdy dzwonimy, to docieramy do ludzi w różnych sytuacjach: są w pracy, sklepie, w restauracji, na ulicy... Rzadko się zdarza, żeby ktoś chciał umówić się na kolejną rozmowę, najczęściej po prostu odmawia. Ludzie są też już zmęczeni badaniami. Badań jest tak wiele, że czasami ludzie mają dość kolejnych pytań.
Odmawia kilkanaście procent, czasami 20. Ale odmowy były zawsze, choć nie tak częste. Trudno oszacować, jakie grupy nam odmawiają udziału w badaniu. Bo jak odmawiają, to z nami w ogóle nie rozmawiają.
Staramy się na podstawie struktury demograficznej, która jest podawana przez Główny Urząd Statystyczny, tę grupę jakoś określić. Mamy odpowiednie systemy ważenia danych, czyli korygowania próby do struktury populacji.
Te procedury są szalenie istotne. Sposób, w jaki robimy sondaże, jest poddawany kontroli. Organizacja Firm Badania Opinii i Rynku od bardzo wielu lat prowadzi program badania jakości prowadzonych badań.

OFBOR sprawdza, jak badania są realizowane. Zarówno badania face to face, jak i badania jakościowe, badania telefoniczne czy badania internetowe. Wszystkie techniki gromadzenia danych i docierania do respondenta są weryfikowane. To daje gwarancję, że badania odbywają się zgodnie z regułami sztuki, czyli z metodologią badań.

Mamy bardzo wiele sondaży, bo mamy też bardzo wiele firm. Wiadomo, nie wszystkie są rzetelne. Jak traktować wyniki tych pracowni, które nie mają certyfikatu jakości OFBOR?
– To trudna kwestia, bo nie wszyscy się poddają tego typu weryfikacji. Trudno jest mi powiedzieć, dlaczego tego nie robią. Oczywiście nie chcę sugerować, że jeśli ktoś nie ma certyfikatu, to znaczy, że nie wykonuje badań rzetelnie, ale nie wiem też, dlaczego firmy się takim weryfikacjom nie poddają. To budzi wątpliwości, że coś jest nie tak.
Słyszałam wielokrotnie opinie, że nas weryfikują klienci, a certyfikatem jest liczba zamówień, więc po co się poddawać kolejnej certyfikacji. No ale klienci nie badają tak dokładnie metodologii badań i procedur realizacji, bo to nie ich kompetencje. Ale trudno mi mówić za innych, bo Opinia24 ma certyfikaty wszystkich badań, które realizuje.

Przed niedawnymi wyborami prezydenckimi w Stanach bardzo długo sondaże pokazywały, że Kamala Harris i Donald Trump idą w swingujących stanach lew w lew, ale potem się okazało, że tam zdecydowanie wygrał Trump. Czy to był błąd oszacowania niezdecydowanych, czy odmów, czy po prostu wyborcy Trumpa oszukiwali?
– Często się nad tym zastanawiamy, skąd się mogą brać takie różnice między tym, co ludzie mówią, a tym, co potem robią nad urną wyborczą.
Parę rzeczy się tu nakłada. To wynik różnych bodźców, różnych decyzji, odmów, wstydu, czy po prostu oszukania ankietera.

To wyborcy Trumpa częściej odmawiali udziału w badaniu. Podobnie jak u nas wyborcy prawicy.
– Tak. Pamiętam Ligę Polskich Rodzin i Romana Giertycha, który mówił różne brzydkie rzeczy na temat sondażowni. Im on bardziej na te sondażownie narzekał, tym częściej jego wyborcy odmawiali udziału w badaniu. I problem się pogłębiał, bo sondażowe poparcie było niższe, niż potem okazywało się w wyborach.
Ale pamiętajmy też, że decyzje, na kogo zagłosować, są podejmowane w różnym momencie, część osób decyduje się dopiero w ostatniej chwili, przy urnie. Nie jesteśmy w stanie wyłapać ich w sondażach.
Można się też zastanawiać, czy sama demograficzna konstrukcja próby jest właściwa i tysiąc osób odzwierciedla całą populację wyborców rzeczywistych, a nie tych potencjalnych. To w każdych wyborach jest inna grupa. Nigdzie nie ma danych, które by nam mówiły, jak w wyborach w 2025 r. ta populacja wyborców będzie wyglądała.
Musimy to dopiero odkryć. Jeśli ktoś głosował w poprzednich wyborach, jest większe prawdopodobieństwo, że będzie głosował i następnym razem. Ale jeśli ktoś nie głosował, to nie znaczy, że tym razem nie powie: dobra, tym razem idę. Jest dużo znaków zapytania i niespodzianek, z którymi trzeba się mierzyć.

Jest początek lutego, co może Pani powiedzieć na podstawie sondaży o szansach kandydatów? Nie pytam kto wygra, bo rozumiem, że to pytanie jest przedwczesne.
– Sondaż to jest obraz rzeczywistości, którą mamy w momencie realizowania badania. Jeszcze jest do wyborów sporo czasu i właściwie wszystko może się zdarzyć. Nikt nie może spać spokojnie. ●

FOT.SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

IPN, czyli Instytut Promocji Nawrockiego

Pod kierownictwem Karola Nawrockiego Instytut Pamięci Narodowej wielokrotnie zwiększył wydatki na współpracę z mediami. Zarobiły na tym głównie media wspierające PiS oraz kościelne.

Wojciech Czuchnowski

Wykaz wydatków na „działalność edukacyjno-informacyjną” uzyskał od IPN Grzegorz Jakubowski, dziennikarz i były likwidator Radia dla Ciebie. Tabele wydatków zaczyna się od 2017 r. Do roku 2021 r., gdy Karol Nawrocki został prezesem IPN, są to kwoty od 65 tys. zł. do 459 tys. zł. rocznie. Po zmianie prezesa następuje gwałtowny wzrost wydatków: w 2021 r. – 1,12 mln zł, w 2022 r. – 1,8 mln zł, w 2023 r. – aż 3 mln zł.

W 2024 r. najwięcej pieniędzy z IPN z puli przeznaczonej na „działalność informacyjno-edukacyjną w środkach masowego przekazu” – 189 tys. zł – dostały spółki grupy medialnej Tomasza Sakiewicza, gdzie udziałowcami są podmioty związane z PiS albo działalność tej partii (w grupie są „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie”, TV Republika). Na drugim miejscu w tej kategorii jest konkurencja Sakiewicza czyli media braci Karnowskich – ale te dostały w sumie zaledwie 38 tys. zł. Dla porównania, w czasach gdy Nawrocki kierował Muzeum II Wojny Światowej (2017 r.), tworzony przez Karnowskich tygodnik wSieci dostał aż 25 tys. zł za publikację jednego wywiadu z obecnym kandydatem PiS na prezydenta.

W minionym roku IPN inwestował jeszcze we współpracę z takimi mediami jak „Nasz Dziennik” Tadeusza Rydyka (36 tys. zł) i media katolickie – „Tygodnik Idziemy” i Radio Warszawa 106.2, oba należące do diecezji warszawsko-praskiej. Oba tytuły od lat mają z IPN umowy na drobniejsze kwoty, rzędu 10 tys. zł. rocznie.

Ciekawą pozycją w wydatkach medialnych IPN za rok 2024 jest 149 tys. 780 zł, które trafiły do Fundacji Instytut Nowych Mediów. Jej właścicielem jest Eryk Mistewicz, były dziennikarz, który w czasach rządów

PiS często występował w TVP jako ekspert. Wypowiedane przez Mistewicza opinie były w większości zgodne ze stanowiskiem PiS i popierały politykę rządu Zjednoczonej Prawicy. W 2023 r. firma Mistewicza zarobiła w IPN tylko 30 tys. zł. Ale za to w 2022 r. było to 264 tys. zł.

Znikająca TVP

W 2024 r. z wykazu mediów, z którymi współpracuje IPN, całkowicie zniknęła Telewizja Polska. W poprzednich latach, przed przegrany przez PiS wyborami, była ona największym partnerem medialnym IPN. Jeszcze w 2023 r. TVP miała z Instytutem kontrakty na ponad 900 tys. zł, a Radio Publiczne na 209 tys. zł.

We wspomnianym 2023 roku IPN zainwestował też we współpracę z „Tygodnikiem Solidarność”, niszowym wydawnictwem należącym do związku zawodowego i w 100 proc. stojącym murem za PiS. Spółka wydająca TS zarobiła 209 tys. zł. W 2023 r. IPN też współpracował z mediami Sakiewicza (prawie 280 tys. zł.) i Karnowskich (60 tys. zł.). W 2022 r. Karnowscy zarobili na współpracy z IPN 47 tys., a Sakiewicz – 90 tys.

„Gazety Wyborczej” i TVN na listach mediów wybranych do współpracy nie ma. Inne niezależne od PiS media mają incydentalne umowy na mniejsze kwoty.

Skasowana laurka dla prezesa Nawrockiego

W piśmie z IPN czytamy, że „o wyborze miejsca publikacji stosownych materiałów decydowało kryterium ogólnej dostępności danego nośnika informacji dla jak największej grupy odbiorców z uwagi na cel tych działań, którym jest edukacja historyczna i popularyzacja wiedzy o ustawowych zadaniach IPN”. W praktyce dobór partnerów medialnych wyglądał tak, jak w innych przypadkach w cza-



• **Gdy Nawrocki został oficjalnie kandydatem popieranym przez PiS był reklamowany na facebookowym profilu IPN hasłem „Jestem gotów stoczyć bój o Polskę!”**

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

sach rządów PiS. Ogłoszenia instytucji publicznych i spółek skarbu państwa dostawały wówczas niemal wyłącznie media sprzyjające władzy. Nie miało znaczenia, że niektóre z nich – jak „Gazeta Polska Codziennie” – miały sprzedaż na poziomie 15 tys. egz. Zamawiającym nie przeszkadzała też śladowa oglądalność TV Republika – stacja zyskała dopiero widzów po zmianie władz w telewizji publicznej, gdy przeszły do niej „gwiazdy” TVP Jacka Kurskiego ze swoimi programami.

Jak podaje IPN, w jego biurze prasowym pracuje 14 osób. Koszty funkcjonowania biura za rok 2024 wyniosły 3,6 mln zł. W samej centrali IPN pracuje też 17 osób zajmujących się obsługą portali społecznościowych.

Gdy Nawrocki został oficjalnie kandydatem popieranym przez PiS (listopad 2024 r.), był reklamowany na facebookowym profilu IPN hasłem „Jestem gotów stoczyć bój o Polskę!”. Pod nim następował długi wpis, będący laurką wystawioną prezesowi IPN. Dowiadujemy się z niej m.in., że: „od lat służy prawdzie”, „doskonale rozumie, że los Polski

jest w rękach przyszłych pokoleń”, „nie boi się łączyć tradycji z nowoczesnymi technologiami”, „pod jego kierownictwem Instytut Pamięci Narodowej stał się Instytutem Przyszłości Narodowej”, a „Pałac Prezydencki to kolejny etap tej samej misji – troski o pamięć i boju o przyszłość Rzeczypospolitej!”.

Wpis szybko zniknął, bo większość mediów oceniła to działanie, jako używanie IPN do wyborczej promocji prezesa.

Rzeczniczka Nawrockiego na partyjnej pensji

Rzeczniczką w kampanii Karola Nawrockiego jest Emilia Wierzbicki, była prezenterka TV Republika. Jak podaje tygodnik Polityka, 10 grudnia PiS zawarł z nią umowę na „doradztwo w zakresie polityki wizerunkowej; medialnej, audiowizualnej oraz obsługę medialną bieżących wydarzeń politycznych”. Przez miesiąc partia zapłaciła jej 20 tys. zł.

Od kiedy wystawiała kampania, Wierzbicki ma być opłacana z pieniędzy komitetu wyborczego. ●

Wniosek o uchylenie immunitetu Błaszczaka

Wniosek dotyczy sprawy odtajnienia we wrześniu 2023 r. przez Błaszczaka, jako ówczesnego szefa MON, części planu użycia Sił Zbrojnych „Warta”.

– „Ocena dowodów dostarczyła podstaw do przyjęcia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, że Mariusz Błaszczak jako funkcjonariusz publiczny, czyli minister obrony narodowej (...) przekroczył swoje uprawnienia określone w ustawie w ten sposób, że (...) zniósł klauzule „ściśle tajne” oraz „tajne” z dokumentów planowania operacyjnego szczebla strategicznego” – głosi komunikat rzeczniczki PG prok. Anny Adamiak.

Prokurator Adamiak uściśliła, że 17 września 2023 r. Błaszczak ujawnił i wykorzystał odtajnione przez siebie fragmenty dokumentu „Warta” w mediach.

– Te odtajnione fragmenty, to były ściśle wyselekcjonowane ma-

teriały, które gubiły cały kontekst strategii przyjętej w planie użycia Sił Zbrojnych „Warta”. Oznacza to, że tak naprawdę po przekazaniu tych bezprawnie ujawnionych informacji opinii publicznej, Polacy nie dowiedzieli się, jaki jest plan strategii obrony RP, ponieważ uzyskali tylko takie informacje, jakie za stosowne uznał ówczesny minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak – zaznaczyła rzeczniczka PG.

Wprawdzie – jak już zastrzegano w komunikacie prokuratury – szef MON ma kompetencję do podjęcia decyzji o zniesieniu lub zmianie klauzuli tajności nadanej określonym dokumentom, jednakże może to uczynić wyłącznie po uprzednim uzyskaniu zgody osoby, która klauzulę tym dokumentom nadała.

– W przypadku dokumentów planowania operacyjnego zgodę na odtajnienie dokumentów powinien wydać szef Sztabu Gene-

ralnego, bowiem to Sztab Generalny WP-Zarząd Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia wykonuje i nadaje klauzulę tajności tej kategorii dokumentów – zaznaczyła prokuratura i podkreśliła, że MON „zgody takiej nie uzyskało, a nawet nie poinformowało szefa Sztabu Generalnego o zamiarze odtajnienia dokumentów”.

Były szef MON i poseł PiS Mariusz Błaszczak oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że nie zrzeknie się immunitetu.

Twierdzi, że kiedy ujawnił dokumenty, nie były one objęte tajemnicą.

– Były historyczne, już nie obowiązywały wtedy, kiedy rządziło PiS. One obowiązywały wtedy, kiedy rządził Donald Tusk, kiedy rządziła koalicja PO-PSL – mówił.

Błaszczak ocenił też, że przekazanie tych informacji „było z korzyścią dla Polaków mieszkających na wschód od Wisły”.

We wpisie na platformie X Błaszczak przyznał, że bez wahania zrobiłby to jeszcze raz. „To był mój obowiązek. A bodnarowców ani Tuska się nie boję” – dodał.

Informacje z odtajnionego planu pojawiły się przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku w spocie Mariusza Błaszczaka. Ówczesny szef MON przekonywał, że „rząd Tuska w razie wojny był gotowy oddać połowę Polski”.

– Plan użycia sił zbrojnych, zatwierdzony przez ówczesnego szefa MON zakładał, że samodzielna obrona kraju potrwa maksymalnie dwa tygodnie, a po siedmiu dniach wróg dotrze do prawego brzegu Wisły – mówił Błaszczak.

Odtajniony dokument został przygotowany w 2011 roku. Zatwierdził go szef resortu obrony Bogdan Klich w rządzie PO-PSL. W rzeczywistości plan jest piątym wariantem obrony i przedstawia najtrud-

niejszą sytuację, w której Rosjanie z zaskoczenia uderzają całą siłą, a Polska nie dysponuje wsparciem ze strony NATO.

– Dokumenty dobitnie pokazują, że Lublin, Rzeszów i Łomża mogły być polską Buczą. Prawo i Sprawiedliwość to zmieniło i będzie broniło każdego skrawka Polski – mówił na koniec spotu Błaszczak.

Wniosek o uchylenie immunitetu wpłynął już do Kancelarii Sejmu – poinformował Szymon Holownia. Marszałek dodał, że składa się on z dwóch części: jawnej oraz oznaczonej klauzulą tajności.

Oznacza to, że sejmowa komisja sprawiedliwości oraz Sejm będą musiały rozpatrzyć wniosek w trybie niejawnym. Marszałek Sejmu przewiduje, że wniosek będzie procedowany podczas jednego z marcowych posiedzeń Sejmu. ●

Wojciech Podgórski, Emilia Bromber, PAP

Tusk mobilizuje parlamentarzystów

Premier Donald Tusk na spotkaniu klubu Koalicji Obywatelskiej namawiał posłów i senatorów do zaangażowania na portalach społecznościowych. – **Jak nie macie czasu, niech pomogą asystenci – przekonywał.**

Agata Kondzińska

Szef rządu zaprosił parlamentarzystów do Kancelarii Premiera we wtorkowe późne popołudnie. Namawiał ich do większej aktywności w sieci. – Przyznał, że sam nie przepada za nagrywaniem tych filmików, ale dodawał, że jednak media społecznościowe są bardzo ważne, zwłaszcza w kampanii wyborczej, dlatego jak sami nie mamy czasu, poprośmy asystentów o pomoc, albo wspierajmy przekaz naszych kolegów, podawajmy dalej ich wpisy – słyszę od jednego z uczestników spotkania.

„Lokomotywa” Tuwima i racuszki od teściowej

Donald Tusk sam jest aktywny w sieci. Gdy w poniedziałek prokuratura informowała o wysłaniu aktu oskarżenia do sądu w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, Tusk wypuścił filmik pod hasłem „ruszyła maszyna” z fragmentem „Lokomotywy” Juliana Tuwima. Premier recytuje na tle medialnych nagłówków z informacjami o oskarżeniach wobec poprzemysłowców.

W innym filmie szef rządu opowiada o globalnych zagrożeniach, m.in. w zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa o nałożeniu cel na Unię Europejską, kryzysie migracyjnym, zaostrożającej się wojnie w Ukrainie czy umacnianiu się prorosyjskich sił w Europie. Uspokaja: – Jest się czym przejmować, ale nie bać, bo „w Polsce mamy dobrą odpowiedź na te kryzysy”. Wylicza „rekordowy, dynamiczny wzrost

gospodarczy” i „nowoczesną, silnie uzbrojoną armię”.

– Odzyskaliliśmy kontrolę nad naszymi granicami i wodami terytorialnymi. Prowadzimy mądrą, ale twardą politykę migracyjną. I dobrą politykę zagraniczną, uzyskaliśmy dobre przywództwo w Europie – mówi i nawiązuje do kampanii prezydenckiej – Za chwilę możemy mieć mądrego, niezależnego, silnego ale przyjaznego prezydenta. Wszystko jest w naszych rękach.

Pomiędzy te dwa filmy Tusk wrzuca jeszcze jeden. Akurat jest w Brukseli, gdzie jego „współpracownicy męczą się brukselskim, hotelowym śniadaniem, a on ma placuszki, ulubione, od swojej kochanej teściowej, no”.

– Aktywność w sieci była głównym przekazem spotkania. Szef mówił, że ma listę tych, którzy są aktywni, ale też tych, którzy w sieci nie istnieją. Przywoływał przykłady Brexitu czy kampanii Trumpa, gdzie socjale odegrały znaczną rolę. Nie można już udawać, że to nie wpływa też na naszych wyborców. – opowiada polityk KO. Według naszych rozmówców Tusk mobilizował posłów i senatorów do większego włączenia w kampanię Rafała Trzaskowskie-

go. Mówił, że kampania nie będzie łatwa, że dystans między głównymi rywalami zacznie się splaszczać. Przestrzegał, że PiS będzie używał wszystkich argumentów, by podważyć wybory. – Tusk mówił, żebyśmy nie zostawiali Rafała samego w żadnym zakątku, że gramy o wszystko, więc angażujemy się na całego – relacjonuje poseł Platformy Obywatelskiej.

Rząd potrzebuje prostownika?

Nie wszyscy mogli uwierzyć, że Tusk zwołał posiedzenie klubu tylko po to, żeby przypomnieć o aktywności w internecie. Niektórzy upatrywali w tym drugiego dna. – Przecucie i doświadczenie mi mówi, że jednak premier najpierw miał inne założenia, że chciał o czymś więcej powiedzieć, ale zrezygnował – zgaduje jeden z posłów PO. Jego zdaniem Tusk jest „zbyt zajęty, by zwoływać klub i mówić im, że trwa kampania prezydencka, a oni powinni się zaangażować”.

Ktoś z sali zapytał o rzecznika rządu. Politycy obozu władzy zarzucają Tuskowi w nieoficjalnych rozmowach, że rządowi brakuje wspólnego przekazu, a polityka komunikacyjna jest słabo prowadzona. Tusk miał przekonywać parlamentarzystów, że trudno o spójne stanowisko, gdy rząd tworzy koalicja. – Mówił, że jak ministrowie rozmawiają ze sobą na platformie „X”, to zanim rzecznik ustaliłby z nim wspólne stanowisko, tak by nikomu nie nacisnąć na odcisk, on sam woli wyjść do mediów i powiedzieć, co uważa – mówi poseł KO.

Ktoś inny rzucił z sali, że bardziej niż rzecznika rząd potrzebuje prostownika. Ale nie takiego do ładowania akumulatora, tylko do prostowania dezinformacji wytwarzanych przez politycznych przeciwników. ●

Hołownia jest PSL na rękę

– **Jeśli Polska 2050 publicznie okłada ministra z PSL, człowieka z samego jądra partii, to niech nie oczekuje, że my się jakoś specjalnie zaangażujemy w kampanię wyborczą Szymona Hołowni – mówi polityk PSL.**

Przedstawiciele poszczególnych partii są teraz na etapie zbierania podpisów potrzebnych do rejestracji kandydatów w PKW. Pierwszy w PKW zarejestrował się Sławomir Mentzen z Konfederacji. Podpisy zbiera też Trzecia Droga, której kandydatem jest Szymon Hołownia.

Oficjalnie Polska 2050 i PSL pracują wspólnie, tak naprawdę zmobilizowana do walki jest tylko partia Hołowni, a działacze PSL zbierają te podpisy jak za karę. – Nie spotkałem jeszcze nikogo z PSL, kto by mi powiedział, że się w tę kampanię wyborczą jakoś bardzo zaangażuje – mówi „Wyborczej” polityk PSL z Wiejskiej.

Na linii PSL – Polska 2050 często jest gorąco, politycy różnią się w ważnych sprawach, by wspomnieć tylko tzw. kwestie światopoglądowe, czy np. kredyt na start. Ministra funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, pierwsza wiceszefowa Polski 2050, publicznie zaatakowała ministra rozwoju i technologii Krzysztofa Paszyka z PSL. Poszło o program mieszkaniowy.

Pełczyńska-Nałęcz zwróciła uwagę, że koalicja 15 października „zobowiązała się do zwiększenia dostępności mieszkań, w tym poparcia budownictwa społecznego” i dodała, że „tylnymi drzwiami obcięto środki na społeczne budownictwo do zaledwie 618 mln zł”. Zapowiedziała, że Polska 2050 złożyła ustawę zwiększającą limity Funduszu Dopłat o 1 mld zł i „oczekuje poparcia koalicjantów”. Odpowiedział jej minister Krzysztof Paszyk, który wyjaśnił,

że środki, o których ministra pisze „zostały przekazane na pomoc dla poszkodowanych w ubiegłorocznej powodzi – konkretnie odbudowę ich mieszkań”.

W PSL mają pretensje do Polski 2050, że temat w mediach społecznościowych został „rozkręcony” przez Polskę 2050, a na Paszyka spłynęła fala krytyki. Do tej krytyki przyłączyła się potem partia Razem Adriana Zandberga. Poseł Andrzej Grzyb w rozmowie z „Wyborczą” przyznaje, że takie sytuacje współpracy między Polską 2050 i PSL nie ułatwiają.

Do tego dochodzą kiepskie notowania Hołowni, którego w sondażach regularnie wyprzedza kandydat Konfederacji Sławomir Mentzen. W sondażu Opinia 24 (20-24 stycznia) kandydata Konfederacji popiera 13,2 proc. respondentów, a Szymona Hołownię 6,8 proc.

Na linii
PSL – Polska 2050
często jest gorąco, politycy
różnią się w ważnych
sprawach, m.in. w kwestiach
światopoglądowych

W poprzednich wyborach prezydenckich w 2020 r. PSL wystawił swojego lidera Władysława Kosiniaka-Kamysza, który zdobył rozczarowujące 2,36 proc. głosów. Szymon Hołownia dostał wtedy 13,87 proc. W PSL mówią, że to, że w tym roku wspólnym kandydatem Trzeciej Drogi jest Szymon Hołownia, jest im nawet trochę na rękę. Bo nie trzeba się angażować w jego kampanię skoro Hołownia to „ciało obce”, ale nie trzeba też pracować na kampanię Kosiniaka-Kamysza, który zapewne znów zrobiłby słaby wynik. ●

Tomasz Nyczka

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360403

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz w postępowaniu upadłościowym **ISD HUTA CZĘSTOCHOWA spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie**, sygn. akt VIII GUP 137/19, zawiadamia o sporządzeniu i przekazaniu przez syndyka w dniu 17 grudnia 2024 r. VII uzupełniającej **listy wierzytelności** i o możliwości jej przeglądania - przez każdego zainteresowanego - w Sądzie Rejonowym w Częstochowie Wydział VIII Gospodarczy, przy ul. Dąbrowskiego 23/35.

W terminie dwóch tygodni od dnia obwieszczenia i ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o sporządzeniu listy, każdy wierzyciel umieszczony na liście może złożyć do Sędziego komisarza sprzeciw, co do uznania wierzytelności, a co do odmowy uznania – ten, któremu odmówiono uznania wierzytelności. W tym samym terminie sprzeciw przysługuje upadłemu, o ile projekt nie jest zgodny z jego wnioskami lub oświadczeniami. Jeżeli upadły nie składał oświadczeń, mimo iż był do tego wezwany, może zgłosić sprzeciw tylko wtedy, gdy wykaze, że nie złożył oświadczeń z przyczyn od niego niezależnych.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34359831

Likwidator Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Łubniany w Likwidacji

ogłasza, że na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń,

Spółdzielnia została postawiona w stan likwidacji z dniem 01.03.2024 r.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Likwidator Krzysztof Nowak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34359957

**Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój**

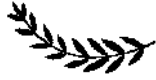
Wyciąg z ogłoszenia PREZIDENTA MIASTA JASTRZĘBIE – ZDRÓJ o III przetargu ustnym nieograniczonym

który odbędzie się w dniu 15.04.2025 roku o godzinie 12:00 w sali 110A, I piętro budynku Urzędu Miasta przy Al. Piłsudskiego 60 w Jastrzębiu-Zdroju na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej przy ul. Pszczyńskiej 134, stanowiącej własność Miasta Jastrzębie-Zdrój na prawach powiatu, opisanej w ewidencji gruntów i budynków jako działka 3528/156 o pow. 0,2126 ha, obręb Jastrzębie Górne, k. m. 2, zapisanej w księdze wieczystej GL1J/00015137/7, prowadzonej przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju.

Cena wywoławcza w III przetargu wynosi 593 000,00 zł netto, wadium 59 300,00 zł. Sprzedaż nieruchomości zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. z 2024 roku poz. 361) korzysta ze zwolnienia z podatku od towarów i usług. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium w określonej wyżej wysokości z dopiskiem przetarg ul. Pszczyńska 134, na konto 74 8470 0001 2001 0017 6125 0010 do dnia 08.04.2025 roku (data wpływu na konto). W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego działka znajduje się w strefie **1UP – tereny usług publicznych**. Działka znajduje się w terenie górniczym KWK „Borynia – Zofiówka-Bzie”. **Obiekt znajdujący się na działce został wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków**. Działka znajduje się w strefie ochrony sanitarnej cmentarza oraz ochrony konserwatorskiej. Dla przedmiotowego terenu nie wyznaczono obszarów zdegradowanych i obszaru rewitalizacji.

Warunki przetargu szczegółowo określa regulamin przetargu wywieszony na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu. Ogłoszenie i Regulamin podlegają publikacji w BIP Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój i na stronach internetowych m.in. www.jastrzebie.pl, a także w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Nadzoru Właściwości pok. 468 budynek B Urzędu Miasta w Jastrzębiu –Zdroju przy Al. Piłsudskiego 60, Tel 32 – 47 85 273. Okazanie nieruchomości może nastąpić po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu w Miejskim Zarządzie Nieruchomości tel. (032) 47 87 016.

Z głębokim smutkiem przyjąłem informację o śmierci

**Jacka Warczygłowy**

Przewodniczącego Nowej Lewicy
w Województwie Kujawsko-Pomorskim

Rodzinie, bliskim i współpracownikom

składam wyrazy współczucia.

Włodzimierz Czarzasty

Wicemarszałek Sejmu RP

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34360733

**nekrologi.wyborcza.pl** 

**Zamieść nekrolog**

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

Kibole atakują dziennikarza

Transparent wymierzony w dziennikarza Piotra Żytnickiego zawisł na stadionie miejskim podczas meczu Lecha Poznań z Widzewem Łódź. Dopuszcł do tego klub – organizator spotkania.

Marta Danielewicz

Mecz w Poznaniu inauguruje rundę wiosenną piłkarskiej ekstraklasy. W miniony piątek gromadzi na stadionie w Poznaniu ponad 30 tys. kibiców. Kolejni oglądają mecz przed telewizorami. Lech Poznań gra z Widzewem Łódź.

W trakcie spotkania na trybunie zajmowanej przez kiboli Lecha pojawia się transparent z dużym napisem: „Żytnicki pedofil”. Niżej niewielki dopisek: „Potwierdzone u informatorów”. Według świadków płachta wisí co najmniej kilkanaście minut. Kibole odpalają zakazane prawem race. Ochrona nie reaguje. Kibole sami zdejmują transparent.

– Piotr Żytnicki jest jednym z najlepszych w Polsce dziennikarzy, którzy nie boją się pisać prawdy, poruszać tematów, które dla innych mediów są niewygodne – komentuje prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i działacz antyrasistowskiego Stowarzyszenia Nigdy Więcej. – Niewątpliwie za tę odwagę przychodzić mu pewną cenę. Mam tu na myśli wrogie reakcje ze strony tych środowisk, które opisuje – dodaje.

Zemsta kiboli

Tydzień przed meczem dziennikarz „Wyborczej” ujawnia, że na niemiecko-polskiej granicy policjanci z wydziału antynarkotykowego z Poznania przechwycili transport marihuany wart 6 mln zł. Informatorzy Piotra Żytnickiego twierdzą, że odbiorcami mieli być kibole Lecha, bo „w Poznaniu jest tylko jedna grupa, która może przerobić takie ilości marihuany”.

Policja miała precyzyjne informacje o transporcie, dlatego w półświatku pojawiły się pytania, kto zdradził tym razem. Nie była to pierwsza taka wpadka. W półświatku krąży wersja, że transport mógł wystawić policji Maciej D., ps. „Didi”, mieszkający w Hiszpanii szef narkotykowego interesu, w przeszłości ważna postać na kibolskiej trybunie. Według tej wersji „Didi”, wystawiając własny transport, chciał na jakiś czas kupić sobie spokój. Żytnicki zaznaczył w artykule, że tej wersji nie da się zweryfikować, bo policja chroni dane swoich informatorów.

„Didi” był nie tylko stałym bywalcem poznańskich trybun, ale także członkiem bojówki kiboli Lecha. Uczestniczył w stadionowych zadymach i ustawkach. Mimo emigracji zachował wpływy i autorytet w środowisku kiboli.

W kilku źródłach słyszymy, że transparent wymierzony w naszego dziennikarza jest zemstą za artykuł o kibolskim narkobiznesie. Stworzyli go i wywiesili ultrasi, czyli grupa ki-



FOT. ŁUKASZ CYNALSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

biców przygotowujących tzw. oprawy meczów: transparenty i pokazy pirotechniczne z zakazanymi na stadionach racami oraz petardami.

Lech współpracuje z ultrasami, udostępniając im pomieszczenie na stadionie wynajmowanym od miasta. Ultrasi mogą tam przechowywać między meczami flagi, transparenty, bębny. Według naszych informacji w pomieszczeniu ultrasi malują także transparenty, unikając w ten sposób kontroli przy wejściu na stadion (ochrona powinna sprawdzać wnoszone przedmioty). W Lechu nikt nie ma kluczy do tego pomieszczenia.

W sierpniu 2013 r., podczas meczu z litewskim Žalgirisem Wilno, kibole Lecha powiesili na stadionie transparent: „Litewski chamie, klęknij przed polskim panem”. Wybuchł międzynarodowy skandal. Henryk Szlachetka, dyrektor Lecha ds. bezpieczeństwa, powiedział wtedy policjantom o układzie klubu z kibicami. Twierdził, że przed każdym meczem ultrasi pokazują mu projekt flag i transparentów, które chcą wywieszać.

Lech nie komentuje

Regulamin imprez masowych organizowanych przez Lecha zabrania wnoszenia i posiadania m.in. „materiałów zawierających treści obraźliwe”. Zabrania również wywieszania hasel o treściach obraźliwych. Mimo to zatrudniona przez klub ochrona nie zareagowała na transparent obrażający dziennikarza „Wyborczej”.

Prof. Rafał Pankowski, który bada język nienawiści i przemoc na polskich stadionach, podkreśla, że to klub jako organizator imprezy masowej odpowiada za przebieg spotkania. Oznacza to, że bierze odpowiedzialność nie tylko za bezpieczeństwo, ale także za zachowania niedopuszczalne, na granicy bądź łamiące obowiązujące w Polsce prawo.

Ma narzędzia – w postaci chociażby służb porządkowych – po które powinien w takich sytuacjach sięgnąć. Klub powinien reagować: usuwać nienawistne transparenty albo po fakcie wyciągać konsekwencje.

– Zwykle kluby tego nie robią. Na wielu poziomach, od wielu lat, instytucje, które powinny czuć się odpowiedzialne za kulturę kibicowania w Polsce, umywają ręce. Dotyczy to samych klubów – także Le-

cha Poznań – które nie są ośrodkami kreowania dobrej atmosfery, a maszynkami do robienia pieniędzy i platformą dla chamstwa i przemocy – mówi Pankowski.

Maciej Henszel, rzecznik Lecha, nie chce komentować sprawy. Zapewnia, że gdy dyrektor klubu ds. bezpieczeństwa zobaczył transparent, zainterweniował. – Po kilku minutach transparent zniknął – twierdzi Henszel. Tyle że według świadków obraźliwy baner wisiał co najmniej kilkanaście minut, kibole zdjęli go sami, na trybunie nie interweniowała ochrona.

Rzecznik Lecha nie wyjaśnia, kto dokładnie zdjął transparent i z kim kontaktował się dyrektor. Nie tłumaczy też, w jaki sposób transparent obrażający Piotra Żytnickiego znalazł się na stadionie, a potem na trybunie, czy przygotował go w pomieszczeniu ultrasów i kto za to odpowiada. Henszel nie odpowiada również na pytanie, czy Lech zamierza w tej sprawie podjąć działania. Nie dowiedzieliśmy się niczego o ewentualnych konsekwencjach wobec sprawców (za złamanie regulaminu poznański klub może ukarać kibiców tzw. zakazami stadionowymi, czyli zakazem wstępu na mecze).

Prezesem Lecha jest doktor nauk ekonomicznych Karol Klimczak, który wybryki kiboli i nakładane za to kary, od dawna wlicza w koszty prowadzenia klubu. Klimczak ręczył nawet za kibola prowadzącego stadionowy doping, którego prokuratura ścigała za intonowanie antyislamskich przyspiewek. Prezes pisał, że prowadzony przez kibola doping zapewnia niezapomniane wrażenia i buduje pozytywny wizerunek kibiców.

Komisja Ligi zajmie się sprawą

O komentarz zwróciliśmy się także do Dominika Muchy, rzecznika prasowego Ekstraklasy. Mucha zapowiada, że Komisja Ligi – niezależny organ dyscyplinarny Ekstraklasy – będzie analizować materiały z meczu Lecha z Widzewem. Mucha zastrzeża, że o wynikach prac Komisji Ligi poinformowany będzie tylko klub. Za naruszenie postanowień regulaminu Ekstraklasy grożą kary. Jakże? Mucha odsyła nas do podręcznika Ekstraklasy na sezon 2024/2025. Szczegółów jednak nie znajdujemy.



Piotr Żytnicki jest jednym z najlepszych w Polsce dziennikarzy, którzy nie boją się pisać prawdy, poruszać tematów, które dla innych mediów są niewygodne

PROF. RAFAŁ PANKOWSKI

socjolog z Collegium Civitas i działacz antyrasistowskiego Stowarzyszenia Nigdy Więcej

– Ekstraklasa i Polski Związek Piłki Nożnej to kolejne instytucje współodpowiedzialne za to, jak wygląda kultura widowiska piłkarskiego w Polsce. Jeśli już decydują się nałożyć jakąś karę na dany klub czy jego kibiców, to są one śmiesznie niskie, niewspółmierne do problemu agresji i nienawiści na stadionach – komentuje prof. Pankowski.

Pankowski wymienia jeszcze władze samorządowe, które także powinny czuć się odpowiedzialne za to, co dzieje się na miejskich obiektach. Stadion, na którym mecz rozgrywa Lech, został zbudowany za 750 mln zł z miejskiego budżetu tuż przed Euro 2012. Potem miasto oddało go w zarządzanie spółce milionera Jacka Rutkowskiego, do którego należą koncern Amica oraz Lech. Niedawno Lech wykupił udziały w spółce Stadion Poznań, która zarządza obiektem. Miasto na wybryki kiboli od lat nie reaguje.

Jędrzej SolarSKI, pierwszy zastępca prezydenta Poznania, odpowiedzialny za sport, mówi, że nie widział transparentu obrażającego dziennikarza „Wyborczej”, bo był na urlopie. – Trudno mi to teraz skomentować. Żadne tego typu treści, które są wulgarne, nieprawdziwe, obrażające, nie powinny się znajdować na stadionach – mówi.

Ataki kiboli

Słownik Języka Polskiego wyjaśnia, że pedofil to osoba odczuwająca popęd płciowy do dzieci. W powszechnym odbiorze to także sprawca przestępstw o charakterze seksualnym popełnianych na szkodę małoletnich. Kibole nazwali pe-

dofilem dziennikarza, który wielokrotnie opisywał przypadki pedofilii, przedstawiał historie ofiar, relacjonował procesy sprawców, m.in. księży czy wychowawców.

Socjolog z Uniwersytetu Adama Mickiewicza prof. Krzysztof Podemski zwraca uwagę, że oskarżenie Piotra Żytnickiego o „pedofilię” było celowym zabiegiem poznańskich kiboli. Piotr Żytnicki jest gejem, o czym mówił publicznie. Socjolog przypomina, że jeszcze do niedawna po ulicach polskich miast jeździły furgonetki prawicowej organizacji, głoszące homofobiczne hasła. Jednym z nich było zrównanie społeczności LGBT+ z pedofilią. Sąd w Szczecinie uznał to za zniesławienie.

– Homoseksualizm nie jest zbroczeniem. Jest jedną z form ludzkiej seksualności. Pedofilia jest z kolei zbroczeniem i ciężkim przestępstwem. Łączenie tego jest absolutnie nieprawdziwe i niedopuszczalne – mówi prof. Podemski. – Ten transparent jest zemstą wobec Piotra Żytnickiego, który wielokrotnie pisał o przestępczej stronie społeczności stadionowej – podkreśla.

Na tropie przestępców

Piotr Żytnicki jest dziennikarzem śledczym oraz wicenaczelnym poznańskiej redakcji „Wyborczej”. Działalność kiboli Lecha opisuje od kilkunastu lat, za co otrzymywał wyróżnienia i nominacje do nagród dziennikarskich. Razem z Marcinem Kąckim ujawnił, że Lech oddał kibolom władzę na jednej z trybun, na którą nie zapuszczała się ochrona. Dotarł do nagrań ze stadionowego monitoringu, na którym szef kiboli Krzysztof Markowicz, ksywa „Litar”, opluwał i popychał rodzinę z dziećmi. Po publikacji prokuratura wszczęła śledztwo – Markowicz został prawomocnie skazany.

Opinia publiczna dowiedziała się też, że „Litar” miał posadę w Lechu (odpowiadał za kontakt z kibicami), a jego firma dostała na wyłączność wart 2 mln zł rocznie gastronomiczny biznes na nowym poznańskim stadionie. Sprzedawała kibicom kielbasy i napoje, a VIP-om przybyłym na mecze Lecha serwowała wykwintry catering. Kibol karmił też gości wieczoru wyborczego ówczesnego prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego.

Piotr Żytnicki opisywał też burdy wywoływane przez kiboli Lecha, antysemickie i islamofobiczne hasła skandowane w czasie meczów, a także ksenofobiczne transparenty.

Kibole atakują go nie pierwszy raz.

W przeszłości nieznan sprawcy wysyłali mu maile z groźbami: „Naprawdę pedrylu, prosisz się o masaż twarzy. Życzę ci z całego serca, by ktoś ci taki zafundował. Bez poważania i śmierć pedałam”, „Nie zdajesz sobie sprawy, że idąc ulicami Poznania może ktoś napluć w tą twoją mordę. Pamiętaj, że my kibice pamiętamy długo. Osobiście liczę, że kiedyś będę miał okazję cię spotkać i wtedy powiem ci, co o tobie myślę”.

Zawiadomiona o groźbach prokuratura nie ustaliła nadawców wiadomości. Piotra Żytnickiego obrażano też na forum internetowym stowarzyszenia kibiców Lecha. Opublikowano tam numer jego telefonu komórkowego. ●

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL



Ogłoszenie o zamiarze sprzedaży LOKALU MIESZKALNEGO – PUSTOSTANU

Na podstawie art. 40a ust. 9 ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 roku (t.j. Dz.U. z 2023r. poz. 1356) Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Płock z siedzibą w Płocku ul. Bielska 24, 09-400 Płock, podaje do publicznej wiadomości informację o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na rzecz pracowników i byłych pracowników Lasów Państwowych – lokalu mieszkalnego (pustostanu), zatwierdzonego do sprzedaży przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w dniu 09.07.2024 r. i ogłoszonego w Biuletynie Informacji Publicznej Lasów Państwowych pod adresem: <https://www.gov.pl/web/dglp/rok-2025>

Lp.	Nazwa nadleśnictwa, obręb leśnego, oddz. i pododdz.	Nazwa obrębu ewidencyjnego, gmina, adres nieruchomości	Nr ewidencyjny działki, nr KW, pow. działki (m2)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1.	Płock Płock 576 k	Chabowo Zawidz Chabowo 29/4 09-226 Zawidz	65/2 PL1E/00025433/9 7103 (udział 4484/68180)	Lokal w budynku mieszkalnym siedmiorodzinnym wraz z pomieszczeniem w budynku gospodarczym. Pustostan.

Wartość rynkowa nieruchomości zgodnie z wyceną rzeczoznawcy majątkowego wynosi 41 000 zł (słownie: czterdzieści jeden tysięcy złotych), w tym: wartość rynkowa lokalu mieszkalnego 33963,00 zł, wartość udziału w gruncie 7037,00 zł.

Dodatkowe informacje znajdują się na stronie internetowej Nadleśnictwa Płock (<https://plock.lodz.lasy.gov.pl/>) oraz na BIP.

Podstawa prawna:

- Art. 40a ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 roku o lasach (t.j. Dz. U. z 2023r. poz. 1356), zwanej dalej „ustawą”.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 roku w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzenia przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r., poz.1206), zwane dalej „rozporządzeniem”.

Płock/34360652



OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 31 stycznia 2025r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadomiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BJA.6740.19.2025.PW na wniosek Wójta Gminy Grabów nad Pilicą z dnia 12 grudnia 2024r. (data wpływu 17 stycznia 2025r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

**„Budowa drogi gminnej Nr 170442W w miejscowości Kępa Niemojewska”
w ramach zadania „Budowa dróg gminnych w gminie Grabów nad Pilicą”.**

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 68/7, 63, 16/4 (16/5, 16/6), 29 (29/1, 29/2, 29/3), 30 (30/1, 30/2), 33 (33/1, 33/2), 28 (28/1, 28/2), 32 (32/1, 32/2), 31 (31/1, 31/2), 34 (34/1, 34/2), 35 (35/1, 35/2), 94 (94/1, 94/2), 92 (92/1, 92/2), 91 (91/1, 91/2), 88 (88/1, 88/2), 87 (87/1, 87/2), 86 (86/1, 86/2), 85 (85/1, 85/2), 42/1 (42/4, 42/5), 81 (81/1, 81/2), 43 (43/1, 43/2), 44 (44/1, 44/2), 45 (45/1, 45/2), 46 (46/1, 46/2), 47/1 (47/3, 47/4), 77/2 (77/3, 77/4), 48/1 (48/3, 48/4), 76/4 (76/10, 76/11), 76/5 (76/8, 76/9), 175/2 (175/3, 175/4, 175/5), 49 (49/1, 49/2, 49/3), 50 (50/1, 50/2), 51 (51/1, 51/2), 73/11 (73/27, 73/28), 52/1 (52/3, 52/4), 72/4 (72/16, 72/17), 72/9 (72/14, 72/15), 72/8 (72/12, 72/13), 71/5 (71/25, 71/26), 71/3 (71/23, 71/24), 71/2 (71/21, 71/22), 71/1 (71/19, 71/20), 70/10 (70/17, 70/18), 54/2 (54/4, 54/5), 54/3 (54/6, 54/7), 55/1 (55/3, 55/4), 55/2 (55/5, 55/6), 56/2 (56/5, 56/6), 56/1 (56/7, 56/8), 68/1 (68/20, 68/21), 68/3 (68/18, 68/19), 68/8 (68/16, 68/17), 67/11 (67/38, 67/39), 58/2 (58/3, 58/4), 67/9 (67/36, 67/37), 59 (59/1, 59/2), 66 (66/1, 66/2), 65 (65/1, 65/2), 64 (64/1, 64/2), 62 (62/1, 62/2), położone w obrębie ewidencyjnym 0017 Kępa Niemojewska, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą, gmina Grabów nad Pilicą.

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Oznaczenie nieruchomości przeznaczonych pod przebudowę innych dróg publicznych: działki o numerach ewidencyjnych 5/7, 6, 16/3, 7/11 położone w obrębie ewidencyjnym 0017 Kępa Niemojewska, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą, gmina Grabów nad Pilicą.

Oznaczenie nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na dokonanie przebudowy sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych: działki o numerach ewidencyjnych 5/8, 29, 80/1, 81 (budowa przepustu w koronie drogi) oraz 70/7, 70/5, 69/4 (przebudowa linii elektroenergetycznej) położone w obrębie ewidencyjnym 0017 Kępa Niemojewska, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą, gmina Grabów nad Pilicą.

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa **w terminie 14 dni** od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34360512



OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin informuje,

że w dniach **od 5 do 25 lutego 2025** został ogłoszony i wywieszony w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Żuromin wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do dzierżawy i najmu **-NiPP.6845.9.2025.**

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin
/-/ Michał Bodenszac

Płock/34360732

W KAŻDY WTOREK Z „WYBORCZĄ”

MÓJ BIZNES

wyborcza



STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax 22 733-72-01

Znak sprawy: **AB.673.32.2024.IS**

Ożarów Maz. dnia 3 lutego 2025 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 9/w/2025 STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

zgodnie z art. 10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2024 r. poz. 572 t.j.) oraz w związku z art. 11 c oraz art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz. U. 2024 r. poz. 311 t. j.),

z a w i a d a m i a m,

że w dniu 5 listopada 2024 roku na wniosek zarządcy drogi – Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim z siedzibą przy ul. Poznańskiej 129/133, w imieniu którego działą Zarząd Dróg Powiatowych w Ożarowie Mazowieckim, reprezentowany przez pełnomocnika Pana Marcina Płużyńskiego, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

„Rozbudowie drogi powiatowej nr 4140W ul. Spacerowej, gmina Stare Babice”,

przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach:

– dz. nr ew. **152, 699/11, 699/12, 699/10, 811/1**, 832 (**832/1**, 832/2), 831 (**831/1**, 831/2), 830 (**830/1**, 830/2), 829 (**829/1**, 829/2), 828 (**828/1**, 828/2), 879/2 (**879/3**, 879/4), 878/4 (**878/5**, 878/6), 878/3 (**878/7**, 878/8), 878/1 (**878/9**, 878/10), 877/2 (**877/3**, 877/4), 876 (**876/1**, 876/2), 843 (**843/1**, 843/2), 842 (**842/1**, 842/2), 841 (**841/1**, 841/2), 840 (**840/1**, 840/2), 839 (**839/1**, 839/2), 838 (**838/1**, 838/2), **131/1, 672/1**, 653 (**653/1**, 653/2), 661 (**661/1**, 661/2), 41 (**41/1**, 41/2), 158 (**158/1**, 158/2), 153 (**153/1**, 153/2), 655/1 (**655/3**, 655/4), **699/9** obręb 0004, Borzęcin Duży w jednostce ewidencyjnej 143207_2, Stare Babice,

– dz. nr ew. 41 (**41/1**, 41/2), 40 (**40/1**, 40/2), 42, 13 (**13/1**, 13/2), 14/4 (**14/6**, 14/7), 25/8 (**25/10**, 25/11), 39 (**39/1**, 39/2), 43/5 (**43/24**, 43/25), 43/17 (**43/22**, 43/23) obręb 0023, Stanisławów w jednostce ewidencyjnej 143207_2, Stare Babice,

– dz. nr ew. 307 (**307/1**, 307/2), 306 (**306/1**, 306/2), 325 (**325/1**, 325/2), 324 (**324/1**, 324/2), 289/6 (**289/8**, 289/9), **219** (**219/1**, 219/2), **201/11**, 202 (**202/1**, **202/2**), 292 (**292/1**, 292/2) obręb 0019, Mariew

w jednostce ewidencyjnej 143207_2, Stare Babice,

(gdzie w odniesieniu do działki ulegającej podziałowi:

– przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, a w nawiasie (numer działki po podziale **włączonej w pas drogowy**, numer działki po podziale pozostającej u dotychczasowego właściciela)

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI informuje

o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133 w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00

(po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym: – 22 733-72-27 lub mailowo: architektura@pwz.pl).

Stronami postępowania w sprawie jest wnioskodawca, oraz właściele i użytkownicy wieczystości nieruchomości objętych wnioskiem.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11d ust. 5 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia: **4 lutego 2025 roku.**

Obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, Urzędu Gminy Stare Babice, na tablicy ogłoszeń tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Zgodnie z art. 11d ust. 10 czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Warszawa/34360535



BURMISTRZ DZIELNICY ŻOLIBORZ M.ST. WARSZAWY

informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m. st. Warszawy oraz w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy przy ul. Marii Kazimiery 1, zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r., poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, poz. 1881)

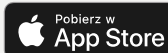
został wywieszony na okres 21 dni wykaz

wolnych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat przy ul. Z. Krasińskiego 27

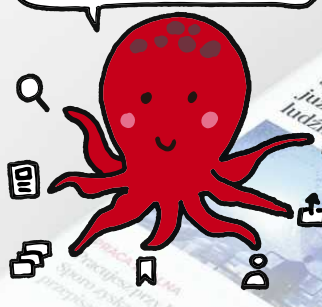
Wykaz dotyczący lokalu został umieszczony również na stronie internetowej <https://zoliborz.um.warszawa.pl/waw/zgn-zoliborz/wyszukiwarka-lokali>

Warszawa/34360594

Sprawdź, jak wygodnie czyta się w Aplikacji Wyborczej



POZNAJ WSZYSTKIE
FUNKCJE APLIKACJI!



Co w Rosji piszczy?

Putin ceni harakiri

Politycy, dowódcy armii Rosji, cerkiew i szkoła nakłaniają swoich żołnierzy, by zabijali się sami, byle tylko nie dostać się do niewoli.

Radziwiłowicz



Jurij Podoliaka, prorosyjski bloger ukraińskiego pochodzenia, opublikował 2 lutego emocjonalny apel o „przerwanie szaleństwa pod Nowogorówką”. To mała, ale dla generałów rosyjskich bardzo ważna wioska. Jest położona na tym małym już skrawku obwodu ługańskiego, którego ich armia mimo wysiłków i ofiar jeszcze nie zajęła. Przez to wciąż nie mogą zameldować Putinowi, że podbili ostatecznie choć jeden cały region Ukrainy.

Mydlą mu zatem oczy, raportując, że wzięli Nowogorówkę, a tymczasem, jak mówi bloger, „chroniąc własne tyłki” przed gniewem szefa, rzucają swych ludzi do kolejnych beznadziejnych szturmów i na pewną śmierć. Ich żołnierze, kiedy zostaną otoczeni przez wroga, popełniają samobójstwa, bo tego się od nich w tej sytuacji wymaga. Podoliaka swój apel opatrzył nagraniem раннего Rosjanina, który, leżąc na śniegu, przebija się nożem.

Podobne nagrania z ukraińskich dronów prawie codziennie publikuje dziennikarz śledczy występujący pod pseudonimem Clooud. W ostatnich miesiącach Ukrainiec przedstawił 168 takich filmów, na których żołnierz rosyjski, widząc wiszący nad nim dron, zamiast rzucić broń i podnieść ręce, popełnia samobójstwo.

119 z tych żołnierzy zastrzeliło się z własnych automatów, 52 zdetonowało granaty, trzech przebiło się nożami,



• **Ukraińska organizacja Platsdarm identyfikuje zwłoki poległych żołnierzy zarówno rosyjskich, jak i ukraińskich** FOT. ABACA/EAST NEWS

jeszcze trzech użyło innego narzędzia, na przykład drutu kolczastego.

Desperaci decydują się na to nie na rozkaz, ale rozumiejąc, że tego się od nich właśnie wymaga. Takie praktyki opisała właśnie niezależna „Nowa Gazeta Europa”.

Jest na przykład generał Apti Ałaudinow, wysoki rangą urzędnik Ministerstwa Obrony i dowódca czeczeńskiej formacji Ahmad. Grupa wsławiła się tym, że mając w sierpniu ubiegłego roku bronić granicy obwodu kurskiego szczęśliwie „rozminęła się” z atakującymi region Ukraincami. Zdobyła też miano „TikTok wojska”, bo często przedstawia w sieci nagrania swych rzekomych sukcesów bojowych. Powszechnie uważa się, że warto zwracać uwagę na te pełne strzelaniny i dzielnych okrzyków filmiki, bo można mieć pewność, że akurat tam, gdzie je nagrano, żadne rzeczywiste działania bojowe się nie toczą.

Dowódca Ahmada gra jednak wielkiego zucha i apeluje do żołnierzy, by

Przeciw takim samobójstwom nie mają nic także duchowni. Ojciec Władisław Bieriegowej w swym kazaniu tłumaczył, że wybrać śmierć zamiast niewoli nie jest grzechem, a szlachetnym postępkiem

postępowali honorowo i w żadnym wypadku do niewoli nie szli. A gdyby się już w niej znaleźli, to koniecznie mają popełnić samobójstwo i, jak tłumaczy, „skończyć swą drogę jak mężczyźni”.

Jego rodak, rządzący Czeczenią Ramzan Kadyrow, podziela to zdanie. Niedawno spotkał się z grupą wziętych do niewoli Ukraińców, których kazał przywieźć do siebie, by jako żywe tarcze osłaniali Grozny przed wrogimi dronami.

Jednemu z nich zaproponował, że da mu swój nabity pistolet, by się

zastrzelił, bo „tylko tak może postąpić wzięty do niewoli mężczyzna”.

Przeciw takim samobójstwom nie mają nic także duchowni. Ojciec Władisław Bieriegowej w swym kazaniu tłumaczył, że wybrać śmierć zamiast niewoli nie jest grzechem, a szlachetnym postępkiem.

Dzieciom na szkolnych „Lekcjach Męstwa” (coś takiego przeprowadzane jest regularnie) wpajany jest podziw dla samobójczej śmierci oficerów Nurmagomieda Hadżimagomiedowa i Maksima Pleskowoja, którzy dla uniknięcia „hańby” wysadzili się własnymi granatami.

Sam Putin też ceni takie harakiri. Gwiazdą Bohatera Rosji pośmiertnie nagrodził pilota Romana Filipowa, który zestrzelony nad Syrią i na ziemi, otoczony przez wrogów, zabił się z okrzykiem „to za was, chłopcy!”. Przywódca powtarza, że Rosja, mając takich oficerów jak Filipow, jest „niepokonana”.

Propaganda kremłowska, która dociera i na front, okłamuje żołnierzy, że niewola jest straszniejsza niż śmierć, bo w niej czekają ich tylko tortury, gwałty, kastracja i egzekucje.

A samobójstwa państwu się po prostu opłacają. Wziętych do niewoli Rosjan Moskwa nie musi wymieniać na schwytanych wojskowych ukraińskich, których woli sądzić jako rzekomych przestępców wojennych, „banderowców” i „neonazistów”.

Znana rosyjska „patriotyczna” blogerka Anastasija Kaszwarzowa opisała historie dwóch „bohaterskich samobójców”, których bliskim władze odmówiły wypłaty należnych odszkodowań za śmierć członka rodziny na froncie. Uzasadnienie było logiczne: samobójstwo to świadome samouszkodzenie własnego ciała, a ono jest w armii zabronione i karane.

Na nagrodę nie ma więc co liczyć. ● **Wacław Radziwiłowicz**

Jak Putin zostanie osądzony za wojnę?

Unia Europejska ogłosiła, że po trzech latach prawnych sporów znalazła sposób na osądzenie Rosji za rozpętanie wojny w Ukrainie. Ma się tym zająć trybunał powołany przez Radę Europy.

Spory prawne toczyły się od momentu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Zasadniczy kłopot polega na tym, że Rosja nie ratyfikowała traktatu Międzynarodowego Trybunału Karnego i nie podlega osądowi niektórych przestępstw. Nie dotyczy to jednak zbrodni wojennych, o które Władimir Putin jest podejrzewany i w związku z którymi MTK już wydał nakaz jego aresztowania. Chodzi o uprowadzenia ukraińskich dzieci w głąb Rosji.

Według władz ukraińskich jak dotąd Rosjanie uprowadzili ok. 20 tys. dzieci. Rodzicom udało się doprowadzić do powrotu tylko kilkuset z nich.

Jak dotąd nie udało się jednak doprowadzić do osądzenia samej niesprowokowanej niczym agresji Rosji na Ukrainę. Przedstawiciele Unii Europejskiej ogłosili we wtorek, że kwestię tę weźmie na siebie Rada Europy. Zrzesza ona 46 państw członkowskich, po pełnej inwazji na Ukrainę wydalila ze swoich szeregów Rosję i zaoferowała, że będzie gospodarzem trybunału.

Jak pisze brytyjski „Guardian” rozmowy w tej sprawie nabrały tempa, gdy Donald Trump przygotowywał się do powrotu do Białego Domu, „wywołując niepewność co do wsparcia USA wobec Ukrainy”. W rozmowach na temat powołania trybunału wzięło udział prawie 40 krajów.

„Sygnał dla świata, że nikt z przywódców Rosji nie jest nietykalny” Sekretarz generalny Rady Europy, Alain Berset, powiedział, że ma

nadzieję, że prace nad utworzeniem trybunału zakończą się w tym roku.

– Nie ma wątpliwości, że Putin popełnił przestępstwo agresji, podejmując decyzję o ataku na inny kraj – powiedziała Kaja Kallas, szefowa unijnej dyplomacji. Jak dodała, „to sygnał dla świata, że nikt z przywódców Rosji nie jest nietykalny”.

Unijny komisarz ds. sprawiedliwości Michael McGrath powie-

Zło nie może pozostać bezkarne. Ukraina nie może i nie pójdzie na kompromis w kwestii sprawiedliwości

IRYNA MUDRA
zastępczyni szefa biura prezidenta
Wołodymyry Zełenskiego

dział, że gdy powstanie trybunał w Radzie Europy, władze Ukrainy będą mogły do niego kierować krajowe dochodzenia i postępowania karne związane ze zbrodnią agresji.

Podstawą prawną jego funkcjonowania ma być porozumienie między rządem Ukrainy a Radą Europy. Po rozpoczęciu działalności będzie miał prawo pociągnąć do odpowiedzialności rosyjskich przywódców politycznych i wojskowych, którzy ponoszą największą odpowiedzialność za zbrodnię agresji.

Czy Trump nie stanie okoniem w sprawie Trybunału

– Zło nie może pozostać bezkarne. (...) Ukraina nie może i nie pójdzie na kompromis w kwestii sprawiedliwości – powiedziała Iryna Mudra, zastępczyni szefa biura prezidenta Wołodymyry Zełenskiego.

Alain Berset stwierdził, że ma nadzieję, iż trybunał uda się powołać do końca tego roku. Jednocześnie przyznał, że plany te może pokrzyżować brak zgody Amerykanów na powołanie takiego trybunału. Według Szwajcara sama inicjatywa Rady Europy nie jest wystarczająca, a do uznania trybunału konieczne jest poparcie wspólnoty międzynarodowej.

Odnosząc się do zapowiadanych negocjacji pokojowych i inicjatywy Trumpa oraz planów powołania trybunału powiedział: – Staramy się działać tak szybko, jak to możliwe w bardzo niepewnym kontekście.

Dopiero dalszym krokiem byłoby według niego stworzenie międzynarodowej komisji, która oszacowałaby rozmiar strat wyrządzonych przez Rosję i nakazała zapłatę odszkodowań na rzecz Ukrainy. ● **Michał Kokot**

Awantura o próbne matury

Nauczyciele odmówili sprawdzenia

Gdy rodzice uczniów warszawskiego LO im. Żmichowskiej dowiedzieli się, że nie będzie wyników procentowych z próbnych matur, zawrzało. Bo skąd mają wiedzieć, czy ich dzieci są pod progiem czy maturę mają już w kieszeni?

Małgorzata Zubik

– W szkole jest wielka dyskusja – opowiadała nam niedawno matka jednej z uczennic LO im. Narczyży Żmichowskiej w Śródmieściu: – Moja córka nie jest maturzystką, temat mnie nie dotyczy, ale wiem, że młodzież z klas czwartych jest załamana. Nauczyciele kazali im samodzielnie oceniać prace maturalne. Próbuja to robić, ale nie wiedzą, czy dana odpowiedź jest rzeczywiście na tyle punktów, na ile ją ocenili. Nie wiem, jak można nie dać uczniom i rodzicom informacji zwrotnej?

– Kryteria oceniania egzaminu z języka polskiego mają prawie 20 stron. Naprawdę nie jest łatwo je zrozumieć – zauważa inny rodzic.

Słyszymy, że część licealistów skorzystało z pomocy korepetytorów. Maturzyści wzięli się też za sprawdzanie prac kolegów, a niektórzy postanowili zrobić to na własną rękę.

Spór o próbne matury w Liceum Żmichowskiej

W LO im. Narczyży Żmichowskiej próbne matury odbyły się w pierw-



• **Próbne matury nie są obowiązkowe. Przyjęło się jednak, że szkoły masowo je przeprowadzają** FOT. WOJCIECH SURDZIEL / AGENCJA WYBORCZA.PL

szej połowie grudnia. Nie są obowiązkowe. Przyjęło się jednak, że szkoły masowo je przeprowadzają. Maturzyści przychodzą galowo ubrani i mogą poczuć przedsmak prawdziwego egzaminu. – Już po egzaminach próbnych nauczyciele i dyrekcja podjęli decyzję o nie sprawdzaniu próbnych matur. Oficjalnym powodem jest wyciek – mówi Katarzyna Rogalska, przewodnicząca Rady Rodziców w LO im. Narczyży Żmichowskiej.

Wycieki z wszystkich przedmiotów, dostępne były w sieci, m.in. na TikToku i Discordzie, popularnym kanale, na którym komunikuje się młodzież.

– Jeśli ktoś napisał próbną maturę, korzystając z wycieku, sam sobie zaszkodził. Nie wie, jak dobrze jest przygotowany do matury. Dlatego decyzji o niesprawdzaniu próbnych

matur argumentowanej wyciekami jako rodzice nie rozumiemy – mówi Katarzyna Rogalska.

Wśród rodziców pojawiły się dociekania, czy nie chodzi o inne kwestie: w styczniu przetoczyła się przez media dyskusja na temat sprawdzania próbnych matur. Zabierają to wiele czasu, część nauczycieli skarżyła się, że popsuło im to święta Bożego Narodzenia. Przy okazji wróciła też dyskusja o obłożonych pracą polonistach, którzy już kilka lat temu domagali się za sprawdzanie próbnych matur wynagrodzenia.

Oceny z próbnych egzaminów nie są wpisywane do dziennika. I nie ma żadnych podstaw prawnych, by domagać się ich ocenienia. – Są jednak ważne dla rodziców i uczniów, którzy dzięki nim wiedzą, jak ich dzieci są przygotowane do matury. Rada Rodziców

była gotowa zapłacić za sprawdzenie tych matur, żeby dostarczyć czytelną informację zwrotną dla rodziców, bo potrzebują bardzo konkretnej informacji. Jeśli ktoś napisał np. obowiązkową matematykę na 20 proc., to jest ostatnia szansa, by przy wsparciu i korepetycjach osiągnąć 30 proc., które są potrzebne, żeby zdać maturę – uważa Katarzyna Rogalska.

Dodaje, że chociaż ma córkę w maturalnej klasie, nie zajmowałaby się tą sprawą. Nastolatka sama zapoznała się z kryteriami oceny CKE i sprawdziła próbne egzaminy, które napisała. – Podjęłam temat i zwróciłam się do dyrekcji z prośbą o ponowne rozważenie decyzji, ponieważ skontaktowało się ze mną kilkadziesiąt osób. Jestem przewodniczącą Rady Rodziców trzeci rok i nigdy nie miałam tylu telefonów, co w sprawie próbnych matur. Pokazuje to, jak ten temat jest ważny – tłumaczy.

Dyrektorka XV LO im. Narczyży Żmichowskiej Beata Przybysz również podkreśla, że forma sprawdzania i omawiania z uczniami próbnych matur nie została określona ani narzucona. I że kilka dni przed terminem diagnozy (czyli próbnych matur) arkusze zostały udostępnione w internecie. – Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej fakty, zaleciłam nauczycielom, aby sprawdzili i omówili prace w formie, jaką uznają za najbardziej dogodną i wartościową dla uczniów – wyjaśnia dyrektor Przybysz.

Dowiadujemy się, że nauczyciele poświęcili „wiele czasu i uwagi” pracom licealistów, omawiając je szczegółowo na lekcjach. – Ucznio-

wie mogli oceniać swoje odpowiedzi podczas wspólnego omawiania w czasie lekcji, a także w ramach konsultacji indywidualnych. W ten sposób uczeń otrzymuje informację, co robi dobrze, co wymaga poprawy i jak należy dalej pracować, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Z całą pewnością taki proces omawiania pracy ma dla ucznia większą wartość, niż suchy wynik procentowy – uważa Beata Przybysz.

Próbna matura pisana jeszcze raz

Z „suchego wyniku” nie chcieli jednak zrezygnować rodzice. W końcu w liceum zorganizowane zostało spotkanie z rodzicami uczniów klas maturalnych. – Rodzice naszych maturzystów bardzo potrzebowali szerszej wiedzy na temat egzaminu maturalnego i naświetlenia go z różnych perspektyw. Jak podkreślili, szczególnie ważna była refleksja, że uczniowie potrzebują zupełnie innego rodzaju komentarza do swoich wyników, niż wydaje się to ich rodzicom – informuje nas Beata Przybysz.

Ale i szkoła zrobiła krok na przód. Zorganizowała w ostatnich dniach przed feriami (które zaczynają się w poniedziałek) ponowne próbne matury z kilku przedmiotów. Ostatecznie nauczyciele sprawdzili też wszystkie części rozszerzonego próbnego egzaminu. – Paradoksalnie być może uczniowie skorzystali na tej całej sytuacji, gdyż np. musieli zapoznać się z kryteriami oceny CKE i je zrozumieć, co na pewno pomoże im przy pisaniu tego najważniejszego egzaminu – mówi Katarzyna Rogalska. ●

Warszawski przewoźnik podnosi ceny biletów

Najtańsze przejazdy nadal będą najtańsze

Gdy rok temu kolejowa spółka postanowiła zgasić strajk maszynistów podwyżkami, sygnalizowała, że może to się odbić na pasażerach. I się odbije. Przewoźnik właśnie ogłosił pierwsze od pięciu lat podwyżki cen biletów.

„Ostatnia podwyżka cen biletów WKD miała miejsce 5 lat temu, tj. na początku 2020 r. W tym czasie znacząco wzrosły koszty funkcjonowania Spółki” – tłumaczy Warszawska Kolej Dojazdowa w opublikowanym wczoraj komunikacie.

Przewoźnik wylicza, że na wzrost jego kosztów wpływ miały przede wszystkim znaczne wzrosty cen ener-

gii elektrycznej, inflacja, wzrost płacy minimalnej oraz kosztów utrzymania infrastruktury i taboru kolejowego.

Rok temu maszyniści WKD ogłosili strajk i zażądali podwyżek. Pociągi nie kursowały w godzinach szczytu, między 6 a 8 oraz między 15 a 17. Po tygodniu strajk zakończyli, gdy związkowcom udało się wywalczyć średnio 700 zł brutto podwyżki na pracownika. Już wtedy kolejarze mówili, że konieczna może się okazać podwyżka cen biletów.

Podwyżka wejdzie w życie od 3 marca. Nie obejmie najtańszych biletów – nie zdrożeje bilet jednorazowy na przejazd do 19 minut (zachowa cenę 4,1 zł), ani abonamento-

wy do 19 minut (20,5 zł) Natomiast bilety jednorazowe na podróż do 38 minut zdrożeją z 5,5 do 6,3 zł, a te powyżej 38 minut – z 8 do 9,2 zł.

„Ceny biletów jednorazowych wynikające z ofert biletów miejskich, tj. dla mieszkańców gminy Grodzisk Mazowiecki, mieszkańców Pruszkowa, gminy Michałowice, Podkowy Leśnej oraz biletów dla pracowników kolei i ich rodzin – pozostają na niezmienionym poziomie” – zaznaczył przewoźnik.

Tzw. bilety abonamentowe na przejazd do 38 minut zdrożeją z 27,5 do 31,5 zł, a te na dłuższą podróż – z 40 do 46 zł. Rosną też ceny biletów okresowych.

Bilety miesięczne drożeją ze 109 do 125 zł na najkrótszym dystansie (tam i z powrotem), te na podróż do 10 km – ze 146 na 168 zł, do 15 km – ze 158 na 182 zł, a na najdłuższym dystansie, do 33 km – z 248 na 285 zł.

To jedyny przewoźnik w Warszawie, który zdecydował się na razie na podwyżkę cen. Warszawska Kolej Dojazdowa nie podlega stołecznemu samorządowi, lecz samorządowi Mazowsza. Transport publiczny w samej Warszawie – tramwaje, autobusy, metro – podlegają władzom Warszawy. Ostatnia podwyżka biletów miała tu miejsce 1 stycznia 2013 r., czyli

12 lat temu. Potem Rada Warszawy już tylko zmniejszała ceny, np. na liniach podmiejskich. Podejmowała taką decyzję, choć wpływy z biletów pokrywają dziś już tylko jedną piątą kosztów miejskiej komunikacji, reszta pochodzi z budżetu miasta. A przypomnijmy, w 2025 r. na transport i komunikację Warszawa wyda ponad 5,8 mld zł. Szukając oszczędności, Zarząd Transportu Miejskiego tnie kursy niektórych linii, w efekcie na wielu przystankach na autobusy czy tramwaje trzeba czekać dłużej. ●

Michał Wojtczuk

• Więcej warszawa.wyborcza.pl

Wielka zmiana na Pradze: ul. Jagiellońska zwężona do dwóch pasów

Tymczasowo, a może docelowo

Ulica Jagiellońska na północ od ul. Kotsisa jest zwężona do dwóch pasów. Trwają tam prace drogowe finansowane przez dewelopera sąsiedniego osiedla. Czy spełnią się marzenia aktywistów, by zwężenie pozostało na zawsze?

Michał Wojtczuk

We wtorek kierowcy jadący ulicą Jagiellońską na wysokości kolonii Śliwice i dawnego toru treningowego FSO musieli zarezerwować na pokonanie jej więcej czasu, niż zwykle. Z trzech pasów dla samochodów zostały tylko dwa, jeden zagrodzili barierkami robotnicy.

Prace prowadzone są na zlecenie firmy deweloperskiej Mennica Polska, która stawia osiedle po zachodniej stronie ulicy Jagiellońskiej, na miejscu dawnego toru. Budowane są tam dojazdy do osiedla oraz osobne pasy do skrętu i wyjazdu w stronę Trasy Toruńskiej. Powstaną także nowe przejścia dla pieszych oraz sygnalizacja przy przejazdach przez torowisko tramwajowe. A czy Jagiellońska mogłaby zostać już na trwa-



• **Przebudowa ul. Jagiellońskiej finansowana jest przez Mennicę Polską, dewelopera sąsiedniego osiedla** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

le dwupasmowa? Według miejskich planów tak docelowo ma być.

Nowa dzielnica ze stacją metra

Przypomnijmy, że w tym miejscu trwa wielka urbanistyczna metamorfoza. Na ponad 60 hektarach na miejscu dawnej fabryki FSO na wschód od Jagiellońskiej firma Okam zamierza zbudować osiedle dla kilkunastu tysięcy mieszkańców. Dalej na południe, za osiedlem domów jednorodzinnych Kolonia Śliwice, firma Asbud na ośmiu hektarach chce zbudować osiedle dla blisko 2,5 tys. ludzi

Plany rozwija też Mennica Polska. Na 27 hektarach po dawnym

torze treningowym już zbudowała sześć bloków na ponad 300 mieszkań, a jesienią skończy budowę kolejnych 10 budynków z kolejnymi 750 mieszkańami. Wkrótce rozpocznie trzeci etap inwestycji, w ramach którego do 2027 r. powstanie jeszcze 800 mieszkań. W sumie planuje budowę około 50 budynków.

Taka transformacja dawnych pofabrycznych terenów jest zgodna z wizją miejskiego biura architektury. Funkcję mieszkaniową dla tego rejonu wpisano do projektu nowego studium zagospodarowania miasta (prace nad tym dokumentem przerwano, zamiast niego powstanie plan ogólny, który przejmie część propo-

zycji z projektu studium). W studium zaplanowano też budowę przedłużenia drugiej linii metra, która miała by stację na Żeraniu.

Zmieni się miejską, dwupasmową ulicę?

Już kilka lat temu na zlecenie stołecznego ratusza urbanisci z pracowni Dawos opracowali masterplan zagospodarowania terenów po FSO. Zwracali w tym dokumencie uwagę, że na Żeraniu nie powstanie normalne miasto, jeżeli Jagiellońska wciąż będzie wyglądać jak autostrada: z trzema pasami w każdą stronę, znikomą ilością skrzyżowań i przejść dla pieszych.

Dlatego w masterplanie proponowano obniżenie klasy ulicy Jagiellońskiej i zwężenie jej do dwóch pasów. Miałaby zostać obsadzona szpalerami drzew i gęściej niż dziś, poprzecinana poprzecznymi ulicami oraz przejściami dla pieszych. Dzięki temu miałyby stać się miejską ulicą, taką, jak na przykład al. KEN, a nie trasą tranzytową.

Zwężona Jagiellońska na razie tylko tymczasowo

I tu wracamy do prac, które właśnie się na Jagiellońskiej toczą. Ulica będzie zwężona do dwóch pasów tylko do chwili skończenia prac drogowych. W marcu wróci ruch na trzech pasach. Prace nie prowadzą do takiej przebudowy, jak proponowano w masterplanie. Na do-

datek miejscami pojawi się czwarty pas Jagiellońskiej, co krytykują aktywiści, m.in. Tomasz Smyczyński z Miasto Jest Nasze.

– Jeśli ktoś próbuje przekonywać, że te zmiany prowadzą do większego „uautostradowienia” tego odcinka Jagiellońskiej, to po przyjrzeniu – jest to totalna bzdura – przekonuje Jakub Dybalski, rzecznik Zarządu Dróg Miejskich. Tłumaczy, że przebudowa Jagiellońskiej dotyczy trzech skrzyżowań: przy bramie FSO, przy Budzińskiej-Tylickiej oraz oddalonego o 200 m na południe wjazdu na osiedle. – Każde z tych skrzyżowań dopiero teraz tak naprawdę stanie się skrzyżowaniem – mówi Dybalski.

Wylicza, że w ramach przebudowy zostały zaprojektowane przejścia dla pieszych, przejazdy rowerowe i sygnalizacja (której, poza okolicą bramy FSO, dotąd nie było). Powstaną też nowe przystanki autobusowe, których przy FSO nie było. – W te miejsca, w tym projekcie, zostają wprowadzeni piesi, rowerzyści i pasażerowie autobusów. Wcześniej ich nie było – mówi rzecznik ZDM.

No, ale co ze zwężeniem do dwóch pasów i nadaniem bardziej miejskiego charakteru Jagiellońskiej? Na razie nic o tym nie słychać. Ale też inwestycje Okam i Asbudu jeszcze są dopiero w powijkach. Decyzje o kształcie układu komunikacyjnego jeszcze dopiero będą zapadać. ●

Burzą ostańca zabudowy getta warszawskiego

Dlaczego nie był pod ochroną?

Trwa wyburzanie gmachu dawnego Polskiego Monopoli Tytoniowego przy ul. Pawiej 55 na Muranowie. Miłośnicy historii alarmują, że jako jeden z nielicznych ocalał z zabudowy getta i odegrał ważną rolę w powstaniu warszawskim.

Jego rozbórkę zapowiedzieliśmy w tekście o wyburzaniu sąsiedniego budynku przy ul. Dzielnej 58. Tamten także powstał przed wojną, w latach 1938-39, jako kamienica Wacława i Zygmunta Konarzewskich, a po wojnie przeszedł gruntowną przebudowę. Ostatnia modernizacja, w 2012 r., po raz kolejny zmieniła jego wygląd poprzez „ubranie” elewacji w klasycyzujący kostium.

Zofia Nałkowska przyjeżdżała tutaj po tytoń „aryjskim” tramwajem

Rozbierany teraz czteropiętrowy modernistyczny gmach przy ul. Pawiej 55 należy do tego samego kompleksu biurowego między ulicami Dzielną i Pawią, którego właścicielem jest spółka Ochnik Development. Tak jak dawna kamienica Konarzewskich był przez tę firmę modernizowany w ubiegłej dekadzie. Jego wyburzanie wywołało falę komentarzy w mediach społecznościowych. Ich autorzy – miłośnicy historii i zabytków Warszawy – przypominają, że został wybudowany około 1938 r. przez Pol-



• **Rozbórka budynku przy ul. Pawiej 55** FOT. ADAM STĘPIEN / WYBORCZA.PL

ski Monopol Tytoniowy, który zajmował także sąsiednie budynki fabryki tabaczej „Noblesse” przy ul. Dzielnej 62 i ul. Pawiej 57. W czasie okupacji znalazł się w getcie. Od kwietnia 1942 r. w wyniku wyłączenia z getta fragmentu Muranowa jego granicę przesunięto tak, że biegła wzdłuż zachodniego skrzydła tego gmachu. – Zofia Nałkowska, która prowadziła wtedy sklep z tytoniem przy ul. Podchorążych, jeździła po towar do Monopoli Tytoniowego przy ul. Pawiej. W swoich okupacyjnych dziennikach napisała, jak jedzie tam „aryjskim tramwajem” przez getto – mówi prof. Jacek Leociak, badacz historii getta warszawskiego.

Gmach przy ul. Pawiej 55 jako jeden z nielicznych przetrwał przeprowadzone przez Niemców wyburzanie zabudowy tej części miasta po likwidacji getta. Zapisał się

w historii powstania warszawskiego. W nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 r. budynki Polskiego Monopoli Tytoniowego zdobyli żołnierze Batalionu AK „Miotła”, przy wsparciu kolegów z batalionów „Czata 49”, „Zośka” i „Parasol”. Do 8 sierpnia stacjonowało tu dowództwo „Miotły”.

W 1958 r. w zabudowania te zajął Zakład Materiałów Magnetycznych „Polfer”. Działał w tym miejscu do 1999 r. W ostatnich latach gmach ul. Pawiej 55 mieścił biura. Siedzibę miała w nim Telewizja Republika, która pod koniec 2024 r. przeprowadziła się do Błękitnego Wieżowca przy pl. Bankowym. W przygotowywanym do uchwalenia planie zagospodarowania Muranowa – części zachodniej w miejscu rozebranych budynków przewidziano zespół domów mieszkalnych wysokości 24 m z jedną 27-metrową dominantą.

„Na rzeczonym obszarze Ochnik Development planuje wybudować budynek mieszkalny z garażem podziemnym i usługami w parterze. Inwestycja będzie kontynuacją istniejącej zabudowy apartamentowej, którą Ochnik Development zrealizował w ostatnich latach przy ulicy Dzielnej 64 i Dzielnej 62” – podaje w przesłanej nam informacji Natalia Kobaka z Ochnik Development.

– Ostańców materialnej substancji getta jest tak mało, a mimo to wciąż giną. To jest właśnie jeden z przykładów – mówi prof. Jacek Leociak.

Ocena wartości zabytkowych wypadła negatywnie

Okazuje się, że budynek dawnego Polskiego Monopoli Tytoniowego nie jest w żaden sposób chroniony. W mediach społecznościowych padły zarzuty wobec służb konserwatorskich i władz dzielnicy Wola, że biernie przyglądają się rozbórkce obiektu z taką historią. – Budynek nie figuruje w rejestrze zabytków, wojewódzkiej ani gminnej ewidencji zabytków, nie został objęty zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Prowadzone prace wynikają z prawomocnego pozwolenia na rozbórkę oraz pozwolenia budowlanego – informuje Anna Śmigiełska, rzeczniczka prasowa Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dodaje, że nikt do tej pory nie występował do MWKZ w sprawie ochrony budynku.

Stołeczny konserwator zabytków Michał Krasucki przyznaje, że jest mu z tego powodu żal, ponieważ gmach przy ul. Pawiej 55 ze względu swoją historię zasługiwał na ochronę.

– Budynek dawnego Monopoli Tytoniowego był przedmiotem analizy obu urzędów konserwatorskich już 10 lat temu. Wówczas w trakcie waloryzacji w terenie oceniono, że stopień przekształceń w postaci m.in. zmiany elewacji, niewielkiej nadbudowy, rozbudowy i całkowitej przebudowy wnętrza jest tak duży, że

budynek nie ma takich wartości, by włączyć go do gminnej ewidencji, albo wpisać do rejestru zabytków. W końcu 2022 r. ponownie przeanalizowaliśmy wartości pod kątem ewentualnego ujęcia w gminnej ewidencji zabytków. Wówczas pod uwagę brane były także wartości historyczne, a nie tylko architektoniczne, które zostały znacznie uszczuplone. Jednak wyrok Trybunału Konstytucyjnego z wiosny 2023 r. zablokował nam jakąkolwiek możliwość ujęcia obiektu w gminnej ewidencji zabytków – tłumaczy Michał Krasucki.

Chodzi o orzeczenie TK, który stwierdził, że obecne przepisy określające tryb włączania obiektów do gminnej ewidencji zabytków, bez zapewnienia właścicielom tych nieruchomości udziału w postępowaniu, naruszają Konstytucję RP.

Z dokumentów wynika, że obowiązujące obecnie pozwolenie na rozbórkę budynku przy ul. Pawiej 55 zostało wydane 6 czerwca 2024 r. przez Wydział Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Wola. Ponieważ obiekt ten znajduje się na terenie objętym od 2021 r. ochroną archeologiczną w gminnej ewidencji zabytków (chodzi o podziemne relikty getta), wojewódzki konserwator zabytków uzgodnił rozbórkę, pod warunkiem przeprowadzenia badań archeologicznych w formie stałego nadzoru przy wszystkich robotach ziemnych. ●

Tomasz Urzykowski

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34358508

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

Z wielkim żalem przyjąłm wiadomość o śmierci

prof. Jacka Dyrzyńskiego

wybitnego artysty, wieloletniego, cenionego dydaktyka
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie,
Mistrza licznych pokoleń malarzy,
odznaczonego Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Kultura polska poniosła wielką stratę.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składam wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Wróblewska

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

34360718

Naszemu drogiemu Koledze

Mariuszowi Klincewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy
z Oddziału Chirurgicznego
Szpitala Św. Ducha w Rawie Mazowieckiej



34360731

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr. Henryka Czarnika-Matuszewicza

wieloletniego nauczyciela akademickiego
Katedry i Zakładu Farmakologii Klinicznej
Uniwersytetu Medycznego
Wydziału Farmaceutycznego
im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Rodzinie i Współpracownikom

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

zespół Katedry i Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

34360771

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Profesora Mariana Marka Drozdowskiego

wybitnego znawcy historii gospodarczej Polski XIX i XX wieku,
nieustrudzonego badacza życia i dorobku Premiera II RP
oraz Rektora SGGW Władysława Grabskiego.
Autora wielu publikacji i artykułów naukowych, warsavianisty,
wielkiego Przyjaciela Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rektor, Senat i Społeczność Akademicka
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

34360822

31 stycznia 2025 roku zmarła

Aleksandra Bielicka

dr nauk przyrodniczych, mikrobiolog
nasza kochana i wspaiała Mama i Babcia



msza żałobna i pogrzeb odbędą się
11 lutego o godzinie 11.00
w kościele św. Boromeusza
i przy grobie rodzinnym na Starych Powązkach

zawiadamiają

Dorota, Krzysztof, Agata i Kuba

34360404

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,

że w dniu 21 stycznia zmarł nasz Przyjaciel



Prof. dr hab. inż. Tadeusz Morzy

Profesor zwyczajny Politechniki Poznańskiej
Wieloletni członek Komitetu Informatyki PAN
Wybitny naukowiec, pionier badań w obszarze baz danych,
uznany specjalista w dziedzinie eksploracji danych i hurtowni danych,
wspañiały człowiek

Dyrekcja i pracownicy Instytutu Informatyki Politechniki Warszawskiej

34360753

1 lutego 2025 roku zmarła nasza kochana Ciocia

Hanna Spyra

Mimo tragedii wojennych i ciężkich przeżyć,
z którymi musiała się mierzyć,
przez całe długie życie pozostała ostoją rodziny,
zawsze gotowa nieść pomoc i otuchę.
Podziwialiśmy Jej dobroć, inteligencję i poczucie humoru,
z jakim wzmacniała więzi wewnątrzrodzinne.
Z wdzięcznością będziemy wspominać miłość i ciepło,
którymi nas obdarzała.

Siostrzenice: Ewa, Misia, Marysia i Hania z rodzinami

Uroczystości Pogrzebowe odbędą się
10 lutego 2025 roku, o godzinie 14.45
na Cmentarzu Komunalnym Północnym, Sala C



34360627

„Śmierć nie jest kresem naszego istnienia - żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach. Albowiem oni to dalej my, a nasze ciała
to tylko zwiędłe liście na drzewie życia”.
A.Einstein

Z głębokim smutkiem żegnamy

dr n. med. Helenkę Deszczyńską

Nasza przyjaźń z Helenką rozpoczęła się na studiach.
Była dla nas wzorem studentki, lekarza, nauczyciela akademickiego.

Kochała ludzi i była przez nich kochana.
Bedzie nam brakowało Jej wspaiałych pomysłów, energii,
życzliwości i zaangażowania w pomoc innym ludziom.

Przyjaciele z Jelonek

34360194



Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis
odeszli.pl

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55



Komunikaty.pl



nekrologi.wyborcza.pl

Szanowna Alino,
składamy
Tobie i całej Rodzinie
najszczersze kondolencje w związku z odejściem

Mamy

Przyjaciele z Rady, Zarządu i Zespół
Fundacji Ronalda McDonald



34360491

Z ogromnym żalem żegnamy naszego Kolegę



Krzysztofa Mateję

wieloletniego pracownika Instytutu Techniki Budowlanej,
uznanego autorytetu w zakresie lekkich przegród budowlanych.
W naszej pamięci zostanie jako człowiek niezwykle kompetentny,
oddany swojej pracy, życzliwy, zawsze chętny pomagać innym.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Dyrekcja, Rada Naukowa oraz pracownicy
Instytutu Techniki Budowlanej.

34360608

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy
naszego Kolegę

Sławomira Magdziaka



Składamy najszczersze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Zarząd, Rada Nadzorcza,
Administracja i Rada Osiedla Bemowo IV
Spółdzielni Mieszkaniowej WOLA

34360617

W dniu 3 lutego 2025 roku zmarł, przeżywszy 93 lata



prof. dr hab.
Marian Marek Drozdowski

nestor polskich historyków, biografista, varsavianista

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie
10 lutego 2025 roku o godz. 12:00
w Kaplicy Halpertów na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim
w Warszawie przy ul. Młynarskiej 54/56.

Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie i złożenie
urny z prochami Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku

O modlitwę i wspomnienie prosi pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

34360663

Z ogromnym smutkiem zawiadamiam,
że 2 lutego 2025 roku, po długiej walce z chorobą,
odeszła moja ukochana Kuzynka i Przyjaciółka

Kinga Lidia Grodner
z domu Jackiewicz

Tłumaczka,
oddana swojej pasji i aktywna zawodowo do końca.

Pozostanie na zawsze w moim sercu.

Żegnam Cię z głębokim żalem

Maria Grabkowska z Rodziną

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się

11 lutego 2025 roku o godzinie 13:30

na cmentarzu Miłostowo w Poznaniu

(wejście od ul. Gnieźnieńskiej).

34360676

Dnia 29 stycznia 2025 roku zmarł w wieku 85 lat



Józef Baczyński

nasz kolega i przyjaciel z liceum ogólnokształcącego w Otwocku,
człowiek pogodny i towarzyski.
Długoletni pracownik samorządu stołecznego.

Żonie Joannie
i Synom z Rodzinami

przekazujemy
wyrazy żalu i współczucia.

Maturzyści z 1957 roku z najbliższymi.

34360400

28 stycznia 2025 roku w wieku 95 lat zmarła



Halina Mierzejewska

nauczycielka, urodzona w Brześciu mieszkanka
i miłośniczka Sulejówka, dobra, życzliwa ludziom, chłonna wiedzy,
osoba wielu talentów i umiejętności, oddana trosce o najbliższych.

Była nestorką rodu, strażniczką pamięci
i zostawia po sobie wielką pustkę.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
10 lutego 2025 roku o godzinie 12.00
w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny w Sulejówku,
a następnie na cmentarzu parafialnym przy ul. Piłsudskiego.

Pogrążeni w smutku

Barbara i Piotr z rodzinami

34360511

Drogiej

Agnieszce Borowskiej

wyrazy wsparcia i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Iza i Dobek z chłopcami



34360689

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że
31 stycznia 2025 roku odeszła w wieku 97 lat
nasza ukochana Mama i Babcia



Hanna Spyra

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
10 lutego 2025 roku o godzinie 14:45
w sali C domu pogrzebowego
Cmentarza Komunalnego Północnego.

Pogrążeni w smutku

Małgosia, Maciek i Marcin

34360680

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pana

dr. hab. n. med.

Romana Piotrowskiego

profesora CMKP
nauczyciela akademickiego

Najbliższym i Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Dyrekcja, Rada Naukowa i Pracownicy
Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA

34360721

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Profesora

Wojciecha Wilkowskiego

Żegnamy wybitnego badacza,
naukowca i specjalistę z zakresu geodezji rolnej, leśnej,
katastru oraz gospodarki nieruchomościami,
wspaniałego dydaktyka,
wychowawcę wielu pokoleń młodzieży.



Wyrazy szczerzego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Dziekan, Prodzekani oraz Społeczność Akademicka
Wydziału Geoinżynierii
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

34360860

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



Kosiniak-Kamysz: Inwestycja w broń z USA polisą ubezpieczeniową Polski

Polski minister obrony powiedział, że wydanie 5 proc. PKB na zbrojenia jest „ambitnym, ale koniecznym celem” – donosi Politico.

Michał Kokot

Władysław Kosiniak-Kamysz przypomniał, że Polska w tym roku wyda na zbrojenia 4,7 proc. PKB – najwięcej spośród wszystkich członków NATO. Szacuje, że na amerykański sprzęt trafi z polskiego budżetu od 55 do 60 mld dol. – Możemy spokojnie pokazać nowej administracji Trumpa, że spełniamy dwa warunki, o których prezydent często mówi: [wysokie] wydatki na obronność oraz wzajemne relacje gospodarcze wobec amerykańskiego biznesu, które stoją na najwyższym poziomie w Europie. (...) – To rodzaj polisy ubezpieczeniowej – stwierdził.

„Atak na Polskę będzie miał tragiczne konsekwencje” „W Warszawie mają nadzieję, że tego rodzaju liczby zrobią wrażenie



• **Władysław Kosiniak-Kamysz podczas podpisania umowy na dostawę amerykańskich pocisków przeciwradiolokacyjnych. 28 stycznia 2025 r.**

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Musimy być gotowi na każdy scenariusz, dlatego inwestujemy tak dużo pieniędzy w zbrojenia. NATO ma dwa zadania: odstraszanie i obronę

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ

na Donaldzie Trumpie i jego nowej administracji” – pisze Politico. Portal podkreśla, że wprawdzie Kosiniak-Kamysz nie rozmawiał jeszcze z nowym sekretarzem obrony Stanów Zjednoczonych Pete’em Hegsethem, to już „spotkał się z amerykańskimi urzędnikami związanymi z zespołem Trumpa i podkreślił skalę rozbudowy polskiej obronności”. Kosiniak-Kamysz odniósł się również do żądania Trumpa, by państwa NATO wydawały co najmniej 5 proc. PKB na zbrojenia.

Cel ten uznał za „ambitny, ale konieczny”. Podobne deklaracje złożyły również Estonia i Litwa, zapowiadając zwiększenie wydatków na zbrojenia. – Musimy być gotowi na każdy scenariusz, dlatego inwestujemy tak dużo pieniędzy w zbrojenia. NATO ma dwa zadania: odstraszanie i obronę – mówi polski minister obrony. Dodaje, że „Rosja musi mieć świadomość, że atak na Polskę lub jakiegokolwiek innego członka NATO będzie miał tragiczne konsekwencje”.

Nie będzie zgody na przyjęcie Ukrainy do NATO Jednocześnie stwierdził też, że Europa musi wydać więcej „aby utrzymać obecność Amerykanów w Europie”.

Zwiększenie poziomu wydatków na zbrojenia może być jednym z tematów zaplanowanego na czerwiec szczytu państw NATO w Hadze. Mark Rutte, sekretarz generalny NATO stwierdził niedawno, że powinien on wynieść „powyżej 3 proc. PKB”. Jak dotąd warunek wydatkowania 2 proc. PKB spełnia 24 z 32 członków Sojuszu.

Głównym tematem szczytu w Hadze ma być pomoc dla Ukra-

iny. Kosiniak-Kamysz w rozmowie z Politico mówi, że najprawdopodobniej nie będzie tam decyzji o przyjęciu Ukrainy do NATO ze względu na to, iż w kraju tym toczy się wojna i z część członków wyklucza jej akcesję.

Polski minister obrony podkreślił również, że „Europa powinna więcej inwestować w bezpieczeństwo, aby utrzymać obecność Amerykanów w Europie, a nie ich zastępować”.

Donald Tusk przed dwoma dniami na nieformalnym szczycie przywódców państw UE powiedział, że będzie apelować do przywódców państw Unii o zgodę na zwiększenie finansowania zakupów broni z krajów spoza UE (przede wszystkim Stanów Zjednoczonych).

Poza celami politycznymi broń ta jest znacznie szybciej dostępna, a często również tańsza w porównaniu z uzbrojeniem produkowanym w Europie. Bruksela dotąd dała zgodę na szybki zakup uzbrojenia z krajów spoza UE o wartości 1,5 mld euro. Kosiniak-Kamysz w poprzedniej rozmowie z „Politico” nazwał to „zartem”. Według polskiego rządu kwota ta powinna zostać zwiększona do co najmniej 100 mld euro. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360628

OGŁOSZENIE Nr 1/2025 O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Pieszyce

zaprasza do publicznego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Gminy Pieszyce:

Nieruchomość składająca się z 22 niezabudowanych działek gruntu, przeznaczonych pod zabudowę szeregową, oznaczonych numerami ewidencyjnymi **250/7, 250/8, 250/9, 250/10, 250/11, 250/12, 250/13, 250/14, 250/15, 250/16, 250/17, 250/18, 250/19, 250/20, 250/21, 250/22, 250/23, 250/24, 250/25, 250/26, 250/27 i 250/28** o łącznej powierzchni **0.7065 ha**, położoną na terenie Gminy Pieszyce w Pieszcach obręb Śródkowe. Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i praw na rzecz osób trzecich.

POŁOŻENIE: Gmina Pieszyce, miasto Pieszyce obręb Śródkowe
OPIS: Działki gruntu niezabudowane, przeznaczone pod zabudowę szeregową. Zapisane w ewidencji gruntów jako klasoużytek: R11B, RV. Dostęp dla poszczególnych działek do drogi publicznej przez drogę wewnętrzną. Inwestor we własnym zakresie wykona zjazd z ulicy Obywatelskiej.

Działki porośnięte roślinnością trawiastą i zakrzewieniami.
Przeznaczenie w Planie Zagospodarowania Przestrzennego: MN.14 – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna⁽¹⁾ **4-KDW** – teren drogi wewnętrznej

CENA WYWOŁAWCZA (w zł): 1.500.000,-⁽¹⁾
Wysokość wadium: 150.000,-
Przetarg odbędzie się w dniu **9 kwietnia 2025 r.** o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Pieszcach, ul. Kościuszki 2, pok. nr 12 (I piętro).
Wnoszone wadium przyjmowane będzie w pieniądzu.
Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach:
Bank Spółdzielczy nr 02 9527 0007 0036 6063 2000 0005
Termin wpłacenia wadium wyznacza się do dnia 2 kwietnia 2024 r.
Wadium wpłacone przez nabywcę zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.
Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach, pokój nr 12, tel. 074/ 8365 – 268.

Pieszyce, 3 lutego 2025 r.

⁽¹⁾ do ceny uzyskanej w drodze przetargu zostanie naliczony należny podatek VAT.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360701

STAROSTA KUTNOWSKI

GK.I.6620.6.2.2023

Zgodnie z art. 24a ust. 4, 5, 6, 7 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku
– Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U.2024.1151 ze zmianami)

i n f o r m u j e ,

• że w dniach **3 – 21 marca 2025 r. (15 dni roboczych)** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kutnie – Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Królowej Jadwigi 7 (pokój nr 9) w godzinach 9⁰⁰ – 14⁰⁰ oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną na stronie internetowej **powiatkutno.geoportal2.pl** odbędzie się wyłożenie projektów operatów opisowo – kartograficznych kompleksowej modernizacji ewidencji gruntów i budynków polegającej na aktualizacji ewidencji gruntów oraz założeniu ewidencji budynków i lokali w **gminie Nowe Ostrowy w obrębach ewidencyjnych: Grodno, Lipiny, Mikszał, Niechcianów oraz Nowe Ostrowy.**

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ewidencyjne, ujawnione w projektach operatów opisowo – kartograficznych, może:

1. W okresie wyłożenia projektów do wglądu zgłaszać **uwagi** do tych danych i uzyskać niezbędne wyjaśnienia. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z kompleksową modernizacją ewidencji gruntów i budynków oraz z założeniem ewidencji budynków i lokali ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Po upływie terminu wyłożenia, projekty operatów opisowo – kartograficznych zgodnie z art. 24a ust. 8 w/w ustawy, stają się operatami ewidencji gruntów i budynków. Informacja w tym zakresie zostanie ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa łódzkiego.

2. W terminie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa łódzkiego informacji, o której mowa wyżej, można zgłaszać **zarzuty** do danych zawartych w projekcie.

Zgodnie z art. 24a ust. 10, 11, 12 w/w ustawy o uwzględnieniu lub odrzuceniu zarzutów rozstrzygnie Starosta Kutnowski w drodze decyzji. Do czasu ostatecznego zakończenia postępowania, w stosunku do gruntów, budynków i lokali, których dotyczą zarzuty, dane ujawnione w operatach opisowo – kartograficznych nie są wiążące. Zarzuty zgłoszone po tym terminie traktuje się jak wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków.

Kutno, dnia 3 lutego 2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360283

S.M. „Międzynarodowa” Warszawa
ul. Międzynarodowa 44

ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Kompleksowe wykonanie projektów wymiany instalacji wody zimnej, ciepłej i cyrkulacji w budynku mieszkalnym przy ul. Brazylijskiej 20 w Warszawie.”

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni.
www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360709

OGŁOSZENIE

Likwidator Międzygminnego Związku Komunalnego z siedzibą w Parczewie w likwidacji, informuje, że Związek został postawiony w stan likwidacji na mocy uchwały nr II/14/2024 zgromadzenia związku z dnia 18 października 2024 roku.

Likwidator wzywa wierzycieli do zgłaszania swoich wierzytelności na adres siedziby związku tj. Międzygminny Związek Komunalny z siedzibą w Parczewie ul. Lubartowska 4a, 21-200 Parczew w terminie do dnia 31 maja 2025 r.

- likwidator

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360751

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza II przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

OPRACOWANIE PROJEKTU, DOSTAWA I MONTAŻ OSŁONY ŚMIETNIKOWEJ DLA SPÓŁDZIELCZEJ NIERUCHOMOŚCI BUDYNKOWEJ ZLOKALIZOWANEJ W INOWROCŁAWIU

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 21.02.2025 r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Drua koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **21.02.2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **26.02.2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360338



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Wójt Gminy Inowrocław ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Stawęcinku oz. nr dz. 14/25 o pow. 0,8770 ha, zap. w KW nr BY11/00073278/5.

Cena wywoławcza: 1.860.000,00 zł brutto (w tym 23% VAT).

Termin i miejsce przetargu: 10 kwietnia 2025 r. o godz. 13⁰⁰, sala sesyjna w Urzędzie Gminy Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 43, 88-100 Inowrocław.

Wadium: 186.000,00 zł płatne w pieniądzu do dnia 4 kwietnia 2025 r. włącznie.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie gm-inowroclaw.rbip.mojregion.info, w BIP Urzędu Gminy Inowrocław: <https://gm-inowroclaw.rbip.mojregion.info>, na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Inowrocław oraz w sołectwie Stawęcinek.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 43, 88-100 Inowrocław, pokój nr 24 lub pod nr tel. (52) 3555816.

Warunki pilnie potrzebne



Tylko do końca tego roku można użyć decyzję o warunkach zabudowy, czyli wuzetkę na starych zasadach. Zmiana przepisów wywołała bitwę o dokument. Kto chce się budować popędził to urząd.

Justyna Sobolak

W rzeszowskim magistracie drzwi do Wydziału Architektury się nie zamykają. – W styczniu wpłynęło ponad 190 wniosków o decyzję o warunkach zabudowy, natomiast dokładnie rok temu było ich 100 sztuk mniej. Jest bardzo duże zainteresowanie – mówi Katarzyna Leško, dyrektorka Wydziału Architektury Urzędu Miasta Rzeszowa.

Większy ruch widać także w białostockim magistracie. – Widoczny jest pewien wzrost zainteresowania wnioskodawców możliwością ustalenia warunków zabudowy przed wejściem w życie planu ogólnego. Jest więcej zapytań i telefonów, jest też nieco więcej wniosków. Jednak, jak do tej pory, nie można mówić o lawinowym, dużym wzroście zainteresowania – słyszymy od urzędników.

W Tarnobrzegu napływu wniosków urzędnicy spodziewają się dopiero w okolicach marca. – Obecnie codziennie do urzędu przychodzą lub dzwonią zainteresowane osoby, którym są wyjaśniane procedury dotyczące złożenia wniosku o warunki zabudowy, czyli WZ – mówi Natalia Figórska-Bąk, naczelniczka Wydziału Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Tarnobrzega. Na razie składanych kompletnych wniosków jest nieznacznie więcej w porównaniu z poprzednimi miesiącami. – Natomiast trzeba mieć na uwadze, że skompletowanie wszystkich załączników zajmuje sporo czasu, szczególnie oświadczenia od dysponentów sieci – o dostawach energii, możliwości przyłączenia do sieci wodociągowej

i kanalizacyjnej. Dlatego zakładamy, że widocznie zwiększona liczba wniosków zacznie wpływać do urzędu od początku marca – mówi. Czy urząd zostanie nimi zasypywany? Tego Natalia Figórska-Bąk nie wie, ale przynajmniej, że wydział stara się jak najlepiej przygotować na taką ewentualność.

Nowe zasady

Większe zainteresowanie wynika z nadchodzących zmian. Sejm 7 lipca 2023 r. przyjął największą do tej pory zmianę ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Nowelizacja wprowadza nowe narzędzie planistyczne – plan ogólny.

– Zastąpi on studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i będzie stanowić podstawę do uchwalania planów miejscowych oraz wydawania decyzji o warunkach zabudowy – wyjaśnia Anna Kruczyk, adwokat w Kancelarii Świątek Kupski Adwokaci.

O co chodzi? Plan ogólny będzie dzielił gminę na strefy planistyczne, a także określał gminne standardy urbanistyczne. To znaczy, że w planach znajdą się informacje dotyczące maksymalnej intensywności zabudowy, maksymalnej wysokości budynków, maksymalnego udziału powierzchni zabudowy, minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej.

A to nie wszystko. Gminy podzielią się na strefy wielofunkcyjne z zabudową mieszkaniową wielorodzinną, zabudową mieszkaniową jednorodzinną, zagrodową czy usługową. Jeśli ktoś ma działkę, która leżeć będzie w strefie zieleni i rekreacji, to może mieć problemy z wybudowaniem domu.

Co więcej, w planie zostaną wskazane obszary uzupełnienia zabudowy – to tutaj będzie można stawiać nowe budynki. Jeżeli działka, którą posiadamy, nie znajdzie się w takim obszarze, nie będzie możliwe postawienie domu.

– Nowelizacja wprowadza nową przesłankę wydania decyzji o warunkach

zabudowy, tj. położenie terenu na „obszarze uzupełnienia zabudowy” uwzględnionym w planie ogólnym. Jeżeli więc inwestycja będzie zlokalizowana poza takim obszarem, co do zasady gmina nie będzie mogła wydać „wuzetki”, przy czym od tej ogólnej zasady wprowadzono kilka wyjątków, m.in. w przypadku odbudowy, nadbudowy i rozbudowy istniejących obiektów. Ma to zapobiegać rozprzestrzenianiu się zabudowy – zauważa adwokat Anna Kruczyk.

Ważną zmianą jest także to, że od 2026 roku warunki zabudowy będą wydawane czasowo na okres pięciu lat, a nie jak dotychczas bezterminowo.

Co z już posiadaną wuzetką?

Dlatego osoby, które mają działkę i myślą o budowie domu, chcą skorzystać jeszcze z obowiązujących przepisów. Uchwalone w gminach studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, na podstawie których wydaje się wuzetki, zachowują swoją moc do czasu uchwalenia planu ogólnego, ale nie dłużej niż do końca 2025 r.

Jeżeli uzyska się warunki zabudowy na podstawie obecnie obowiązującego studium, będzie można bezproblemowo zabudować swoją działkę. Jeśli się nie zdąży, będzie trzeba liczyć się z ewentualnymi niekorzystnymi dla danego terenu zapisami w planie ogólnym. Co więcej, jeśli gmina nie uchwali planu ogólnego do 1 stycznia 2026 r., to uchwalanie nowych planów miejscowych oraz wydawanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu będzie całkowicie wstrzymane.

Jeśli ktoś ma działkę, która leżeć będzie w strefie zieleni i rekreacji, to może mieć problemy z wybudowaniem domu

W Tarnobrzegu na przykład część osiedli zostanie pozbawiona możliwości swobodnego przekształcania działek na podstawie WZ, tak jak to miało miejsce do tej pory. miasto prowadzi akcję informacyjną. Miasto prowadzi akcję informacyjną, by w 2026 r. nie było zaskoczeń.

– Na spotkaniach omawiamy założenia planu ogólnego i indywidualnie z właścicielami działek omawiamy możliwość uzyskania decyzji WZ jeszcze na dotychczasowych zasadach, szczególnie na terenach, które w planie ogólnym nie znajdują się w strefie przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową oraz nie zostaną ujęte w obszarze uzupełniania zabudowy – informuje Natalia Figórska-Bąk z tarnobrzeckiego magistratu.

W samorządach praca nad planami ogólnymi wre. Ale nie każdy urząd spodziewa się wysypu wniosków o wuzetki.

– Od lat przeznaczenie i zagospodarowanie przestrzeni miasta, w zdecydowanej większości, wynika z konsekwentnie prowadzonej polityki przestrzennej, która doprowadziła do wypełnienia miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego 2880,84 ha, co stanowi ponad 90 proc. obszaru miasta – wyjaśnia Lucyna Gbiorczyk, kierowniczka gabinetu prezydenta Urzędu Miasta Leszno.

Na dzień 31 stycznia 2025 r., w granicach miasta obowiązywało 71 planów miejscowych. – W związku z powyższym, w chwili obecnej samorząd nie jest zasypywany wnioskami o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu – zauważa Lucyna Gbiorczyk.

W Bielsku-Białej także słyszymy, że sytuacja jest opanowana. Podobnie w Nowym Sączu, choć tam odnotowano zwiększoną liczbę telefonów od zaniepokojonych mieszkańców z pytaniem, czy ich decyzje o warunkach zabudowy nie tracą na ważności po wejściu w życie planów ogólnych. Urząd uspokaja, że tak się nie stanie. ●

• **Od 2026 roku warunki zabudowy będą wydawane na pięć lat, a nie jak dotychczas bezterminowo**

FOT. GETTY IMAGES

Stopy procentowe znów bez zmian

Wiele osób spłacających kredyty hipoteczne czeka na obniżki stóp procentowych. Muszą jednak uzbroić się w cierpliwość. RPP po raz kolejny utrzymała je na niezmiennym poziomie.

Justyna Sobolak

Stopa referencyjna wynosi nadal 5,75 proc. Zmiany stawki WIBOR 6M sugerują, że w najbliższych sześciu miesiącach również nie ulegną zmianie.

Rankomat.pl zwraca jednak uwagę, że rynek kontraktów terminowych przewiduje spadek stóp o 0,75 pp. w tym roku. Wygląda więc na to, że obniżki zobaczymy dopiero jesienią.

– Spadek stóp o 0,75 pp. spowodowałby obniżenie raty przeciętnego kredytu hipotecznego o 196 zł. Te prognozy sprawiają, że wiele osób zastanawia się, czy odkładać moment zakupu mieszkania, aby kredyt hipoteczny stał się tańszy i łatwiej dostępny. Z kolei ci, którzy planują zakup w najbliższym czasie, rozważają, czy wybrać oprocentowanie stałe, czy zmienne – zauważa Jarosław Sadowski, dyrektor Departamentu Analiz w Rankomat.pl.

Jak dodaje, analizując zmiany poziomu stawki WIBOR 6M, można odnieść wrażenie, że moment obniżek się oddala. O ile w pierwszej połowie grudnia stawka WIBOR

6M spadła do 5,77 proc., to obecnie znów wzrosła do poziomu 5,81 proc.

– Wygląda więc na to, że banki nie spodziewają się obniżek w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Prognozowany moment obniżek uległ przesunięciu – twierdzi ekspert.

Ma jednak dobrą wiadomość. – Kontrakty terminowe na stopę procentową przewidują, iż jeszcze w tym roku stopy spadną o ok. 0,75 pp. W przypadku przeciętnego kredytu na kwotę 400 tys. zł na 30 lat, udzielonego w styczniu 2021 r., obniżka oprocentowania o 0,75 pp. zmniejszyłaby ratę z obecnego poziomu 2 921 zł do 2 725 zł, czyli o 196 zł – zauważa Jarosław Sadowski.

Zmienne czy stałe?

Z najnowszych danych NBP wynika, że średnie oprocentowanie zmienne dla kredytów wypłaconych w grudniu było o 0,5 pp. wyższe od oprocentowania stałego. Z danych Rankomat.pl wynika, że w przypadku przeciętnego kredytu na 400 tys. zł na 30 lat oznacza to, że rata początkowa przy oprocentowaniu stałym (wynoszącym 7,37 proc.) wyniesie 2 761 zł, a przy oprocentowaniu



FOT. SHUTTERSTOCK

Spadek stóp o 0,75 pp. spowodowałby obniżenie raty przeciętnego kredytu hipotecznego o 196 zł. Te prognozy sprawiają, że wiele osób zastanawia się, czy odkładać moment zakupu mieszkania, aby kredyt hipoteczny stał się tańszy i łatwiej dostępny. Z kolei ci, którzy planują zakup w najbliższym czasie, rozważają, czy wybrać oprocentowanie stałe, czy zmienne

zmiennym (wynoszącym 7,9 proc.) – 2 907 zł. Różnica w wysokości raty wynosi więc 146 zł.

– Jeśli jednak stopy procentowe spadną o 0,75 pp., sytuacja się odwróci i rata kredytu z oprocentowaniem zmiennym będzie o 60 zł niższa niż dla oprocentowania stałego. Ta różnica może się też pogłębiać, jeśli w kolejnych latach stopy będą dalej spadały – podkreśla Jarosław Sadowski.

Dodaje, że wybierając oprocentowanie stałe np. na 5 lat, można po roku czy dwóch dokonać refinansowania kredytu, jeśli stopy procentowe spadną. Dzięki temu rata spadnie. Są jednak dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, automatyczna obniżka przy oprocentowaniu zmiennym jest znacznie wygodniejsza niż refinansowanie. – To

wymaga nieco zachodu, ponieważ oznacza konieczność uzyskania nowego kredytu na spłatę starego. Poza tym przepisy pozwalają zamienić kredyt z oprocentowaniem stałym tylko na inny również z oprocentowaniem stałym. Gdyby więc po jakimś czasie pojawiły się kolejne obniżki, ponownie trzeba byłoby dokonywać refinansowania lub czekać kilka lat na aktualizację oprocentowania – zauważa ekspert.

Co więc wybrać: stałe czy zmienne oprocentowanie? – W uproszczeniu można więc powiedzieć, że oprocentowanie stałe powinni wybrać ci, którzy albo są gotowi na kilkukrotne refinansowanie kredytu, albo godzą się z tym, że ich raty mogą spaść dopiero po kilku latach od obniżek stóp procentowych. Jest to również rozwiązanie dla tych, którym zależy na stałej wysokości raty w dłuższym okresie – mówi Jarosław Sadowski.

Z kolei, jak podkreśla, oprocentowanie zmienne zapewnia wygodny, bo automatyczny spadek oprocentowania w przypadku obniżek stóp NBP. – Jego wadą jest jednak to, że rata początkowo jest wyższa i nie wiadomo dokładnie, czy i kiedy spadnie, ponieważ prognozy nie zawsze się sprawdzają. Powoduje też ryzyko szybkiego wzrostu raty, gdyby niespodziewanie stopy zaczęły rosnąć, zamiast spadać – informuje Jarosław Sadowski. ●

JAROSŁAW SADOWSKI

dyrektor Departamentu Analiz w Rankomat.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360541

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa z wniosku Grażyny Gębusi z udziałem Grażyny Salwerowicz, Iwony Gębusi, Anny Stec, Władysława Gębusi, Henryka Pastuszki, Krystyny Pastuszki, Adama Pastuszki sygn. akt I Ns 405/24 o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości rolnej o powierzchni 1,4000 ha, położonej w Wólka Modrzejowa Wieś, gmina Rzecznów, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki **300/2, 312**. Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców **Genowefy Czaja córki Andrzeja i Marianny, Józefa Czaja syna Andrzeja i Marianny** oraz **Teofilii Czaja córki Andrzeja i Marianny** aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360780

W Sądzie Rejonowym w Goleniowie, pod sygnaturą akt I Ns 143/24, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Parzybut, zmarłej 19.04.2022 roku w Nowogardzie, przed śmiercią na stałe zamieszkałej w Nowogardzie. W skład spadku wchodzi odrębna własność lokalu mieszkalnego, położonego w Nowogardzie przy Plac Wolności 6/38. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Goleniowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34360785

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360758



Wójt Gminy Lubiewo ogłasza

IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

Nr działki	Pow. w ha	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
1110 obręb Lubiewo	0,0860	BY1T/00018561/3	460 000,00 zł	46 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2025 r.** o godzinie 10.00 w sali nr 18 Urzędu Gminy w Lubiewie, ul. Hallera 9.

Opis nieruchomości: Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu do **10 kwietnia 2025 r.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lubiewie – Referat OŚiR, biuro nr 4 oraz na stronie internetowej **www.lubiewo.bip.net.pl** w zakładce NIERUCHOMOŚCI MIESZKANIA – GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360330



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O TRZECIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Wójt Gminy Inowrocław ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Stawęcinku oz. nr dz. 15/3 o pow. 0,3503 ha, zap. w KW nr BY11/00045486/1.

Cena wywoławcza: 730.000,00 zł brutto (w tym 23% VAT).

Termin i miejsce przetargu: 10 kwietnia 2025 r. o godz. 14⁰⁰, sala sesyjna w Urzędzie Gminy Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 43, 88-100 Inowrocław.

Wadium: 73.000,00 zł płatne w pieniądzu do dnia 4 kwietnia 2025 r. włącznie.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie gminainowroclaw.eu, w BIP Urzędu Gminy Inowrocław: <https://gm-inowroclaw.rbip.mojregion.info>, na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Inowrocław oraz w sołectwie Stawęcinek.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 43, 88-100 Inowrocław, pokój nr 24 lub pod nr tel. (52) 3555816.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360705

GKN.6821.66.2024.BM

Łęczycza, dnia 30.01.2025 r.

OGŁOSZENIE

o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Na podstawie art. 124 i art. 124a w związku z art. 113 ust. 6 i 7 oraz art. 14 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

Starosta Łęczycki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenia, w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w mieście Łęczycza, obręb 0001 Łęczycza, oznaczonej jako działka ewid. nr 74 o pow. 0,2282 ha, poprzez udzielenie zezwolenia na budowę elektroenergetycznej linii kablowej SN-15kV. **W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124 i art. 124a u.g.n.**

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Łęczycy pl. Tadeusza Kościuszki 1 lub osobiście w siedzibie urzędu al. Jana Pawła II 1a, p. nr 1, tel.: 24 38 87 204.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34360683

W dniu 3 lutego 2025 roku zmarł, przeżywszy 93 lata



prof. dr hab.

Marian Marek Drozdowski

nestor polskich historyków, biografista, varsavianista

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie 10 lutego 2025 roku o godz. 12:00 w Kaplicy Halpertów na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie przy ul. Młynarskiej 54/56.

Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie i złożenie urny z prochami Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku

O modlitwę i wspomnienie prosi pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34360671

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi

Jacka Warczygłowy

wieloletniego członka Nowej Lewicy

zaangażowanego działacza społecznego

ale przede wszystkim dobrego człowieka



Żonie wraz z Rodziną

przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia

Robert Biedroń, Włodzimierz Czarzasty
- współprzewodniczący Nowej Lewicy

Oś obejmująca Rosję, Iran, Koreę Północną i Chiny zagraża światu

„11 września to sojusznicy przyszli Ameryce z pomocą”

– Europejska niezależność wcale nie musi być sprzeczna z bliską współpracą ze Stanami Zjednoczonymi
– pisze w „The New York Times” polski minister spraw zagranicznych.

Sikorski

Czasem pozwalam sobie na drobne przyjemności. Ostatnio obejrzałem ponownie „Dzień Niepodległości” – filmowy hit z 1996 r. To barwna historia o chciwych kosmitach, których zamiarem jest unicestwienie ludzkości i splądrowanie Ziemi. Gdy podziwiałem, nawiasem mówiąc, dość nadgryzione już zębem czasu efekty specjalne, uwagę przykuła scena, która skierowała moje myśli się w stronę prawdziwego świata.

Przedstawiała ona moment, w którym amerykański szalony naukowiec, grany przez Jeffa Goldbluma, znalazł sposób na wyłączenie tarczy magnetycznej zabezpieczającej wrogie Ziemi statki kosmiczne. Amerykanie, by odeprzeć atak, zjednoczyli cały świat ponad podziałami. Te wydarzenia brytyjski oficer skomentował słowami: „Najwyższa pora” – i równocześnie – „Co oni zamierzają zrobić?”

Przytoczona scena wyjątkowo oddawała ducha tamtych czasów. Połowa lat 90. to okres jednobiegunowego ładu międzynarodowego; to świat, w którym Stany Zjednoczone były jedyną niekwestionowaną globalną potęgą. W chwili kryzysu inne narody oczekiwały, że to Ameryka znajdzie rozwiązanie. Trzydzieści lat później, tym, którzy kierują się w stronę Waszyngtonu w poszukiwaniu lidera, towarzyszy mniejsze poczucie zaufania.

W 2017 roku Prezydent Trump przemawiał do tysięcy Polaków zgromadzonych na ulicach Warszawy. Entuzjastycznie nastawionemu doń tłumowi oznajmił wówczas, że „transatlantycka więź między Stanami Zjednoczonymi a Europą jest mocniejsza niż kiedykolwiek wcześniej”. Dodał jednak, że „dla swojego własnego dobra, Europa musi zrobić więcej. Musi pokazać, że wierzy w swoją przyszłość, inwestując w nią swoje własne pieniądze”, ponieważ „fundamentalnym pytaniem naszych czasów jest to, czy Zachód ma wolę przetrwania”.

W czasie gdy niektórzy sojusznicy stają się coraz bardziej zmęczeni amerykańską potęgą, Amerykanie wydają się być coraz bardziej zmęczeni swoimi sojusznikami. Przez lata, zarówno w trakcie pierwszej kadencji, jak i ostatniej kampanii, prezydent Donald Trump jasno dawał do zrozumienia, że postawi Amerykę na pierwszym miejscu i wielokrotnie przypominał państwom NATO, że członkostwo w sojuszu nie jest jazdą na gapę.

Europejczycy w końcu zrozumieli: nasze bezpieczeństwo nie jest usługą świadczoną przez USA. Nasze bezpieczeństwo zaczyna się od nas samych.

Jednakże europejska niezależność wcale nie musi być sprzeczna z bliską współpracą ze Stanami Zjednoczonymi.

W idealnym – bezpieczniejszym – świecie jest miejsce na oba rozwiązania.



• Zniszczony blok mieszkalny po uderzeniu rosyjskiego drona w mieście Hlewacha w obwodzie kijowskim.
24 stycznia 2025 r. FOT. REUTERS / THOMAS PETER

O wsparciu Unii Europejskiej dla Ukrainy: „Jesteśmy gotowi na więcej”

W Europie jesteśmy świadomi, gdzie dokładnie znajdują się nasze priorytety. Po rozpoczęciu przez Rosję w lutym 2022 r. niesprovokowanej, pełnoskalowej wojny przeciwko Ukrainie, Unia Europejska i jej 27 państw członkowskich przekazały Kijowowi ponad 140 miliardów dolarów w postaci pomocy finansowej, wojskowej, humanitarnej oraz wsparcia uchodźców. Przywódcy europejscy zgodzili się również przeznaczyć do 54 miliardów dolarów do 2027 r. na wsparcie odbudowy, rekonstrukcji i modernizacji Ukrainy. W listopadzie ubiegłego roku Unia Europejska po raz pierwszy wsparła państwa członkowskie we wspólnej inwestycji w broń i amunicję. Jesteśmy gotowi na więcej.

1 stycznia Polska objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Jej hasłem przewodnim są znamienne słowa: „Bezpieczeństwo, Europa!”. Podczas gdy zaledwie kilkaset kilometrów od granic UE szaleje tragiczna wojna, naszym celem jest poprowadzenie Europy w kierunku większej odporności i ściślejszej współpracy transatlantyckiej.

Donald Trump konsekwentnie naciskał sojuszników z NATO, by przeznaczali co najmniej 2 proc. PKB na obronność. Słowa te przełożyły się na czyny: na początku pierwszej kadencji prezydenta Trumpa tylko pięć państw sojuszu osiągnęło wspomniany próg. Już wtedy znajdowała się wśród nich Polska. Jednak w minionym roku aż 23 z 32 członków NATO przeznaczało na obronność co najmniej 2 proc. PKB.

W 2025 r. tych, którzy nie życzą nam dobrze, jest wielu. Autokratyczna oś obejmująca Rosję, Iran, Koreę Północną i Chiny stanowi poważne zagrożenie dla większości świata. Aby stawić czoła takiemu soюзowi, Ameryka i Europa potrzebują siebie nawzajem bardziej, a nie mniej

Poprzeczka została jednak podniesiona. Prezydent Trump zapowiedział w styczniu, że członkowie NATO „mogą sobie na to pozwolić, ale powinni znajdować się na poziomie 5 proc., a nie 2 proc.”. Budżet Departamentu Obrony wynosi około 3,5 proc. PKB, więc pięć procent to ambitny cel nawet dla Stanów Zjednoczonych.

Biorąc jednak pod uwagę zagrożenia, przed jakimi stoją Stany Zjednoczone i Europa, ambicja jest tym, czego potrzebujemy.

Polska już przeznacza blisko 5 proc. swojego PKB na obronność. To najwyższy odsetek w całym NATO. Staliśmy się jednym z najważniejszych klientów amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, składając od 2022 roku zamówienia na sprzęt wart dziesiątki miliardów. Kupujemy produkowane w Ameryce systemy rakietowe Patriot, czołgi Abrams, śmigłowce Apache i myśliwce F-35. Dążenie Europy i Polski do ściślejszej współpracy wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi oraz ambicja wzmocnienia własnego przemysłu obronnego nie są ze sobą sprzeczne.

Do Donalda Trumpa: „Za Afganistan i Irak Polska nie wystawiła faktury”

Sojusz transatlantycki nigdy nie był drogą jednokierunkową. Przez dziesięciolecia po II wojnie światowej Stany Zjednoczone wspierały europejską obronę, lecz artykuł 5. NATO został uruchomiony tylko jeden jedyny raz i miało to miejsce w odpowiedzi na tragiczne ataki z 11 września. Wówczas sojusznicy przyszli Ameryce z pomocą.

Polska wysłała brygady do Afganistanu i Iraku, i utrzymywała je tam przez prawie dwie dekady, nigdy nie wystawiając za to faktury.

W 2025 r. tych, którzy nie życzą nam dobrze, jest wielu. Autokratyczna oś obejmująca Rosję, Iran, Koreę Północną i Chiny stanowi poważne zagrożenie dla większości świata. Aby stawić czoła takiemu soюзowi, Ameryka i Europa potrzebują siebie nawzajem bardziej, a nie mniej. Widzieć nas podzielonych, nękanych sporami gospodarczymi i niezdolnych do przewodzenia – niczego bardziej nie pragną nasi przeciwnicy.

W zamian kontynuujmy nasze partnerstwo, budując jako przyjaciele i sojusznicy siłę, która posłuży światowemu pokojowi. ●

Radosław Sikorski

Powyższy tekst Radosława Sikorskiego ukazał się 3 lutego w „The New York Times”. Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji „Gazety Wyborczej”

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Unia Europejska

Złowróżbne gadulstwo



Przemysław Urbańczyk

związany z UKSW i PAN, jeden z najbardziej znanych polskich mediewistów

W wtorek 3 lutego około g. 22:30 dałem się wywabić ze swojego pokoju usłyszawszy, że stacja TVN24 przerwała nagle nadawanie popularnego „Szkła kontaktowego”. Przekierowano ich uwagę na bezpośrednią transmisję z konferencji prasowej, która miała podsumować nieformalny szczyt przywódców państw członkowskich Unii Europejskiej.

Dałem się skusić do uczestnictwa w tym wydarzeniu, bo w Brukseli za trzema pulpitemi stanęli przecież bardzo ważni politycy: nowy Przewodniczący Rady Europy Antonio Costa, ponowna Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen i Donald Tusk, jako przywódca państwa sprawującego aktualnie prezydenturę w UE.

Najpierw wystąpił, a właściwie odczytał z kartki gotowy tekst Antonio Costa. Dziesięciominutowe wystąpienie pozbawione było jakichkolwiek(!) konkretów. Zabrakło w nim jakichkolwiek(!) informacji o przebiegu i wynikach zakończonej właśnie narady szefów najważniejszego na świecie sojuszu polityczno-gospodarczego.

Był to popis czysto oratorski, złożony ze zdań ogólnie słusznych. Dowiedzieliśmy się, że w trakcie narady dyskutowano, ustalano, pogłębiano i rozważano ważne problemy w atmosferze powagi i odpowiedzialności. Szefowie państw UE dumni z osiągnięć przeszłości oraz świadomi wyzwań teraźniejszości i przyszłości podjęli ważne ustalenia, świadczące o docenianiu powagi chwili.

Następnie swoje, na szczęście trochę krótsze, oświadczenie odczytała z kartki szefowa Komisji Europejskiej. Było ono równie eleganckie i pozbawione odniesień do faktów, na które czekali świadkowie tego popisu krasomówstwa. Skorygowała tylko „drogiego Antonia”, precyzując, że średnia wydatków na obronność w UE wynosi 1,9 proc. PKB. Zaznaczyła też enigmatycznie, że państwa członkowskie będą „wspierać Danię”.

Wyraziła również radość ze współpracy z „drogim Donaldem”.

Pielęgnowana przez Unię „siła spokoju” nie stanowi przeciwwagi dla politycznej ofensywy USA, bo utyka w braku sprawczości

Sytuację częściowo uratował właśnie Donald Tusk, który mówił „z głowy” i z typową dla siebie energią. Sprecyzował, że Unia stanie murem w obronie integralności terytorialnej Danii, której zagrażają agresywne

pretensje prezydenta USA do kontroli nad Grenlandią. Powiedział, że przywódcy UE postanowili pracować nad polsko-greckim postulatem skonstruowania wspólnego systemu obrony powietrznej i nad wzmocnieniem ochrony granicy polsko-białoruskiej.

Tak niebezpieczne zbliżenie się do konkretów wzbudziło widoczne zaniepokojenie dwojga pierwszych mówców. Toteż Antonio Costa i Ursula von der Leyen wzięli na siebie ciężar odpowiadania dziennikarzom, w czym ponownie wykazali się mistrzowską umiejętnością nie udzielania żadnych konkretnych informacji jak też nie odpowiadania na konkretne pytania.

W sumie poczułem się okradziony z kilkunastu minut, które mogłem spożytkować owocniej od wysłuchiwania jałowego krasomówstwa przywódców UE. Ta pseudokonferencja informacyjna boleśnie uświadamia podstawowy problem UE, czyli brak zdolności do podejmowania w realnym czasie skutecznych decyzji.

Zapowiedź kolejnych szczytów Unii w marcu i w czerwcu, kiedy może coś zostanie ustalone, niebezpiecznie kontrastuje z lawiną pomysłów i decyzji Donalda Trumpa, które choć chaotyczne, to jednak dynamizują wielką politykę.

Pielęgnowana przez Unię „siła spokoju” nie stanowi właściwej przeciwwagi dla politycznej ofensywy USA, bo jak widać utyka w braku sprawczości. Zaprezentowane podczas wtorkowej konferencji czcze gadulstwo nie przykryje faktu, że Unia znów nie potrafi skutecznie stawić czoła wyzwaniom palących problemów. Nie potrafi zrobić zdecydowanego kroku naprzód, co źle wróży najbliższej przyszłości Europy. ●

Przyszłość NGO-sów pod znakiem zapytania

Nikt nie wyciągnął ręki do „tonącego”

Robert Hojda

założyciel i prezes fundacji Aktywna Demokracja. Wpis pochodzi z jego mediów społecznościowych

Byłem, jestem i będę za demokracją. Jednak czuję żal, że polski rząd, gdy prawicowy Trump odebrał z dnia na dzień środki NGO-som zawieszając darowizny USA-ID [agencji federalnej odpowiedzialnej za dystrybuowanie środków pomocy rozwojowej i humanitarnej], nawet się nie zająknął w temacie jakiegokolwiek pomocy dla tych, którzy przecież znacząco przyłożyli rękę do jego wygranej 15 października 2023.

Mniejsza o to czy w ogóle przyjełbyśmy tę pomoc, istotą jest fakt, że nikt nawet nie wyciągnął ręki do „tonącego”.

Premier Donald Tusk nie popisał się swoją, przecież tak uznaną, klasą polityka najwyższych lotów.

To odwieczny błąd partii demokratycznych – kiedy przychodzi czas wyborów przypominają sobie jak ważne są organizacje pozarządowe, obywatele... a może ich odpowiednio zakreślone karty do głosowania.

A potem... jak zawsze. Wiem, niewiele osób zaakceptuje ten wpis, ale ja nie zamierzam udawać, że wszystko gra, bo nie gra.

„Demokracja jest formą ustroju państwa, w którym obywatele sprawują władzę bezpośrednio lub za pośrednictwem wybranych przez siebie przedstawicieli.”

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE LICZĄ STRATY

Konkret24

Organizacje przyznają, że straciły od 30 do nawet 80 proc. swoich budżetów. Bez wsparcia z USA wiele projektów zostało wstrzymanych, a przyszłość NGO-sów stoi pod znakiem zapytania.

Róża Rzeplińska ze Stowarzyszenia 61: – Nikt się tego nie spodziewał. Wciąż liczymy straty. Moja organizacja



• **Tour de Konstytucja. Przystanek we Wrocławiu. Od lewej: Adam Bodnar (jako RPO), sędzia Paweł Juszczyszyn, Robert Hojda, sędzia Igor Tuleya. 25.06.2021** FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

przetrawiała ostatnie osiem lat właśnie dzięki środkom ze Stanów. Dla niektórych NGO-sów to strata 1/3 budżetu, dla innych połowa, dla innych jeszcze więcej. Jaka jest skala problemu, dopiero się dowiemy.

Maciej Nowicki, prezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka: – Część projektów została wstrzymana. W jednym z nich środki były wypłacone z góry, w drugim raty są kwartalne. Ostatnia transza, od stycznia do kwietnia, została wstrzymana. Nasz operator, amerykański pośrednik, odebrał „stop work order” i wysłał do kontrahentów zobowiązanie zaprzestania jakichkolwiek działań. Jest to dla nas poważna strata.

Monika Miłowska, prezes Fundacji „To Proste”: Fundusze zostały zamrożone na okres co najmniej 90 dni, co oznacza całkowity brak możliwości finansowania projektów. Od 24 stycznia przez najbliższe 90 dni nie powinniśmy wydać ani złotówki. Nie wiemy, czy jakiegokolwiek poniesione w tym czasie wydatki zostaną zaakceptowane. Nie wiemy, czy od maja pieniądze wrócą.

Mirka Makuchowska, Kampania Przeciw Homofobii: – 100 tys. dolarów rocznie, które trafiało do nas przez pośredników od amerykańskiego Departamentu Pracy, wydawaliśmy na rzecznicztwo, szkolenia dla aktywistów czy walkę z uchwałami anty-LGBT. Ta pula została niemal w całości wydana, ale mieliśmy obietnicę kontynuacji – kolejne 75 tys. dolarów. Chcieliśmy je przeznaczyć m.in. na wielką kampanię społeczną

o związkach partnerskich. Z dnia na dzień straciliśmy 350 tys. złotych.

„Tour de Konstytucja dla szkół” wstrzymany

Jednym z projektów, które ucierpiały najbardziej, jest „Tour de Konstytucja”, edukacyjna inicjatywa organizowana przez Fundację Aktywna Demokracja we współpracy z organizacjami prawniczymi i obywatelskimi. Organizatorzy akcji oświadczyli, że projekt „Tour de Konstytucja Dla Szkół” został wstrzymany. Miał obejmować 25 szkół średnich, w których planowano przeprowadzenie warsztatów o prawach człowieka, różnorodności, prawach dzieci i sytuacji uchodźców.

Z komentarza pod tekstem Roberta Hojdy na FB: gdyby to rozegrali nawet nie z poczucia przyzwoitości, a czystej polityki, mieliby piękny PR-owy sukces. Nie wiem kto tam się tym zajmuje, ale daleko tej osobie do profesjonalizmu i rozumienia potrzeb nadążania za wydarzeniami. To wciąż powolne i ciężkie koło młyńskie, skostniałej struktury partyjnej. ●

Przypomnijmy, że w 2021 r., gdy powstawał Tour de Konstytucja, imprezę objął patronatem Adam Bodnar ówczesny, ustępujący Rzecznik Praw Obywatelskich, obecnie minister sprawiedliwości. Wtedy i później, aż do czasu, gdy został ministrem prof. Bodnar przyjeżdżał na TdK, aby opowiadać uczestnikom o konstytucji oraz prawach człowieka. ●

Apel

Udowodnijcie, że koalicja rządząca ma sens

Wzywam kandydatów koalicyjnych, pana Hołownię i panią Biejat, do rezygnacji z wyborczego wyścigu i poparcia Rafała Trzaskowskiego.

Bardzo cenię oboje wyżej wymienionych, zarówno kandydatkę Lewicy, jak i kandydata chadeckiego i wróżę im obojgu uslaną sukcesami polityczną karierę w przyszłości. Jednakże, apełuję: poskromcie Wasze osobiste ambicje tym razem w imię wyż-

szego celu, jakim jest nasze wspólne dobro i ponadpartyjny interes. Chodzi o całkowite pokonanie populistów Kaczyńskiego. O możliwość budowania w zgodzie i harmonii kraju, w którym w równym stopniu znajduje się miejsce i dla socjaldemokratów i dla umiarkowanych konserwatystów.

Przy odrobinie dobrej woli nie są to wizje wzajemnie sprzeczne, lecz uzupełniające się i równoważące. Taki program prezen-

tuje Rafał Trzaskowski, mający największe szanse na wygraną, z Waszym poparciem już w pierwszej turze. Nie konkurujemy, lecz współdziałamy! Stać Was na taką wspólną odpowiedzialność!

Wygramy naszą wspólną walkę w pierwszej turze. Udowodnijcie, że koalicja rządząca ma sens, i że reprezentujecie jednych i tych samych wyborców, którym zależy na wspólnym dobru ponad podziałami! ● **Przemysław Wiszniewski**

Księgi Jakubowe” Olgi Tokarczuk zostały głosami czytelników i czytelniczek „Wyborczej” uznane „Książką 25-lecia”.

– Olga opowiada o żydowskiej tożsamości jako ukrytej części polskiej tożsamości. Doskonale to rozumiem jako osoba, która odczuwa ból fantomowy po rozpadzie Jugosławii – mówi „Wyborczej” Milica Markić, tłumaczka książek Tokarczuk na serbski. Przełożyła 13 książek polskiej noblistki, co jest światowym rekordem.

ROZMOWA Z
MILICĄ MARKIĆ
tłumaczką

WOJCIECH SZOT: Dlaczego akurat polski, a nie francuski czy angielski?

MILICA MARKIĆ: Zawsze mnie ciągnęło do Europy Środkowej, tych naszych „bliźnich” – Węgrów, Polaków. W duchu Gombrowicza można powiedzieć, że ich historie są pełne gołych cesarzy i Don Kiszotów. Studia polonistyczne zaczęłam w 1985 r. To był wtedy egzotyczny wybór. Istniała jeszcze Jugosławia i ludzie przeważnie interesowali się językiem angielskim, hiszpańskim, niemieckim czy włoskim.

Za wyborem polskiego stoi też prywatna historia. Okazało się, że mój ojciec miał emocjonalne związki z Polską, które odkryłam dość późno. One też nakierowały mnie na język i kraj.

Polska literatura była popularna w Jugosławii?

– Na pewno miała szczególne miejsce. Zwłaszcza poezja, która była wielokrotnie przekładana. Wszystko zaczęło się dzięki Petarowi Vujićiciowi, który w 1964 r. wydał pierwszą u nas antologię poezji polskiej XX w. Po nim nastąpiła Biserka Rajčić. Oboje pracowali jednak za czasów, gdy to państwo utrzymywało wydawnictwa. Paradoksalnie właśnie to dawało im wolność, bo mogli całe swoje życie poświęcić przekładowi. Dzisiaj tłumacze utrzymują się z grantów, a tutejsi wydawcy bez grantów ani rusz.

Tłumaczenie literatury to powołanie, do którego realizacji wolność jest niezbędna. Bez niej nie ma żadnej twórczości artystycznej.

Pierwsza książka, którą przełożyłaś na serbski to...

– „My zdiess’ emigranty”, debiut Manueli Gretkowskiej wydany po polsku w 1991 r. Książkę dostałam od polskiego przyjaciela, również tłumacza. Byłam wtedy jeszcze nieopierzoną jeszcze tłumaczką i kiedy dzisiaj zaglądam do tej książki, to myślę sobie, że można ją było lepiej przełożyć. Dzisiaj jest prościej – jest internet, łatwiej o informacje, można skontaktować się z autorem. A wtedy? Znasz coś takiego jak „telefaks”?

Znam, choć nigdy nie używałam.

– Miałam kilka pytań do Gretkowskiej. Jakoś zdobyłam numer jej telefonu. Wysłałam faks i dostałam odpowiedź: „Szanowna pani, bardzo się cieszę, ale teraz idę do szpitala rodzić”. Mam ten papier do dzisiaj, już wyblakły. Zrobiłam sobie ksero, żeby mieć pamiątkę.

Zaraz po Gretkowskiej zabrałam się za Olę Tokarczuk. W 2002 r. ukazały się moje przekłady „Podróży ludzi Księgi” i „Domu dziennego, domu nocnego”. Dwa lata później – „Gra na wielu bębniach”.

Nie byłoby tych przekładów, gdyby nie zachwyt redaktorki z wydawnictwa Nolit. Wtedy cieszył się u nas wiel-

Milica Markić dla „Wyborczej”

KSIĄŻKI OLGI MÓWIĄ, ŻE MOŻEMY ZMIENIĆ ŚWIAT

– Olga Tokarczuk jest pisarką pełną ciemności.
Ale w jej książkach jest promyczek nadziei.

kim sukcesem francusko-rosyjski pisarz Andrei Makine. Pamiętam, że powiedziała: „Ta Olga Tokarczuk jest pełna jak oko, niewspółmiernie lepsza od Makina”.

Zanim porozmawiamy o Tokarczuk, powiedz, czyje książki jeszcze tłumaczyłaś?

– Witolda Gombrowicza, Andrzeja Sapkowskiego, Stanisława Grochowiaka, Brunona Schulza. Nawet Jana

Pawła II, bo uważano go u nas za *persona non grata*... Nawet nie wiesz, jak trudno się tłumaczy Sapkowskiego! Powinni przyznawać osobną nagrodę za tłumaczenie jego książek. Ma bardzo precyzyjny, nieprzystępny język.

W Serbii niezmiennie niszą pozycją mają książki Schulza, Gombrowicza, Andrzej Stasiuk też ma swoich czytelników. Swego czasu Krzysztof Varga cieszył się naprawdę sporą popularnością. Ciekawe, że dobrze się przyjęła Salcia Hałas i jej „Potop”. Teraz furorę robi Zyta Rudzka, widzę to w mediach społecznościowych. I bardzo mnie to cieszy. Proza Rudzkiej jest niezwykła, bo jej język jest bohaterem powieści. Tłumacząc ją, trzeba się z tym jakoś brać się za bary.

Jak zareagowali serbscy czytelnicy na Olę Tokarczuk?

– Początki były trudne. Próbowalam reklamować Olę, robić szum wokół jej książek. Zaczepiałam krytyków literackich. Jak już wiedziałam, że któryś będzie na spotkaniu autorskim czy dyskusji, to szłam tam i wciskałam mu

egzemplarz. Byłam uparta, ale niewiele mogłam zdziałać. Olga kilka razy przyjeżdżała do nas, ale na jej spotkania nie przychodziły tłumy. Po Noblu wszystko się zmieniło.

Rozdzwoniły się telefony, pisało o niej w mediach. Najwięcej satysfakcji mieli ci, którzy już znali jej książki. Triumfowali w mediach społecznościowych.

Kiedy zaczęłaś tłumaczyć „Księgi...”?

– Tuż po premierze, w 2014 r. Książka ukazała się trzy lata później jako czwarty przekład na świecie. Po szwedzkim, czeskim i słoweńskim.

Było to wyzwaniem?

– „Księgi...” wymagają od tłumacza solidnego przygotowania, lektury tekstów o sabataizmie, Jakubie Franku. Jednak największym wyzwaniem są gry językowe i ironia. Jest choćby cały rozdział zatytułowany „O masztalerzu i nauce języka polskiego”, który opiera się na grze pomiędzy sformulowaniem „masz talerz” a „masztalerzem”, czyli koniuszem. Można to przełożyć z przypisami, ale bardzo tego nie lu-



„Księgi...” mogłyby być fundamentem do rozmowy o tym, że wszyscy mamy wspólną przeszłość. I podzieliliśmy się pod wpływem religii, nacjonalizmów

MILICA MARKIĆ



bię. Musiałam więc zmienić kontekst i wymyślić ten rozdział inaczej.

Słyszałem, że tłumacze „Ksiąg...” na różne języki, pomagali sobie w przekładach.

– Tłumacze książek Olgi to niesamowita, bardzo różnorodna gromada ludzi. Jako wspólnota wyłoniła się, gdy Olga dostała Nobla. Wielu z nas przyjechało do Sztokholmu na uroczystości. Przygotowałam film, który można zobaczyć na YouTube, na którym 53 tłumaczy czyta fragmenty jej książek w 37 językach.

Ta wspólnota wyrosła z potrzeby rozmowy, wymiany doświadczeń, pomocy w przekładach. Czujemy, że jest między nami silna więź. Nie konkurujemy ze sobą, więc może dlatego jest nam łatwiej?

Nad „Księgami...” pracowaliśmy, pomagając sobie nawzajem. Odkrywaliśmy błędy niewychwycone w polskiej redakcji. Gdy znajdowaliśmy coś niejasnego lub błędnego, pisaliśmy do Olgi. Sama nas o to prosiła.

O jednym błędzie ci opowiem. W polskim wydaniu było zdanie:

„Mógł przecież Bóg Naamona z Tardu uleczyć jednym słowem, ale kazał mu iść się kąpać do rzeki Jordan”. Kto to jest Naamon z Tardu? W Starym Testamencie jest Naaman, dowódca wojsk aramejskich uleczony przez proroka Elizeusza. Uleczony z czego? Z trądu. Zatem Bóg „Naamana z trądu uleczył jednym słowem”.

Miałas poczucie, że pracujesz nad wyjątkową książką?

– „Księgi Jakubowe” są wyjątkową powieścią, bo bardzo trudno ją streścić do kilku wątków. Myślę, że czytelnicy z całego świata znajdą w niej coś dla siebie.

Miałam nadzieję, że gdy wyjdą „Księgi...”, ktoś u nas sięgnie po arcybiskupa Sawę, świętego uważanego za twórcę narodu serbskiego. Żył na przełomie XII i XIII w. i wcale nie był taki święty. Prześladował choćby bogumilów, o których pisze Olga w „Księgach...”. To fantastyczny temat na wielką powieść, ale do tej pory nikt nie podjął się jej napisania. Nie mieliśmy jeszcze takiej wielkiej próby napisania własnej historii na nowo, w taki

• **Olga Tokarczuk w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie w październiku 2024 roku**

FOT. JAKUB WŁODEK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

sposób, jak zrobiła to Olga. A jest nam to niezbędne, szczególnie po wojnach na Bałkanach.

W „Księgach...” Tokarczuk opowiada o ludziach, którzy czasem wielokrotnie zmieniali wyznanie. Ich tożsamości były płynne, nieoczywiste. To na Bałkanach dość powszechne w historii.

– I niestety częsty powód do wojen. „Księgi...” mogłyby być fundamentem do rozmowy o tym, że wszyscy mamy wspólną przeszłość. I podzieliliśmy się pod wpływem religii, nacjonalizmów. A w większości, wszyscy mówimy tym samym językiem, bez zaglądania w słownik się rozumiemy. Wszystko jest w języku – jaki język, taki świat.

Czytasz „Księgi...” jako powieść o współczesności?

– Lektura „Ksiąg...” była dla mnie bardzo osobistym doświadczeniem. Olga opowiada o żydowskiej tożsamości jako ukrytej części polskiej tożsamości. Doskonale to rozumiem jako osoba, która odczuwa ból fantomowy po rozpadzie Jugosławii.

Urodziłam się w Jugosławii, moim językiem jest serbsko-chorwacki. Dzisiaj nieraz jestem oskarżana o używanie w swoich przekładach kroatyzmów. Dla mnie „Księgi...” były więc książką o tożsamości, którą ktoś nam odebrał. Miljenko Jergović [pisarz, poeta i publicysta mieszkający w Zagrzebiu] świetnie o tym pisał, czytając „Księgi...” w moim tłumaczeniu, bo ukazało się ono przed wydaniem chorwackim. Jergović zauważył, że to powieść o komunikacji między mniejszością a większością. I o tych, którzy próbują wykorzenić mniejszość.

Kim oni są?

– Rewizjonistami politycznymi, ideologami. To jest tragedia. Nie umiem się z tym pogodzić i wciąż nie uznaję siebie za Serbkę, do dzisiaj uważam się za Jugosłowiankę. Dzisiaj, kiedy w Serbii trwają protesty studenckie, gdy stoimy na ulicach i milczymy kilkanaście minut z powodu ofiar tragedii na dworcu w Nowym Sadzie, myślę, że jest szansa na zmianę. Olga w bajce „Zgubiona dusza” z ilustracjami Joanny Concejo pisała, że czasem trzeba po prostu poczekać. I coś nadejdzie.

Opowiedz o protestach, proszę.

– Wszystko zaczęło się od zawalenia się dachu dworca w Nowym Sadzie. To było w listopadzie, do dzisiaj niewiele zrobiono, żeby wyjaśnić przyczyny katastrofy. Największe protesty organizują studenci. Wiele osób uważa, że przyczyna katastrofy, czyli zła konstrukcja dachu, to efekt korupcji i złego zarządzania. Władze obawiają się procesu sądowego, bo ujawniłby on, że mamy do czynienia z mafią. W wyniku protestów 28 stycznia do dymisji podał się premier Miloš Vučević.

W normalnym państwie to byłoby coś, ale u nas to nie ma żadnego znaczenia, bo tutaj rządzi i o wszystkim decyduje tylko jeden człowiek – każdy tego jest świadomy [chodzi o prezydenta Aleksandra Vučića]. Dlatego protesty wciąż trwają.

Jestem pod szczególnym wrażeniem tego, że protesty organizują studenci. Czuć w tym ducha ’68 roku i rebelii z 1997 r. [przeciwko nieuznaniu przez ówczesnego prezydenta Slobodana Miloševicia wyniku wyborów samorządowych].

Jesteś jugonostalgiczką?

– Tak. Wielu Serbów odczuwa nostalgię za Jugosławią i nie ma w tym nic złego. Dla nas Jugosławia to trochę ta-

ka Unia Europejska, tylko nasza. Szkoda, że to wszystko zostało zburzone.

Byłem niedawno w Belgradzie i trochę mnie przeraziło, że w sklepach można kupić skarpetki i koszulki z podobizną Putina.

– To margines. Nie ma co na to zwracać uwagi. Niestety, to odwraca uwagę od tego, że wielu Serbów walczy o europejskie wartości. Mamy przy tym poczucie, że Unia Europejska jest pełna hipokryzji. My protestujemy, ale z Unii nie słyszymy wsparcia, bo urzędnicy unijni za wszelką cenę chcą się dogadać z naszymi władzami.

W ostatnich latach okazało się, że to, co nazywaliśmy dotąd „europejskimi” wartościami, to niekoniecznie wartości samej Unii Europejskiej.

– Dobrze to ująłeś. Chorwacko-austriacki filozof Boris Buden mówi, że czeka nas koniec Unii Europejskiej. Że Unia rozpadnie się tak, jak rozpadła się Jugosławia. Wtedy dopiero wielu z nas będzie tęsknić i czuć ból fantomowy. „Księgi Jakubowe” przypominają nam o tym, że ponadnarodowa wspólnota jest potrzebna.

Mówią, że potrzebna nam jest wizja, herezja. „A w co wierzymy, to się tylko możemy dowiedzieć z herezji” – mówi Łubieński w „Księgach...”. Potrzebujemy rewersu rzeczywistości, utopii.

– W Serbii trudno nam uwierzyć w to, że coś się zmieni. Od niemal 40 lat się nie zmienia. Ale w książkach Olgi możemy znaleźć jakiś promyczek nadziei. Tokarczuk jest pisarką pełną ciemności, która nie upiększa rzeczywistości. Jednocześnie – w odróżnieniu od innych „mrocznych” pisarzy – zawsze daje czytelnikowi sugestię, że zmiana jest możliwa. I dlatego zawsze będzie miała swoich czytelników.

Dzisiaj rano śledziłam protesty studenckie i ujrzałam transparent z hasłem: „Wystąpiła chwila Kairosa”. To z „Biegunów” Olgi! Ta książka wciąż wędruje... I cieszy mnie, że wśród przedstawicieli pokolenia „Z” znajdują się uważni czytelnicy Olgi. Bo to są książki, które mówią o tym, że możemy jeszcze zmienić świat. ●

Olga Tokarczuk w przekładach świata

• Jak podaje Archiwum Olgi Tokarczuk prowadzone przez fundację jej imienia, książki noblistki przetłumaczono na 43 języki. Zagraniczni czytelnicy po raz pierwszy z twórczością polskiej noblistki mogli zapoznać się w 1996 r., gdy Runa Kildegaard Klukowska przełożyła powieść „E.E” na język duński.

• Najwięcej książek Tokarczuk wydano po niemiecku (14), bułgarsku i ukraińsku (po 13). Po angielsku ukazało się siedem tytułów. Najczęściej przekładaną książką Tokarczuk jest „Prowadź swój pług przez kości umarłych”.

• Milica Markić jest autorką największej liczby przekładów książek noblistki. Przełożyła na serbski 13 książek Olgi Tokarczuk: „Podróż ludzi Księgi”, „Dom dzienny, dom nocny”, „Gra na wielu bębenkach”, „Prawiek i inne czasy”, „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, „Księgi Jakubowe”, „Bieguni”, „Anna In w grobowcach świata”, „Zgubiona dusza”, „Opowiadania bizarne”, „Pan Wyrazista”, „Czuły narrator” i „Empuzjon”.

• „Biegunów” i „Opowiadania bizarne” Markić przełożyła też na język bośniacki.

BGN.6833.1.2025.MR

Wałbrzych, dnia 03.02.2025 r.

**OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA WAŁBRZYCHA
o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego
o ustalenie odszkodowania z tytułu utraty
prawa własności nieruchomości**

Działając w oparciu o przepisy art. 113 ust. 7 i art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) w związku z art. 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

Prezydent Miasta Wałbrzycha

wykonując zadania z zakresu administracji rządowej, podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia, z urzędu, postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia odszkodowania na rzecz współwłaścicieli działki nr 14/3, AM-1, o pow. 0,0054 ha, obręb Piaskowa Góra 6 w Wałbrzychu, z tytułu utraty prawa własności przedmiotowej nieruchomości.

Z posiadanej dokumentacji w sprawie wynika, że po zmarłych współwłaścicielach przedmiotowej nieruchomości: Bronisławie Dobiega, Teresie Nędza, Andrzej Ogórku oraz Irenie Pawlik nie toczy się, ani nie zostało zakończone postępowanie sądowe o stwierdzenie nabycia spadku, jak również nie został wydany akt poświadczenia dziedziczenia po nich.

Biorąc powyższe pod uwagę, przedmiotową działkę traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie dotyczącym prawa własności przedmiotowej nieruchomości.

Osoby, którym przysługują prawa do przedmiotowej nieruchomości po zmarłych: Bronisławie Dobiega, Teresie Nędza, Andrzej Ogórku oraz Irenie Pawlik, winny zgłosić się do Biura Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego w Wałbrzychu przy ul. Kopernika 2, 58-300 Wałbrzych, pok. 101, I piętro, telefon (74) 66 55 242, codziennie w dniach: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7³⁰ – 15⁰⁰, we wtorek w godz. 7³⁰ – 16⁰⁰ oraz w piątek w godz. 7³⁰ – 14⁰⁰, w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w celu wykazania przysługujących im praw.

Pouczenie

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wskazanej powyżej nieruchomości po zmarłych: Bronisławie Dobiega, Teresie Nędza, Andrzej Ogórku oraz Irenie Pawlik, nie zgłoszą się do tut. Urzędu, Prezydent Miasta Wałbrzycha będzie uprawniony do wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu utraty prawa własności przedmiotowej działki nr 14/3, AM-1, o pow. 0,0054 ha, obręb Piaskowa Góra 6 w Wałbrzychu, w myśl art 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego oraz w związku z art. 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z pominięciem ich jako stron postępowania.

Kraj/34360591



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Przyłuszczkowej;

obręb: Pawłowice, AM-11, dz. nr 131/2;
GPS N:51.16926, E:17.10440;
pow. nieruchomości: **1023 m²**;
KW nr **WR1K/00268255/8**;
Przeznaczenie nieruchomości: **zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy nr 364/2023 Prezydenta Wrocławia ustalającą warunki zabudowy polegające na budowie wolno stojącego budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z niezbędną infrastrukturą.**
Cena wywoławcza: **420 000,00 zł**;
Wadium: **40 000,00 zł**;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 marca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 7 kwietnia 2025 r.

UWAGA! NOWA NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34359762

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

**informuje o ogłoszeniu III przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości, stanowiących własność Miasta Bydgoszczy,
pod teren usług oświaty (przedszkole)**

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie	Nr działki obręb	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Oleśnicka/ Polanicka w Bydgoszczy	53/44 63/10 91/7 obr. 36	0,0349 0,1683 0,1515 łączna pow. 0,3547	BY1B/00052494/5 BY1B/00052448/8 BY1B/00052449/5	805.500,-*	100.000,-

***Uwaga:** cena wywoławcza nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych, które wprowadziła z dniem 1 maja 2004 r. ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług Dz. U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.). Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży oraz obowiązującego w dniu sprzedaży podatku VAT.

2. Termin i miejsce przetargu: **15.04.2025 r. o godz. 12.00 w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1 w sali 03.**

3. Termin wpłaty wadium **08.04.2025 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
– na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
– na stronie internetowej : <http://bip.um.bydgoszcz.pl>.

5. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 56 412, w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

Kraj/34360723

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

**informuje o I przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż
nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta Bydgoszczy,
położonych w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 176
i ul. Gdańskiej 178 w obrębie 171**

1. Oznaczenie nieruchomości:

- nieruchomość zabudowana, oznaczona nr 38 o powierzchni 0,0805 ha obr. 171, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00032778/4, położona przy ul. Gdańskiej 176,
- nieruchomość niezabudowana, oznaczona nr 34 o powierzchni 0,0838 ha obr. 171, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00015648/9, położona przy ul. Gdańskiej 178

2. **Cena wywoławcza:**
ul. Gdańska 176 – 850 000,00 PLN (zw. z VAT)
ul. Gdańska 178 – 950 000,00 PLN (+ obowiązujący podatek VAT)

3. **Termin i miejsce przetargu: 08 kwietnia 2025 r.** od godziny 11⁰⁰ w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1, sala 03

4. **Wysokość wadium:**
ul. Gdańska 176 – 85 000, – zł (PLN), Termin wpłaty wadium: 01 kwietnia 2025 r.
ul. Gdańska 178 – 95 000,-zł (PLN), Termin wpłaty wadium: 01 kwietnia 2025 r.

5. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**
– na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
– na stronach internetowych:
– <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości),
– <http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce Miejskie działki),

6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

Kraj/34360248

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**

**W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”**

DUŻYFORMAT

**co piątek
z „Wyborczą”**

**Sprawdź,
co warto
obejrzeć**

ODESZLI.pl

Stwórz
Miejsce
Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Starosty Gryfińskiego o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego Skarbu Państwa wraz z prawem własności budynków do nieruchomości stanowiącej własność Gminy Gryfino.

Nr działki	Obręb	Gmina	Pow. (ha)/użytek	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wadium
537	Gryfino 4	Gryfino	1,2983 ha / Bi (inne tereny zabudowane)	SZ1V/00018357/2	1 207 330,00 zł netto	120 733,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15 kwietnia 2025 r. (wtorek) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4, o godzinie 9.30.

- Warunkiem uczestnictwa w ustnym przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w podanej wyżej wysokości. Wadium należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Gryfinie Nr 27 2030 0045 1110 0000 0194 1850 w terminie do dnia 08 kwietnia 2025 r. (wtorek). Za datę wpływu wadium uznaje się dzień wpływu środków na wskazany powyżej rachunek bankowy.
- Sprzedaż nieruchomości podlega przepisom ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.). Nabywca nieruchomości

zobowiązany jest wpłacić kwotę osiągniętą w przetargu wraz z podatkiem VAT, w stawce obowiązującej na dzień podpisania umowy sprzedaży. Na dzień ogłoszenia sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku VAT.

- Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z dodatkowymi informacjami o nieruchomości i warunkach przetargu w Starostwie Powiatowym w Gryfinie – Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właściścielskiego, przy ul. Sprzymierzonych 4, pok. 34 oraz pod nr tel. (91) 416 22 15 wew. 125.
- Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej bip.gryfino.powiat.pl, oraz na tablicach ogłoszeń w budynkach Starostwa Powiatowego w Gryfinie (ul. Sprzymierzonych 4 i ul. 11 Listopada 16 D) oraz w Chojnie (ul. Dworcowa 1).

Kraj/34359798

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana stanowiąca własność Gminy Białystok, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębem 14 – Pietrasze numerem 1670/27 o pow. 0,9184 ha, użytek: RV (pow. 0,6896 ha), RVI (pow. 0,1647 ha) i B (pow. 0,0641 ha), arkusz 14. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer BI1B/00235605/5.
- Cena wywoławcza nieruchomości:** 4 000 000,00 zł.
- Termin i miejsce przetargu:** 8 kwietnia 2025 r. (wtorek), godz. 10:30, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stonimska 1.
- Wysokość wadium:** 400 000,00 zł, termin wpłaty wadium do dnia 1 kwietnia 2025 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 (pokój 701, tel. 85 869 60 36).

Kraj/34360432

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana stanowiąca własność Gminy Białystok, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębem 6 – Starosielce Pld. numerem 172/4 o pow. 0,3309 ha, użytek: RIIB (pow. 0,2144 ha), RIVa (pow. 0,0384 ha), RIVb (pow. 0,0668 ha) i PslV (pow. 0,0113 ha), arkusz 21. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer BI1B/00037571/9.
- Cena wywoławcza nieruchomości:** 2 800 000,00 zł.
- Termin i miejsce przetargu:** 8 kwietnia 2025 r. (wtorek), godz. 10:00, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stonimska 1.
- Wysokość wadium:** 280 000,00 zł, termin wpłaty wadium do dnia 1 kwietnia 2025 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 (pokój 701, tel. 85 869 60 36).

Kraj/34360431

Rada Nadzorcza Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ursus” w Warszawie ogłasza KONKURS na stanowisko

Zastępcy prezesa Zarządu ds. eksploatacji i rozwoju

I. Od kandydata wymagane jest:

- wykształcenie wyższe techniczne;
- posiadanie co najmniej 10 letniego stażu pracy, w tym minimum 5 lat doświadczenia na stanowisku kierowniczym;
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych, niekaralność;
- znajomość problematyki prowadzenia działalności remontowej, planowania i przygotowania inwestycji oraz procesów inwestycyjnych w spółdzielni mieszkaniowych;
- znajomość problematyki dotyczącej nadzoru w zakresie eksploatacji zasobów mieszkaniowych, bilansu energetycznego nieruchomości oraz usuwania barier architektonicznych w zasobach mieszkaniowych;
- znajomość prawa spółdzielczego, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy prawo budowlane;
- znajomość podstawowych zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych;
- doświadczenie i umiejętności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych;
- dobry stan zdrowia;
- umiejętność kierowania zespołem pracowników.

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- cv wraz ze zdjęciem i danymi kontaktowymi, list motywacyjny;
- kopie dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz posiadanych uprawnień;
- dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy;
- opinie i referencje z poprzednich miejsc pracy (jeśli posiada);
- konceptcję zarządzania pionem eksploatacji w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ursus” w Warszawie;
- oświadczenia:
 - oświadczenie w sprawie zgody na przetwarzanie danych osobowych i wizerunku kandydata dla potrzeb rekrutacji,
 - oświadczenie o stanie zdrowia pozwalającym na wykonywanie pracy na stanowisku określonym w ogłoszeniu o konkursie,
 - oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu z pełni praw publicznych,
 - oświadczenie o nieprowadzeniu działalności konkurencyjnej,
 - oświadczenie o nieznajdowaniu się w sytuacji konfliktu interesów, w tym o braku pokrewieństwa lub powinowactwa z członkami Rady Nadzorczej,
 - oświadczenie o zachowaniu w tajemnicy uzyskanych w toku postępowania konkursowego danych i informacji dotyczących Spółdzielni,

Osoby zainteresowane prosimy o składanie ofert

w terminie do 20.02.2025r. do godz. 14⁰⁰ w zamkniętych kopertach z napisem „Konkurs na Zastępcę prezesa Zarządu ds. eksploatacji i rozwoju” w sekretariacie RSM „Ursus” przy ul. Sosnkowskiego 11 w Warszawie.

Regulamin konkursu

na członków Zarządu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ursus” w Warszawie dostępny jest na stronie internetowej Spółdzielni (w zakładce PRACA) wraz z ogłoszeniem o konkursie oraz w dziale administracyjno – organizacyjnym i samorządowym w biurze Spółdzielni przy ul Sosnkowskiego 11 w Warszawie.

Spółdzielnia nie zwraca przesłanych dokumentów oraz zastrzega sobie możliwość odpowiedzieć tylko na wybrane oferty lub na unieważnienie konkursu bez podania przyczyn.

Kraj/34360233

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Polic ogłasza

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następującej nieruchomości:

POŁOŻENIE NIERUCHOMOŚCI	NUMER DZIAŁKI	POWIERZCH-NIA	CENA WYWOŁAWCZA NETTO*	WADIUM	MINIMALNE POSTĄPIENIE
miasto Police obręb 5-Police	314/102	0,6302 ha	461 000,00 zł	30 000,00 zł	5 000,00 zł

*Do ceny nieruchomości netto zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o podatku od towarów i usług. Stawka podatku VAT może ulec zmianie w przypadku zmiany wyżej wymienionej ustawy.

Opis nieruchomości:

nieruchomość położona jest w oddaleniu od centrum miasta, w rejonie nieruchomości usługowych i przemysłowych, stanowi działkę o dość regularnym kształcie przylegającą do ulicy Spółdzielczej. Teren porośnięty gęsto samosiejkami, na części znajduje się gruz. Przy północnej i zachodniej granicy przebiega linia energetyczna średniego napięcia. Najbliższe sąsiedztwo stanowią tereny usługowe, przemysłowe. Dla działki prowadzona jest księga wieczysta SZ2S/00053928/6.

Obciążenia:

w dziale III wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe – nieodpłatna i na czas nieokreślony służebność gruntowa przejścia i przejazdu ustanowiona na rzecz innych działek położonych na zapleczu działki nr 314/102, nieposiadających dostępu do drogi publicznej. Stała się bezprzedmiotowa po późniejszym podziale gruntu, kiedy wydzielona została działka drogowa ulicy Spółdzielczej oraz działka nr 314/102.

Działka nr 314/102 obciążona jest także służebnością przejścia i przejazdu na rzecz sąsiedniej nieruchomości oznaczonej numerem działki 2040/7, przy czy wykonywanie tej służebności ogranicza się do pasa gruntu o szerokości 10m, położonego od strony zachodniej działki.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z Uchwałą Nr XXX/239/08 Rady Miejskiej w Policach z dnia 28 października 2008r. (Dz. Urzęd. Woj. Zachodniopomorskiego Nr 108,poz.2613 z dnia 31.12.2008r.) w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. "Stara Fabryka", nieruchomość znajduje się w obrębie terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem 3-SF 67 PU tj. teren obiektów produkcyjnych-usługowych. Obowiązują m.in. takie ustalenia: wielkość powierzchni zabudowy – max. 40% powierzchni działki, wysokość zabudowy – max. 20m, powierzchnia biologicznie czynna – min.30% powierzchni działki.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 2025r. o godzinie 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (I piętro, sala konferencyjna – pok.32).

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach (www.police.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Police (www.bip.police.pl).

Informacje na temat zbywanej nieruchomości oraz przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 210, 212, 216 lub telefonicznie pod numerami: 91-431-18-90 , 91-431-18-68 lub 91-43-118-96.

Kraj/34360265

eprasa.pl 1b9cb1e521

Cristiano taki już jest

Ma 40 lat, 924 gole i o zakończeniu kariery nawet nie wspomina. Urodziny Cristiano Ronaldo to impuls do refleksji nad determinacją sportowca.

Dariusz Wołowski

– Nazywali mnie płaczkiem – przyznał w jednym z wywiadów. Taki był już w dzieciństwie. Nie potrafił zapanować nad sobą, gdy przegrywał podwórkowe mecze na ulicach rodzinnego Funchal. W piłce szukał zwycięstwa, by czuć się najlepszy. Przez lata ambicja go rozsądzała, czym irytował miliony ludzi już jako gwiazda Manchesteru United i Realu Madryt.

Ronaldo płacze do dzisiaj

– Wiem, że można było mnie nie lubić – przyznaje. Chodzi mu także o rywali z boiska, których doprowadzał do furii podwórkowymi kiwkami, a potem teatralnymi padami po ich faulach faktycznych lub wymuszonych przez niego. Był butny, narcystyczny, można mu było zarzucić wiele, ale też podziwiać zaciekłość, pracowitość, profesjonalizm. Wielu śmiało się lub pukało w czoło, gdy jego agent Jorge Mendes ogłaszał, że CR7 będzie zapamiętany jako najlepszy w historii. Dziś nikt się nie śmieje, bo nazwisko Cristiano Ronaldo stoi w jednym szeregu z Pele, Cruyffem, Maradoną, Di Stefano, Messim.

Irytujący bywa nadal. Rozpłakał się jak chłopiec zaledwie kilka miesięcy temu, kiedy zaprzępał karnego w 1/8 finału Euro 2024 ze Słowenią. Wywołał wtedy ostrą debatę: czy w ten sposób ma prawo reagować kapitan i przywódca drużyny, w chwili, gdy walczy ona o tak wysoką stawkę?!

Ronaldo ma na to banalną odpowiedź. – Taki jestem i pewnie już się nie zmienię – mówi. Wtedy w dramatycznym starciu o ćwierćfinał Euro nie załamał się, nie podał. W rozstrzygającej serii rzutów karnych znów podszedł do piłki i w ten sposób pomógł drużynie w zwycięstwie.

– Moje dzieciaki, także córki, oglądają moje mecze w telewizji i kiedy wracam do domu, dostają od nich burę – opowiada CR7. Pytają: „Tato, czy ty nie możesz zachowywać się normalnie na boisku? Dlaczego znowu machałeś rękami w kierunku sędziego?”.

Rodzinę stworzył według własnego planu. Wychowuje pięcioro dzieci, dwoje z nich urodziła mu obecna partnerka, hiszpańska modelka Georgina Rodriguez.

Od ponad dwóch lat Ronaldo jest gwiazdą Saudi Pro League. Na swojej uroczystej prezentacji przejął się i powiedział, że przyjeżdża do Afryki Płd. Część kibiców kpila, że bardziej niż miejsce, w którym gra, liczy się dla niego bająńska fortuna – 200 mln dolarów rocznych zarobków w klubie Al-Nassr, należącym do rodziny królewskiej. Ale Ro-



• **Rijad, 9 stycznia 2025 r. Cristiano Ronaldo świętuje zdobycie bramki. Jego zespół Al Nassr pokonał Al Okhdood 3:1** FOT. REUTERS / HAMAD I MOHAMMED

naldo traktuje swoją grę w Arabii Saudyjskiej bardzo serio. Niedawno przedłużył kontrakt do 2026 roku. Wyliczono, że będzie zarabiał 550 tysięcy euro dziennie.

Na początku szokował Saudyjczyków swoimi zachowaniami, wykonał kiedyś w emocjach na boisku obsceniczny gest, symulując masturbację, gdy fani drużyny przeciwnej wprowadzili go z równowagi, skandując nazwisko Leo Messiego. Komisja etyki ligi zażądała wyjaśnień na piśmie, bo CR7 oburzył wiele miejscowych autorytetów. Piłkarz tłumaczył, że to gesty symbolizujące męskość, do których kibice w Europie dawno przywykli. Karę dostał symboliczną – grzywnę i mecz zawieszenia. Innym obcokrajowcom groziłby za to areszt i deportacja.

Jest gwiazdą i ambasadorem ligi – do niego dzwoniли inni znani gracze z klubów europejskich, by zapytać, czy warto podpisy-

wać umowy z zespołami z Arabii Saudyjskiej. Ronaldo to człowiek o największych na świecie zasięgach w mediach społecznościowych. Obserwuje go ponad miliard osób. Każdy jego wpis na platformie X jest warty kilkaset tysięcy euro.

Jak Senna i Prost

Mimo ogromnych wpływów, sławy i majątku, piłce poświęca się bezwarunkowo. Obok wielkich sukcesów, przeżył też trudne chwile, jak w finale Euro 2016 we Francji. W 20. min starcia o złoto z gospodarzami doznał kontuzji i, zalewając się łzami, opuścił boisko. Wrócił na ławkę rezerwowych, by mobilizować kolegów do walki. A potem w szatni, już po zwycięstwie, wygłosił płomienną mowę o tym, że każdy zawodnik tej drużyny stał się członkiem jego rodziny. Kiedy mówił, nikt inny nie śmiał się odezwać. Te sceny udowadniały, kto jest największy w portugalskiej drużynie.

Dziś przyznaje, że w 2026 roku wybiera się na swój szósty mundial. Będzie miał wtedy grubo ponad 41 lat. Młodszy koledzy z kadry uważają, że w USA, Kanadzie i Meksyku muszą osiągnąć sukces dla CR7. Dopiero potem dla kraju i dla siebie. Piłka nożna jest winna Ronaldo medal mistrzostw świata i ten dług powinna spłacić.

Pięć razy wygrywał Ligę Mistrzów i Złotą Piłkę. Parlament portugalski przerywał obra-

dy, by uhonorować go za tytuł piłkarza roku. Kiedyś wyznał, że w dniu gdy francuski magazyn „France Football” ogłasza wyniki prestiżowego plebiscytu, wstaje podekscytowany i godzinami czuje motyle w brzuchu. Potem obraził się na organizatorów i nie przyjeżdżał na galę, gdy jego wielki argentyński rywal Leo Messi zdobywał kolejne trofea (w sumie aż osiem).

Ale Ronaldo dojrzeła. Niedawno wyznał, że współczuje Viniciusowi Juniorowi z Realu Madryt, że nie został nagrodzony Złotą Piłką w 2024 roku. Rozumie, że Brazylijczyk głęboko to przeżył. – Ja też kiedyś reagowałem na to emocjonalnie, aż zorientowałem się jak ten plebiscyt działa i dałem sobie spokój – wyjaśnia.

O rywalizacji z Messim mówi, że byli jak wybitni kierowcy Formuły 1 Ayrton Senna i Alain Prost na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. – Przez 15 lat zacieklej rywalizacji na boisku zawsze się szanowaliśmy. On był w porządku wobec mnie, choć bronił barw innych drużyn. Ja też go wysoko cenię. Kiedyś na jednej z gal poprosił nawet, żebym mu coś przetłumaczył z angielskiego – opowiadał z uśmiechem.

Wielu było wybitnych snajperów w historii piłki. Wybór tego największego łatwy nie jest. Pele świętował ponad 1200 goli, ale kiedy odjęto mu te zdobyte w meczach towarzyskich i pokazowych, zostały 762. Inny Brazylijczyk Romario też zaliczał sobie ponad tysiąc bramek, ale w oficjalnych zestawieniach ma 755. To daje im miejsca za Messim i Ronaldo. Portugalczyk zdobył 924 gole, przy czym dwa na dwa dni przed czterdziestymi urodzinami w meczu azjatyckiej Ligi Mistrzów.

CR7 jest też rekordzistą w europejskiej Lidze Mistrzów – 140 bramek i w piłce reprezentacyjnej – 135 goli w 217 meczach Portugalii. Twierdzi jednak, że nie nakłada na siebie presji, by bić rekordy. Wszyscy go pytają, czy sięgnie granicy tysiąca bramek. – Wciąż wstaję z ogromną ochotą, by iść na trening, czy jechać na mecz. Skończy z piłką, kiedy przestanę czuć entuzjazm i radość z gry. Póki co się na to jednak nie zanosi – odpowiada dziennikarzom, gdy pytają kiedy rzuci futbol.

Dawno temu mówił, że będzie grał do czterdziestki. Szokował tym stwierdzeniem, bo według ekspertów starość piłkarza z pola zaczynała się tuż po trzydziestce. Taki geniusz jak Brazylijczyk Ronaldinho złamał sobie karierę w wieku 26 lat, bo tak jak piłkę kochał sambę, nocne kluby i wino. Cristiano Ronaldo nie dostał od natury tyle samo talentu, ale znacznie większy zapal do pracy nad sobą i dbania o własne ciało. Koledzy z boiska opowiadali, że gdy szli do łóżka lub na drinka po ciężkim treningu, CR7 ruszał do siłowni. Jego długowieczność lepiej tłumaczy codzienna praca nad sobą niż łzy, dąsy i przechwałki, że musi być najlepszy.

Można go lubić, można mniej, trudno jednak zaprzeczyć, że jako piłkarz jest fenomenalny. Wyszedł z nędzy Madery, ojca stracił przez alkohol. Ambicja sportowa okazał się jego kluczem do świata. Nie zburzyły mu go pieniądze, sława, tytuły. ●

*Parlament portugalski
przerywał obrady, by
uhonorować Cristiano
Ronaldo za tytuł piłkarza
roku*

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34356869

34359928

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się o pomoc finansową dla podopiecznego Tomasza Czerwińskiego, który od 6 roku życia choruje na postępujący zanik mięśni typu Duchenne’a. Jest to nieuleczalna choroba genetyczna, do tej pory nie wynaleziono metody leczenia tej choroby. Pan Tomasz oddycha za pomocą respiratora, porusza się na wózku inwalidzkim, ma niedowład czterokończynowy. W codziennych czynnościach wymaga pomocy rodziny. Aby spowolnić postępowanie choroby wymagana jest ciągle bardzo kosztowna rehabilitacja, dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
tytuł wpłaty: Czerwiński, 2137



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

